



**120 lat straży w Milanowie.
Lista odznaczonych**

strona 24

Dożynki w gminie Podedwórze

strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

22 - 28 września 2026 r. ■ nr 38 (968) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■ PODEDWÓRZE

■ SIEMIEN

■

SOSNOWICA

Opozycyjna radna wezwała policję, aby zbadać urzędnika alkomatem

STRONA 11

Ile zarabiają w kulturze?

STRONA 5

Największy
majątek
zgromadziła
Krystyna Kodym



„Czuję się pomówiony”

Wcześniej opozycyjni radni wysłali nadzór budowlany, żeby prześwietlił gminną inwestycję. Teraz radna Maria Makowska wezwała policję, aby zbadać stan trzeźwości pracownika Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, który uczestniczył w obradach komisji rewizyjnej. I znowu pudło.

Paweł Błażewicz z Parczewa chce złamać barierę trzech godzin w Maratonie Warszawskim

- Zauważył mnie
jeden z moich
profesorów.
I zapytał, czy
nie wziąłbym
z nim udziału
w zawodach
biegowych na 10 km
- wspomina Paweł

STRONA 23

Nowy pojazd dla druhów z Jabłonia



STRONA 2

Sobianek z dużym zyskiem w 2025 roku

STRONA 3

Srednia pensja to 6,5 tysiąca zł.
Kokosy z interesów na węglu

PARCZEW

Będą zmiany
w pobliżu
przedszkola

STRONA 2

R E K L A M A



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

R E K L A M A

**PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

**SKUP - KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

WYSOKIE CENY
WŁASNY TRANSPORT
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI

N 1165
ISSN 1899-718X
9 771899 718604

S T O P K A
Wspólnota
TYGODNIK LOKALNYPl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.plRedaktor naczelny
Mateusz OrzechowskiDziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.plSkład
Jarosław PałyśWydawca
Wydawnictwo WspólnotaDruk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIEPOWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW▪ Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
▪ PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1MILANÓW
▪ Lewiatan ul. Szkolna 20SOSNOWICA
▪ Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87MASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007ZNAJDŹ
NAS NA
facebookW SP 2 gościł mieszkaniowiec Tanzanii.
Udało się wybudować studnię

Spotkanie zostało zorganizowane w czerwcu, a kilka dni temu przedstawiciele szkoły poinformowali, że studnia została wybudowana

W Szkole Podstawowej numer 2 w Parczewie gościła przedstawicielka Stowarzyszenia Pomocna Dłoń dla Afryki wraz z rodowitym Masajem z Tanzanii.

- Było to niezwykle spotkanie, podczas którego nasi uczniowie mogli poznać kulturę, tradycje i codzienne życie społeczności ma-

sajskiej. Była to również okazja, aby zrobić coś dobrego – dochód ze spotkania został przeznaczony na budowę studni w Tanzanii. W zbiórce zaangażowali się uczniowie, nauczyciele i pracownicy naszej szkoły. Każdy z nas dołożył swoją cegiełkę do tego pięknego przedsięwzięcia. Dziś z ogromną radością możemy powiedzieć: UDAŁO SIĘ! Studnia została wybudowana! - relacjonują przedstawiciele SP2 w Parczewie.

Dodają, że cieszą się, że mogli być częścią tej inicjatywy i że wspólne zaangażowanie stało się częścią czegoś tak ważnego – pomocy lokalnej społeczności i zapewnienia dostępu do wody.

- Dziękujemy Stowarzyszeniu Pomocna Dłoń dla Afryki za tę piękną inicjatywę i możliwość wspólnego czynienia dobra - dodają przedstawiciele SP 2.

GR

Możesz dostać pracę jako kierowca ciężarówki

Kierowcy samochodu ciężarowego szuka Zarząd Dróg Powiatowych w Parczewie.

Zakres obowiązków to prowadzenie pojazdu służbowego-samochód ciężarowy pow. 3,5 tony; zgłaszanie poważnych uszkodzeń i awarii pojazdu oraz naprawy drobnych usterek; pilnowanie terminu przeglądów technicznych oraz przygotowanie auta do ich wykonania; fachowe i terminowe wykonywanie robót zleconych przez Kierownika Służby Drogowej, a na polecenie Kierownika samodzielne wykonywanie robót o małym zakresie lub o charakterze porządkowym.

Pracodawca oferuje umowę o pracę na czas nieokreślony. Wymagania to minimum 2-letnie doświadczenie na podobnym stanowisku. Pensja nie powala – pracodawca podał widełki między 4 970 zł a 7 200 zł brutto.

GR

Nowy pojazd dla druhów z Jabłonia

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie miało miejsce uroczyste przekazanie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego Mercedes, który trafił do Ochotniczej Straży Pożarnej w Jabłoni.

- To niezwykle ważne wydarzenie dla całej jednostki oraz lokalnej społeczności. Nowy samochód stanowi nie tylko ogromne wyróżnienie dla druhów, ale przede wszystkim ważny krok w dalszym rozwoju i podnoszeniu gotowości operacyjnej OSP w Jabłoni. Dotychczasowa działalność druhów, ich zaangażowanie, poświęcenie i skuteczność podejmowanych działań są najlepszym



Druhowie będą mieli do dyspozycji samochód ratowniczo-gaśniczy Mercedes

dowodem na to, jak ważną rolę pełnią w zapewnianiu bezpieczeństwa mieszkańcom naszej Gminy, a w razie potrzeby również mieszkańcom sąsied-

nich miejscowości. Nowy pojazd będzie cennym wsparciem podczas prowadzonych akcji, umożliwiając szybsze, bezpieczniejsze i jeszcze bardziej efek-

tywne niesienie pomocy osobom potrzebującym - informują przedstawiciele gminy Jabłoń.

GR

Parczew. Będą zmiany w pobliżu przedszkola

Gmina Parczew ogłosiła przetarg na przebudowę fragmentu ul. Harcerskiej - od ul. Deszczowej w kierunku Polnej (ok. 121 metrów).

„Jawny Parczew” zwraca uwagę, że to krótki odcinek, ale ważny, bo w pobliżu znajduje się przedszkole, więc w dokumentacji pojawiły się zmiany dotyczące bezpieczeństwa pieszych.

Zakres prac obejmuje: budowę zatok postojowych i chodników z kostki, nowe

przejścia dla pieszych z oznakowaniem, doświetlenie przejść (słupy + lampy), próg zwalniający, montaż i uzupełnienie znaków pionowych oraz pasy na jezdni, ułożenie warstwy asfaltu na włączeniu ul. Deszczowej.

Wykonawca jest zobowiązany wykonać zamówienie w terminie do 45 dni od dnia podpisania umowy. To nie jest przebudowa całej ulicy - zakres dotyczy głównie skrzyżowania i okolic przejść dla pieszych. Oferty można składać do 25 września.

Nowe przedszkole

Chodzi o budynek dawnego ZDZ. Łączna powierzchnia działek to prawie 60 arów, budynek miał trzy kondygnacje, był podpiwniczony, a jego powierzchnia zabudowy wynosi ok. 604 metrów kwadratowych.

Za 10,9 mln zł budynek został zaadaptowany na przedszkole publiczne z oddziałem żłobkowym. Zakres inwestycji objął m.in.: budowę windy wraz z przedsiönkiem do budynku od strony północnej; rozbiórkę części ścian oraz budowę nowych; zamurowanie części istniejących oraz wykonanie nowych

otworów drzwiowych; dostosowanie schodów wewnętrznych do obowiązujących warunków technicznych; rozbiórkę schodów zewnętrznych od strony północnej; rozbiórkę i wykonanie nowych schodów zewnętrznych od strony południowej; remont elewacji wraz ze zmianą kolorystyki czy dodatkowe ocieplenie budynku grubości 15 cm.

Przedszkole przeniosło się na Harcerską na wiosnę. Dzieciaki po raz pierwszy przekroczyli progi nowego przedszkola.

Grzegorz Rekiel

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.comTomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.plAgencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Sobianek z dużym zyskiem w 2025 roku.

Średnia pensja to 6,5 tysiąca zł.

Kokosy z interesów na węglu

Niestabilność gospodarcza, trwający konflikt na Ukrainie oraz głębokie rozwarstwienie cenowe na rynku rolniczym nie przeszkodziły spółce Sobianek z Parczewa w osiągnięciu rekordowych wyników. Wysokie zapotrzebowanie na surowce energetyczne wywindowało przychody przedsiębiorstwa do ponad 657 milionów złotych, przynosząc blisko 28,9 mln zł czystego zysku netto.

Sprawozdanie finansowe firmy za ub. rok dostępne jest w Krajowym Rejestrze Sądowym. Wynika z niego, że spółka Sobianek umocniła swoją pozycję jednego z najważniejszych dystrybutorów opału, nawozów sztucznych oraz środków do produkcji rolnej w Polsce wschodniej. Przedsiębiorstwo, które powstało z przekształcenia jednoosobowej działalności gospodarczej Mariana Sobianka na przełomie 2017 i 2018 roku, zamknęło rok obrotowy 2025 wyjątkowo mocnym akcentem

bilansowym, łącząc tradycyjny handel węglem z rozbudowaną siecią obsługi sektora agro. Marian Sobianek, pełniący funkcję prezesa Zarządu, ma 90 proc. udziałów o łącznej wartości nominalnej 450 tys. zł, natomiast Mateusz Sobianek, Członek Zarządu, dysponuje 10 proc. udziałów (50 tys. zł). W 2025 roku podniesiono wartość nominalną udziałów z 50 zł do 500 zł za udział. Poza główną siedzibą w Parczewie spółka prowadzi operacje handlowo-skupowe poprzez pięć strategicznych oddziałów: w Miączynie, Węgrowie, Siemiatyczach, Podedworzu oraz w miejscowości Rudno Trzecie.

Węglowy napęd i podwojenie zysku ze sprzedaży
Głównym kołem zamachowym wyników finansowych Sobianka w 2025 roku okazał się segment opału. Przychody netto ze sprzedaży wzrosły z poziomu 538,66 mln zł w 2024 roku do 657,43 mln zł w roku 2025. Jeszcze bardziej spektakularny wzrost odnotowano na poziomie zysku ze sprzedaży, który skoczył z 23,77 mln zł do aż 46,02 mln zł, co oznacza wzrost o blisko 94 proc. rok do roku. Ostateczny wynik finan-

Wskaźnik / Pozycja bilansowa	31.12.2024 r.	31.12.2025 r.
Przychody ze sprzedaży	538 658 955 zł	657 426 648 zł
Zysk ze sprzedaży	23 769 334 zł	46 017 469 zł
Wynik finansowy netto	23 158 869 zł	28 936 677 zł
Suma aktywów	318 364 662 zł	342 158 188 zł
Rentowność sprzedaży netto (ROS)	4,30%	4,41%
Rentowność kapitału własnego (ROE)	7,75%	8,86%

sowy netto zamknął się kwotą 28,94 mln zł (w porównaniu do 23,16 mln zł w roku poprzednim). Jak wyjaśnia Zarząd w sprawozdaniu z działalności, wyjątkowa dynamika sprzedaży węgla wynikała z globalnych i lokalnych uwarunkowań energetycznych. W obliczu ciągłego ograniczenia dostaw gazu ziemnego po rosyjskiej napaści na Ukrainę, węgiel kamienny ponownie stał się kluczowym buforem gwarantującym bezpieczeństwo energetyczne kraju. Mimo obciążeń związanych z prawami do emisji CO2 generacja energii z węgla utrzymała swoją konkurencyjność kosztową. Dodatkowo elektrownie oraz odbiorcy indywidualni intensywnie odbudowywali zapasy, a rosnące wymagania antysmogowe wywołały skokowy popyt na ekogroszek workowany – nowoczesny produkt, na którym spółka mocno

skoncentrowała swoją ofertę. Dylematy i ryzyka w branży rolniczej
Mimo świetnych wyników łącznych segment rolniczy wymagał od spółki wyjątkowej ostrożności i elastyczności. Rok 2025 przyniósł trudne do opanowania nożyce cenowe: ceny skupu zbóż, rzepaku i kukurydzy drastycznie spadły w stosunku do lat poprzednich, podczas gdy ceny zakupu nawozów sztucznych i środków ochrony roślin pozostawały na wysokim poziomie. - Kontrakty zakupowe podpisane z Zakładami Azotowymi zmuszały spółkę do ich wykonania, z drugiej strony rolnicy i mniejsze punkty dystrybucyjne bardzo ostrożnie podchodzili do zakupów. Skutkiem były ciągle spadki cen i Spółka zmuszona była ponieść negatywne konsekwencje z tym związane - czytamy.

Aby łagodzić te napięcia, Sobianek postawił na wielokanałowe budowanie relacji z odbiorcami. Poprzez autorską „Akademię Rozwoju SOBIANEK” prowadzono stałe szkolenia dla kadry handlowej, podnosząc jakość doradztwa agrotechnicznego. Wydawano także ogólnodostępny, poradnikowy „MAGAZYN ROLNIK”, umacniający pozycję firmy jako eksperta na rynku lokalnym.

Ponad 100 pracowników
Sytuacja płynnościowa podmiotu pozostaje na wybitnie bezpiecznym poziomie. Wskaźnik płynności wzrósł z 12,59 do 18,32, znacznie przewyższając standardy rynkowe. Ponadto spółka skróciła średni czas spływu należności od odbiorców z 50 do zaledwie 25 dni, utrzymując spłatę własnych zobowią-

zań na poziomie 4 dni. Na dzień 31 grudnia 2025 roku wykazane zadłużenie z tytułu kredytów odnawialnych w bankach wynosiło równe 0 zł, a łączna wartość zobowiązań ogółem spadła do 15,44 mln zł. Spółka zakończyła modernizację obiektu we Włodawie (nakłady 80 tys. zł), decydując się jednocześnie na zaniechanie planowanej inwestycji w Miączynie (odpis 47,2 tys. zł). Decyzja ta została podyktowana kalkulacją biznesową – wysokie koszty adaptacji gruntów, rosnąca konkurencja oraz bezpośrednie sąsiedztwo ze strefą przygraniczną skłoniły zarząd do alokacji środków w mniej ryzykowne obszary. Spółka odgrywa również ważną rolę na lokalnym rynku pracy. Zatrudnienie na koniec 2025 roku wynosiło 102 pracowników (45 umysłowych i 58 fizycznych), a średnie miesięczne wynagrodzenie ukształtowało się na poziomie 6 527 zł. Przewidywania na rok 2026 pozostają optymistyczne – Zarząd stawia na rozbudowę floty logistycznej oraz poszerzanie bazy dostawców, by zabezpieczyć dalszy wzrost wartości majątku firmy.

Grzegorz Rekiel

Uczniowie SP 2 na inspirujących pokazach z fizyki



Uczniowie SP 2 w Parczewie gościli na pokazach fizyki na UMCS w Lublinie. - Nasi uczniowie mieli okazję uczestniczyć w fascynujących pokazach z fizyki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Była to świetna okazja, aby zobaczyć, że fizyka to nie tylko teoria, ale przede wszystkim ciekawe eksperymenty i zjawiska, które możemy obserwować na co dzień. Dziękujemy za sporą dawkę wiedzy, emocji i naukowej inspiracji - informują przedstawiciele szkoły.

GR

Narodowe Czytanie w SP 3. Sięgnęli po „Dziady”



W tym roku podczas Narodowego Czytania uczniowie SP 3 w Parczewie sięgnęli po wyjątkowe dzieło – „Dziady” Adama Mickiewicza. Gościem wydarzenia był Daniel Salman – aktor Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

GR

REKLAMA

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ

USŁUGI MIKROKOPARKĄ

fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA

601 911 603

Ile mają radzyńscy radni?

Sprawdziliśmy ich oświadczenia majątkowe

Domy, mieszkania, działki, oszczędności, samochody, kredyty i dochody – zaglądamy do najnowszych oświadczeń majątkowych radnych Rady Miasta Radzyń Podlaski. Kto ma największy majątek, kto może pochwalić się największymi oszczędnościami, a kto spłaca wysokie zobowiązania?



nia pieniężne przekraczające 10 tys. zł.
Przejrzeliśmy oświadczenia majątkowe radnych Rady Miasta Radzyń Podlaski i zebraliśmy najważniejsze informacje w jednej tabeli. Warto pamiętać, że podawane wartości nieruchomości są wartościami deklarowanymi przez samych radnych i nie muszą odpowiadać aktualnym cenom rynkowym.
Kto jest najzamożniejszym radnym, kto zgromadził największe oszczędności, a kto ma największe zobowiązania? Szczegóły w tabeli.
kb

Oświadczenia majątkowe z narzędzi przejrzystości życia wiązek wykazać w nich m.in. soby pieniężne, udziały i ak- ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł oraz zobowiąza-

Imię i nazwisko	Funkcja	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Ruchomości warte powyżej 10 tys. zł
Mariusz Szczygieł	Przewodniczący	5,9 tys. zł - prowadzenie portalu lledzisiaj.pl, 112 tys. zł - umowa o pracę, 26,6 tys. zł - dieta radnego	ok. 65 tys. zł, 183,71 euro, kredyt hipoteczny na zakup mieszkania - 12,9 tys. euro	mieszkanie (65 m2) - 399,7 tys. zł, mieszkanie (33,3 m2) - 216,5 tys. zł	Volkswagen 16 Jetta (2015), Skoda Octavia (2020)
Klaudia Szczygielska	Wiceprzewodnicząca	48,2 tys. zł - umowa o pracę, 12 tys. zł - najem 9,1 tys. zł - zasiłek, 18,9 tys. zł - dieta radnej	7,5 tys. zł, kredyt na zakup mieszkania - 207,2 tys. zł	mieszkanie (27,89 m2) - 150 tys. zł, mieszkanie (58,6 m2) - 325 tys. zł	Renault Traffic (2017) ok. 50 tys. zł
Izydor Długosz	Wiceprzewodniczący	143,1 tys. zł - emerytura, 18,9 tys. zł - z tytułu pełnienia funkcji społecznych	40 tys. zł	dom (132 m2) - 300 tys. zł, działka (3,2 a) - 100 tys. zł	Toyota C-HR (2020) - 90 tys. zł
Iwona Niebrzegowska-Kuchnia	Radny	71,3 tys. zł - działalność gospodarcza	ok. 248,5 tys. zł	dom (138 m2) - 500 tys. zł, mieszkanie (47,87 m2) - 511 tys. zł, dom (80 m2) - 350 tys. zł, działki i udziały w spadku o łącznej wartości 559,5 tys. zł	Ford Mondeo (2008) - 15 tys. zł, UAZ 469B (1986) - 3,75 tys. zł
Michał Marciniuk	Radny	ok. 168,4 tys. zł - umowy o pracę, 2 tys. zł - umowa o dzieło, 12,7 tys. zł - dieta radnego, 5,9 tys. zł - MKRPA	3 tys. zł	dom (119 m2) - 500 tys. zł, działka (0,1344 ha) z budynkiem gosp. (35 m2) - 150 tys. zł	Ford Escape (2020), VW Golf (2018)
Natalia Granoszewska	Radny	61,7 tys. zł - umowa o pracę, 18,9 tys. zł - dieta radnej	8 tys. zł	-	-
Piotr Daszczuk	Radny	52,9 tys. zł - umowa o pracę, 16,5 tys. zł - dieta radnego	19,8 tys. zł, 3,6 tys. euro, 1 tys. dolarów, 197 tys. zł - obligacje skarbowe, leasing 19 350 zł	dom (130 m2) - 600 tys. zł	Honda CRV (2013)
Olga Król	Radny	64,4 tys. zł - działalność gospodarcza, 19,2 tys. zł - dieta radnej, 320 tys. zł - sprzedaż mieszkania	30,4 tys. zł, kredyt hipoteczny - 487,7 tys. zł	dom (133 m2) - 600 tys. zł, działka zabudowana domem (640 m2) - 100 tys. zł	Honda Civic (2018)
Sławomir Zdunek	Radny	124,6 tys. zł - umowa o pracę, 19,5 tys. zł - dieta radnego	33,5 tys. zł	mieszkanie (63 m2) - 300 tys. zł	Toyota Auris (2009), Audi A4 (2011)
Agnieszka Kowalczyk	Radny	135,7 tys. zł - umowa o pracę, 8,2 tys. zł - wynajem mieszkania, 19,2 tys. zł - dieta radnego	50,1 tys. zł	dom (160 m2) - 400 tys. zł, mieszkanie (38,2 m2) - 160 tys. zł, działka zabudowana domem (1529 m2) - 100 tys. zł	Toyota Yaris (2008)
Anna Matczak	Radny	139 tys. zł - działalność gospodarcza, 37,9 tys. zł - najem, 19,5 tys. zł - dieta radnej	47,4 tys. zł, 300 dolarów, 55 tys. zł - darowizny, kredyty hipoteczne - w sumie 86,6 tys. franków, leasing samochodu - 126,4 tys. zł	mieszkanie (63 m2) - 378 tys. zł, mieszkanie (29,8 m2) - 200 tys. zł, działka (1189 m2) - 118,9 tys. zł, nieruchomość gruntowa z budynkami - 350 tys. zł udział w 1/12, nieruchomość rolna, leśna i łąki (23,3 ha) - 95 tys. zł udział 1/6	zestaw sprzętu LEICA GPS, zestaw sprzętu Trimble, Citroen Berlingo (2019), odbiornik Trimble R12i
Kinga Ostrowska	Radny	52 tys. zł - z tytułu zatrudnienia, 13,7 tys. zł - dieta radnej	8,2 tys. zł	-	-
Piotr Ostrowski	Radny	168,7 tys. zł - umowa o pracę, 5,5 tys. zł - MKRPA, 13,3 tys. zł - dieta radnego	38 tys. zł, 800 euro	dom (220 m2) - 460 tys. zł, mieszkanie (53,5 m2) - 240 tys. zł, grunty (1,41 ha) - 120 tys. zł, działka zabudowana domem - 100 tys. zł	Ford Focus (2014), Fiat Ducato (2014), Opel Mokka (2016), paralotnia z napędem PPG
Marek Paszkowski	Radny	40 tys. zł - gospodarstwo rolne, 164,8 tys. zł - umowa o pracę, 34,8 tys. zł - renta rodzinna, 12,9 tys. zł - dieta radnego, 3,7 tys. zł - inne dochody	240 tys. zł	dom (158 m2) - 500 tys. zł, gosp. rolne (10,85 ha) - 250 tys. zł	Ursus C-330 (1986) - 25 tys. zł
Joanna Tober	Radny	453,6 tys. zł - działalność gospodarcza, 17,4 tys. zł - dieta radnej, 10,2 tys. zł - z tytułu zatrudnienia	220 tys. zł, kredyt hipoteczny 13,3 tys. franków	dom (200 m2) - 950 tys. zł, mieszkanie (61,44 m2) - 200 tys. zł, dom (50 m2) - 10 tys. zł, działka (0,7 ha) - 17 tys. zł, działka (10 a) - 80 tys. zł	Motocykl Vespa (2024), Lexus NX350H (2022)

Ile zarabiają w kulturze?

Największy majątek zgromadziła Krystyna Kodym

Największy majątek ma Krystyna Kodym, dyrektor Parczewskiego Domu Kultury, która zaoszczędziła 87 tysięcy złotych, ma dom i kilka mieszkań. Najslabiej zarabia Agnieszka Michalska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórz. Najlepsze wynagrodzenie pobiera Iwona Czczko, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy. Skromny majątek ma Katarzyna Matczuk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Jabłoni. Oto oświadczenia majątkowe za 2025 rok dyrektorów instytucji kultury z powiatu parczewskiego.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości ponad 10 tys. zł
Marlena Świć, 41 lat, dyrektor PBP-CK w Parczewie	ARIMR - 27,4 tys. zł, PBP CK - 49,3 tys. zł, najem mieszkania - 13,2 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: kredyt gotówkowy - 100 tys. zł	mieszkanie 49 mkw (300 tys. zł), działka rekreacyjna z domkiem (320 tys. zł)	Volvo 2010 r.
Krystyna Kodym, 62 lata, dyrektor PDK	umowa o pracę - 114,2 tys. zł, nagroda jubileuszowa - 25,9 tys. zł	Oszczędności: 87 tys. zł; zobowiązania: nie dotyczy	dom 148 mkw (300 tys. zł), mieszkanie 38 mkw (165 tys. zł), grunty orne (30 tys. zł), trzy mieszkania, grunty letniskowe, grunty orne	Volkswagen Polo 2018 r.
Marian Kowalski, 53 lata, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej	umowa o pracę - 110,4 tys. zł, dopłaty ARIMR - 3,1 tys. zł	Oszczędności: 27,6 tys. zł; zobowiązania: nie dotyczy	działka 7,9 ha (35 tys. zł)	nie dotyczy
Anna Walczyna, 47 lat, dyrektor GOK i GBP w Dębowej Kłodzie	GOK - 56,8 tys. zł, GBP - 56,7 tys. zł, SP w Kodeńcu - 34,8 tys. zł, umowa zlecenie - 0,7 tys. zł	Oszczędności: 20 tys. zł oraz 4,3 tys. GBP; zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 62,2 mkw (270 tys. zł), mieszkanie 48 mkw (180 tys. zł)	Ford Kuga 2009 r. (34 tys. zł), Volkswagen Polo 2007 r. (16 tys. zł)
Katarzyna Matczuk, 52 lata, dyrektor GOK w Jabłoni	umowa o pracę - 99 tys. zł, umowa zlecenie - 3,2 tys. zł	Oszczędności: 15 tys. zł; zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	Ford C-Max 2011 r. (22,7 tys. zł)
Sylwia Kropiwek-Wójciuk, 35 lat, dyrektor GBP w Jabłoni	najem mieszkania - 14,4 tys. zł	Oszczędności: 10 tys. zł; zobowiązania: kredyt hipoteczny - 148 tys. zł	mieszkanie 48 mkw (320 tys. zł), gospodarstwo rolne 11,8 ha (400 tys. zł)	Chrysler 2017 r. (75 tys. zł), Chrysler 2018 r. (80 tys. zł), Lexus 1998 r. (50 tys. zł)
Małgorzata Osipiak, 61 lat, dyrektor GOK w Milanowie i p.o. dyrektor GBP	GBP Milanów - 27,3 tys. zł, GOK Milanów - 86,6 tys. zł, gmina Milanów projekt - 36,9 tys. zł, komisja wyborcza - 0,9 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 240 mkw (500 tys. zł), działka z oborą i stodołą (100 tys. zł),	Chrysler 2015 r.
Agnieszka Michalska, 41 lat, dyrektor GBP w Podedwórz	dochód z roli - 26 tys. zł, umowa o pracę - 76,1 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: kredyt hipoteczny na zakup domu - 94 tys. zł	dom 86 mkw (160 tys. zł), gospodarstwo rolne 12,8 ha (160 tys. zł)	Ciągnik rolniczy MTZ 82A (2001), Siewnik zbożowy Poznaniak (2021), agregat uprawowo-siewny Pol-Grom (2022), samochód osobowy Hyundai i30 (2009)
Katarzyna Kowalczyk, 42 lata, dyrektor GOK w Siemieniu	umowa o pracę - 88,1 tys. zł	Oszczędności: 30 tys. zł; zobowiązania: kredyt hipoteczny - 61,2 tys. zł	dom 116 mkw (400 tys. zł), działka budowlana 10 arów (75 tys. zł)	Ford S-max 2017 r., Opel 2017 r.
Alicja Markowska, 58 lat, dyrektor GBP w Siemieniu	umowa o pracę - 90,1 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 120 mkw (300 tys. zł)	Audi A4 z 2009 r.
Marta Armacińska, 46 lat, dyrektor GBP w Sosnowicy	umowa o pracę - 110,3 tys. zł	Oszczędności: 25 tys. zł; zobowiązania: kredyt zaciągnięty na zakup mieszkania w 2024 r. - 75 310 zł	1/6 udziału w domu 104 mkw, mieszkanie 37 mkw (400 tys. zł), działka 10 arów (20 tys. zł), 1/6 udziału w działce 10 arów	VOLKSWAGEN SHARAN 2009 rok, TOYOTA RAV 4 2003 rok, JEEP GRAND CHEROKEE 2002 rok, URSUS C 355 1973 rok
Iwona Czczko, 54 lata, dyrektor GBP w Sosnowicy	umowa o pracę - 127,7 tys. zł	Oszczędności: 70 tys. zł; zobowiązania: kredyt mieszkaniowy - 40 tys. zł	dom 100 mkw (400 tys. zł), 1/6 udziału w mieszkaniu 49 mkw, działka budowlana 6 arów (125 tys. zł)	Toyota Corolla 2023 r.

Sosnowica. Samochód zderzył się z ciężarówką

Samochód osobowy zderzył się z ciągnikiem siodłowym wraz z naczepą na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Mickiewicza w Sosnowicy.

Do zdarzenia doszło w środę, 16 września.

- Brak osób poszkodowanych. Do działań strażaków należało zabezpieczenie miejsca zdarzenia, odłączenie zasilania w pojeździe, kierowanie ruchem, a także uprzątnięcie jezdni - relacjonują druhowie z OSP Sosnowica.

Oprócz nich na miejscu interweniował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew oraz policja.

Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji mówi, że 78-letni



Auto osobowe było poważnie uszkodzone

kierowca osobowej Dacii nie ustąpił pierwszeństwa ciężarówce i doprowadził do zderzenia bocznego. Ciężarówką kierował 65-latek. Sprawca kolizji został

ukarany mandatem, mundurowi zatrzymali dowody rejestracyjne ze względu na uszkodzenia pojazdów.

GR

Ksiądz Karol pobłogosławił dzieci. To ważny akcent na rozpoczęcie roku szkolnego

W niedzielę, 13 września podczas uroczystej Mszy Świętej, ks. Karol Zadrożniak pobłogosławił dzieci oraz ich przybory szkolne. - Wspólna modlitwa stała się okazją do zawierzenia Bogu rozpoczynającego się czasu nauki i nowych obowiązków. Prosiłszy o Bożą opiekę, światło Ducha Świętego, mądrość, wytrwałość oraz dobre owoce całorocznej pracy - informują przedstawiciele Bazyliki Parczewskiej.



GR

Rozbój na znajomym i skok na butelki OSP. 30-latek dołączył do aresztowanej „wspólniczki”

Międzyrzec Podlaski: Rozbój i włamanie to sprawa, w której zatrzymano kolejną osobę. Do tymczasowego aresztu trafił 30-latek. Śledczy zarzucają mu udział w ataku na znajomego oraz kradzieży z włamaniem do kontenera na butelki zwrotne należącego do OSP.

30-latek z zarzutami po rozboju i włamaniu

Do tymczasowego aresztu trafił 30-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego podejrzany o udział w rozboju i kradzieży z włamaniem. To kolejna zatrzymana osoba w sprawie zdarzenia, do którego doszło pod koniec sierpnia w mieszkaniu pokrzywdzonego. Jak wynika z ustaleń, wcześniej razem spożywano



Z ustaleń policjantów wynikało także, że osoby te podejrzewane są o kradzież butelek z innych punktów na terenie miasta

alkohol. Później sprawcy atakowali mężczyznę, powodując u niego obrażenia ciała, a następnie zabrali gotówkę i telefon komórkowy.

Śledczy łączą podejrzanego także z włamaniem do kontenera OSP

Policjanci ustalili, że 30-latek miał działać wspólnie z innymi ustalonymi osobami przy kradzieży z włamaniem

do metalowego kontenera na butelki zwrotne, należącego do OSP. Do tego zdarzenia doszło na początku września pod jednym ze sklepów w Międzyrzeczu Podlaskim. Sprawcy uszkodzili zamknięty na klucz kontener, by dostać się do butelek znajdujących się w środku. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika też, że te same osoby są podejrzewane o kradzież butelek z innych punktów na terenie miasta.

W sprawie wcześniej zatrzymano 35-latkę

W ubiegłym tygodniu w tej samej sprawie zatrzymano 35-latkę, wobec której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim również zastosował tymczasowy areszt. Podczas prowadzonych czynności międzyrzeczscy policjanci zatrzymali następnie trzecią z ustalonych osób, czyli 30-letniego mieszkańca miasta. Mężczyzna usłyszał zarzuty w warunkach recydywy, ponieważ w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, na wniosek Policji i Prokuratury, zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie. Za zarzucane czyny grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, a w przypadku recydywy może zostać zwiększona o połowę.

Informacje w sprawie przekazała nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

Poszukiwany 29-latek ukrył się na strychu. Policjanci znaleźli go pod wełną



Gdy policjanci przyjechali pod wskazany adres, domownicy przekonywali, że 29-latek nie ma na miejscu - w rozmowie z funkcjonariuszami mówili: „w zły dzień trafiłście”

Radzyna Podlaska:

Poszukiwany 29-latek został zatrzymany przez policjantów z Radzyna Podlaskiego po tym, jak próbował ukryć się przed funkcjonariuszami na strychu swojego domu. Mężczyzna miał do odbycia 8 miesięcy pozbawienia wolności za niestosowanie się do sądowych zakazów i nakazów.

Policja ustaliła miejsce pobytu 29-latka

Policjanci z Zespołu Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim prowadzili działania, których celem było odnalezienie 29-latka. Mężczyzna był poszukiwany, ponieważ miał odbyć karę 8 miesięcy pozbawienia wolności za niestosowanie się do orzeczonych przez sąd zakazów i nakazów. Funkcjonariusze ustalili, że może przebywać w miejscu swojego zamieszkania.

Rodzina zaprzeczała, że mężczyzna jest w domu

Gdy policjanci przyjechali pod wskazany adres, domow-

nicy przekonywali, że 29-latek nie ma na miejscu. W rozmowie z funkcjonariuszami mówili: „w zły dzień trafiłście”. Policjanci nie poprzestali jednak na tych zapewnieniach i sprawdzili pomieszczenia w budynku.

Poszukiwany schował się na strychu pod wełną mineralną

Kontrola domu doprowadziła do odnalezienia mężczyzny. 29-latek ukrył się na strychu i przykrył wełną mineralną, licząc, że w ten sposób nie zostanie zauważony. Funkcjonariusze odnaleźli go mimo tej kryjówki i zatrzymali.

Po zatrzymaniu mężczyzna został doprowadzony do sądu. Tam odbędzie się wyrok. Mężczyzna został skazany na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Jak wynika z opisu sprawy, nietypowa kryjówka nie pozwoliła mu uniknąć odpowiedzialności.

O sprawie poinformował komisarz Piotr Mucha. Jak podkreślono, policjanci każdego dnia wykonują czynności zmierzające do zatrzymywania osób, które ukrywają się przed wymiarem sprawiedliwości.

Joanna Niećko

Zderzenie osobówki i ciężarówki przewożącej drewno. Jedna osoba zginęła na miejscu



Biała Podlaska: W wyniku wypadku na DK 2 zginął kierowca samochodu osobowego.

W czwartek (17 września) na drodze krajowej nr 2 w miejscowości Hola w gm. Biała Podlaska doszło do śmiertelnego wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że w wyniku niezachowania zasad w ruchu drogowym doszło do zderzenia samochodu osobowego z samochodem ciężarowym. Osobówką podróżowało 2 osoby: jedną z obrażeniami zajęło się Pogotowie Ratunkowe w Białej Podlaskiej, natomiast dru-

ga osoba (kierujący) poniosła śmierć na miejscu - informuje Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej.

Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej doprecyzowuje, że ciężarówka przewoziła drewno. Trasa była całkowicie zablokowana. Policja

wyznaczyła objazdy: samochody osobowe przez miejscowość Woskrzenice-Kaliłów. Zaś ciężarowe oczekują na zakończenie czynności i możliwość przejazdu DK-2. Na miejscu trwały czynności służb ratunkowych.

Joanna Niećko

Biała Podlaska: Tymczasowy areszt dla 42-latka. Odpowie za alarm bombowy na terenie szpitala i atak na policjantów

Tymczasowy areszt dla 42-latka zastosowano po interwencji związanej z fałszywym alarmem o ładunku wybuchowym na terenie szpitala. Mężczyzna usłyszał też zarzuty dotyczące ataku na policjantów, gróźb i znieważenia funkcjonariuszy.

Fałszywy alarm o ładunku wybuchowym w szpitalu

W sobotnie popołudnie dyżurny bialskiej komendy ode-



Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara nawet do 20 lat pozbawienia wolności

brał zgłoszenie o podłożeniu ładunku wybuchowego na terenie szpitala. Z przekazanych informacji wynikało, że wiadomość telefonicznie trafiła do pracownika ochrony. Po otrzymaniu zgłoszenia bialscy

policjanci rozpoczęli działania, których celem było zapewnienie bezpieczeństwa pacjentom i personelowi placówki.

W akcji uczestniczyli między innymi funkcjonariusze z Nietatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego oraz przewodnik z psem służbowym wyszkolonym do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych. Przeprowadzone czynności wykluczyły zagrożenie. Równolegle policjanci ustalili tożsamość mężczyzny podejrzewanego o wywołanie alarmu i postawienie służb w stan gotowości.

42-latek zabarykadował się w domu i rzucał przedmiotami

Jak ustalili funkcjonariusze, chodzi o 42-latkę, który zabarykadował się w części domu, w której mieszkał, i miał przy sobie niebezpieczne narzędzia. Mężczyzna groził obecnym na miejscu policjantom pozbawieniem życia. W czasie interwencji rzucał też w ich kierunku niebezpiecznymi przedmiotami, między innymi cegłami i taflami szkła.

Aby jak najszybciej wyprowadzić 42-latkę z zamkniętego pomieszczenia i jednocześnie narażać zdrowia oraz życia

jego samego i innych osób, do działań skierowano kolejne siły. Uczestniczyli w nich negocjatorzy z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej i Chełmie oraz policyjni kontrterrorysty z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Lublinie. Ostatecznie mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia.

Jest decyzja sądu w Białej Podlaskiej

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 42-latkowi zarzutów. Podejrzany odpowie za wywołanie fałszywego alarmu o podłożeniu ładunku

wybuchowego na terenie szpitala. Usłyszał też zarzuty usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu funkcjonariusza, stosowania groźby bezprawnej w celu wpływania na czynności służbowe policjantów oraz ich znieważenia.

Wczoraj Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej, na wniosek Policji i Prokuratury, zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara do 20 lat pozbawienia wolności. Informację przekazała nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

NEKROLOGI

- Powiat łukowski**
- Cichocka Zofia 75 lat
zm. 16.09., Łuków
- Zdanikowski Stanisław 77 lat**
zm. 17.09., Łuków
- HADES Łuków
Tel. 25 798 37 75
- Powiat parczewski**
- Ficner Leszek 78 lat
zm. 12.09., Parczew
- Bajda Barbara Maria 68 lat
zm. 13.09., Milanów
- Stefaniak Wojciech 41 lat
zm. 13.09., Siemień
- Banachewicz Helena 95 lat
zm. 13.09., Parczew
- Jędrzejewski Krzysztof 71 lat
zm. 14.09., Sosnowica
- Kochanowski Parczew
Tel. 604 282 248

Zmarł Łukowianin Janusz Sipkowski

- wybitny polski fraszkopisarz

W niedzielę, 13 września w Łukowie, opatrzony świętymi sakramentami w wieku 83 lat zmarł wybitny polski fraszkopisarz Janusz Sipkowski, o czym poinformowała nas jego córka Joanna Sipkowska.

Wielki talent

Janusz Sipkowski urodził się w 1943 roku w Łukowie. Był czołowym polskim fraszkopisarzem, laureatem kilkudziesięciu konkursów literackich o zasięgu ogólnopolskim, w tym m.in. sześciokrotnym zwycięzcą najbardziej prestiżowego Konkursu na aforyzm i fraszkę „Satyrbia” w Białymstoku. Debiutował w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Barwy” w kwietniu 1978 r., a jego fraszki, aforyzmy i wiersze satyryczne były publikowane m.in. na łamach „Szpilek”, „Karuzeli” i „Przekroju”.



Śp. Janusz Sipkowski (1943 - 2026) tworzył fraszki publikowane na łamach „Szpilek”, „Karuzeli” i „Przekroju”

18 fraszek Janusza Sipkowskiego zostało zamieszczonych w antologii „Z fraszką przez stulecie. XV-XX wiek”, 30 fraszek w antologii „Fraszki polskie”. Jego utwory są publikowane na portalu migielicz.pl

Prawnik i poeta

Był prawnikiem, w 2013 r. został nagrodzony za długoletnią

pracę Złotym Krzyżem Zasługi przyznanym przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, mieszkał w Łukowie.

Od 55 lat

Satyry tworzył od 55 lat. Pisał przede wszystkim fraszki, ale również wiersze satyryczne, limeryki i aforyzmy.



Śp. Janusz Sipkowski wydał cztery tomiki fraszek: „Pęk ostów” (2012 r.), „Czar kąpieli” (2016 r.), „Łechtanie pokrzyw” (2020 r.) oraz „Przebieżka po grzeszkach” (2024)

Wydał cztery tomiki fraszek: „Pęk ostów” (2012 r.), „Czar kąpieli” (2016 r.), „Łechtanie pokrzyw” (2020 r.) oraz „Przebieżka po grzeszkach” (2024).

- Planował w najbliższym czasie wydanie piątego tomiku fraszek, o czym powiedział mi w rozmowie pod koniec lipca br. – wspomina córka Joanna.

Ostatnie pożegnanie

Uroczystości pogrzebowe śp. Janusza Sipkowskiego odbyły się w Kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie 16 września, po czym nastąpiło odprowadzenie ciała na Cmentarz Św. Rocha w Łukowie.

mo

Policjanci z Parczewa zatrzymali pirata drogowego. Przekroczył prędkość o 81 km/h!

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Parczewie podczas ogólnopolskich działań „Prędkość” zatrzymali do kontroli kierującego Volkswagensem, który rażąco przekroczył dopuszczalną prędkość. Kierujący 34 -latek jechał z prędkością 151 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 70 km/h.

Do zatrzymania doszło w czwartek, 17 września na terenie gminy Sosnowica, gdzie przebiega droga wojewódzka W819 na trasie Sosnowica – Uhnin. Patrol ruchu drogowego dokonywał tam pomiarów prędkości w związku z ogólnopolską akcją „Prędkość”. W trakcie czynności funkcjonariusze zauważyli szybko jadącego

Volkswagena. Pomiar wskazał 151 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 70 km/h. Oznacza to, że kierujący przekroczył dopuszczalny limit aż o 81 km/h. W związku z tym policjanci od razu zdecydowali o zatrzymaniu kierującego.

Jak się okazało, nie było to pierwsze tak poważne wykrocze-

nie kierującego. Był już wcześniej zatrzymany za podobne wykroczenie oraz miał aktywne punkty karne. Policjanci nałożyli na 34-letniego mieszkańca gminy Sosnowica mandat w kwocie 5000 złotych oraz 15 punktów karnych. Ponadto zatrzymali również prawo jazdy na 3 miesiące.

GR



Kierujący przekroczył dopuszczalny limit aż o 81 km/h

Nie zauważył mężczyzny za busem. Pieszy w szpitalu

Kierowca, cofając samochodem, nie zauważył znajdującego się za busem mężczyzny i doprowadził do jego potrącenia. 67-latek trafił do szpitala.

Do potrącenia 67-letniego mieszkańca Radzyna Podlaskiego doszło w czwartek (17 września) przy ulicy Wisznickiej na drodze dojazdowej do apteki.

- Policjanci ruchu drogowego wstępnie ustalili, że kierujący samochodem marki Toyota Proace wykonywał manewr cofania. W czasie którego nie zauważył znajdującego się za autem pieszego i potrącił mężczyznę. 67-latek po uderzeniu przez samochód stracił równowagę i przewrócił się, doznając obrażeń.



Policyjne badanie alkomatem wykazało, że kierowca i pieszy byli trzeźwi

Załoga karetki pogotowia przewiozła go do szpitala - informuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Toyotą kierował 49-latek z gminy Lubartów. Kierujący i pieszy byli trzeźwi.

Joanna Niecko

TU URZĄDZISZ

DOM

NA LATA

FABRYCZNA 2, LUBLIN

Radny z Wąwolnicy straci mandat?

Pow. puławski:

Do wojewody trafiła skarga, której autor kwestionuje prawo Bartłomieja Rukasa do bycia radnym Rady Miejskiej w Wąwolnicy. Ma wątpliwości co do jego miejsca zamieszkania i tego, gdzie jest centrum życiowe radnego. Radny odpiera zarzuty. Co zdecyduje wojewoda? Czy wygasi jego mandat?

Bartłomiej Rukasz do Rady Gminy Wąwolnica w 2024 r. wystartował z Komitetu Wyborczego Wyborców Marcina Łaguna, obecnego burmistrza. W okręgu numer 3, obejmującym ul. Kębelską, ul. Zamkową w Wąwolnicy oraz Wąwolnicę-Kolonie, miał dwoje konkurentów. Ale zdobywając 73 głosy, uzyskał mandat. Mimo młodego wieku nie jest nowicjuszem w samorządzie, bo to już jego kolejna kadencja. Regularnie uczestniczy w sesjach, co potwierdzają dane ze strony internetowej urzędu zawarte w zakładce Rada Gminy.

Gdzie radny mieszka, pracuje i nocuje?

Tymczasem w czerwcu do wojewody lubelskiego wpłynęły dwa bardzo podobnej treści wystąpienia, które kwestionują prawo Bartłomieja Rukasa do zasiadania w Radzie Gminy.

- Działając w interesie publicznym, zwracam się z wnioskiem o przeanalizowanie czy radny Rady Gminy Wąwolnica Pan Bartłomiej Rukasz nadal spełnia przesłankę stałego zamieszkiwania na obszarze gminy Wąwolnica, stanowiącą jeden z warunków posiadania prawa wybieralności. W orzecnictwie sądów admini-

”



Marcin Łaguna,
burmistrz Wąwolnicy
*Ja nie mam wątpliwości, że centrum
jego życia jest w Wąwolnicy*

stracyjnych wielokrotnie wskazywano, że o miejscu zamieszkania nie decyduje ani zameldowanie, ani sam fakt posiadania nieruchomości, lecz całokształt okoliczności świadczących o tym, gdzie dana osoba koncentruje swoje życie osobiste, rodzinne i zawodowe oraz gdzie znajduje się jej centrum życiowe. W odniesieniu do wskazanego radnego istnieją okoliczności, które - w mojej ocenie - uzasadniają przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego. Dostępne w mediach społecznościowych informacje wskazują na prowadzenie życia w Lublinie, a nie w gminie Wąwolnica. Obecność Radnego na terenie gminy sprowadza się do dni, w jakich odbywa się sesja Rady Miasta. Z dostępnych publicznie informacji wynika, że:

- miejsce zamieszkania w mediach społecznościowych wskazywane jest jako Lublin
- radny wykonuje pracę zawodową w Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SPZOZ w Lublinie;
- dziecko radnego uczęszcza do (***)
- publiczna aktywność małżonki radnego w mediach społecznościowych wskazuje na prowadzenie życia rodzinnego w Lublinie;
- na terenie gminy Wąwolnica radny pozostaje współwłaścicielem jedynie nieruchomości, niezamieszkałych lub użytkowanych przez całą rodzinę.

Nie twierdzą, że powyższe okoliczności same w sobie przesądzają o utracie prawa wybieralności, jednak powszechnie powielane w gminie zdanie, „przecież on mieszka w Lublinie” budzi uzasadnione wątpliwości, że centrum życiowe radnego znajduje się poza gminą Wąwolnica, co wymaga rzetelnego zbadania przez właściwe organy (...) - czytamy w wystąpieniu udostępnionym przez służby wojewody.

- W związku z ww. wystąpieniami organ nadzoru prowadzi postępowanie wyjaśniające - informuje Marcin Bubicz, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Urzednicy z Lublina wystąpili z wnioskiem o udzielenie informacji w tej sprawie do przewodniczącej Rady Miejskiej, burmistrza Wąwolnicy oraz do samego zainteresowanego - radnego Bartłomieja Rukasa.

- Aktualnie prowadzona jest analiza dokumentacji zgromadzonej dotychczas w tej sprawie - dodaje rzecznik wojewody.

Rada miejska w obronie kolegi

Z pismem od wojewody zapoznali się wąwolniccy radni. Dyskutowali nad tą kwestią podczas komisji, wysłuchali wyjaśnień Bartłomieja Rukasa, a na sierpniowej sesji przyjęli stanowisko w sprawie domniemania utraty przez niego prawa wybieralności do Rady Miejskiej w Wąwolnicy. Zgodnie z nim o tym, że Bartłomiej Rukasz ma bierne prawo wyborcze, świadczy np. zameldowanie w Wąwolnicy, wpis w stałym rejestrze wyborców na terenie gminy, potwierdzenie odbioru kierowanej do niego na wąwolnicki adres korespondencji, fakt, że w ewidencji podatkowej gminy radny widnieje jako współwłaściciel nieruchomości i płatnik podatku, jest objęty opieką POZ w tutejszej przychodni i rozlicza podatek dochodowy na tym terenie. Radny przedstawił radzie jako dowody m.in. zaświadczenie o stałym miejscu zameldowania, oświadczenia sąsiadów i sąsiadów, paragony i faktury imienne, potwierdzające korzystanie z usług na terenie Wąwolnicy.

- W świetle powyższych ustaleń trudno w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości stwierdzić, że radny nie miał praw wy-



Bartłomiej Rukasz, radny Rady Miejskiej w Wąwolnicy

Nie zgadzam się z zarzutami przedstawionymi w piśmie

Moje centrum życiowe znajduje się w Wąwolnicy, z którą jestem trwale związany zarówno pod względem osobistym, jak i społecznym. W odpowiedzi na otrzymane pismo przedstawiłem stosowne dokumenty potwierdzające moje faktyczne związki z Wąwolnicą oraz wskazujące, że to właśnie tutaj znajduje się moje centrum życiowe. Oczywiście poza Wąwolnicą przebywam również w Lublinie. Wynika to przede wszystkim z faktu, że w Lublinie znajduje się moje miejsce pracy zawodowej. Sam fakt wykonywania pracy i okresowego przebywania w innym mieście nie oznacza jednak, że nastąpiło przeniesienie mojego centrum życiowego z Wąwolnicy do Lublina. Moje życie osobiste, rodzinne i społeczne pozostaje związane z Wąwolnicą. Istotnym potwierdzeniem mojego związku z lokalną społecznością jest również fakt, że zostałem przez mieszkańców mojego okręgu wybrany na radnego już po raz trzeci. Mieszkańcy, oddając na mnie swoje głosy, powierzyli mi mandat do reprezentowania ich interesów i powierzania mi kolejny raz funkcji radnego. Traktuję to jako wyraz ich zaufania oraz pozytywnej oceny mojej dotychczasowej działalności na rzecz mieszkańców i lokalnej społeczności.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy radni opowiedzieli się również za zachowaniem przeze mnie prawa wybieralności. Okoliczność ta stanowi dodatkowy element potwierdzający, że w ocenie organu stanowiącego gminę moje związki z Wąwolnicą oraz charakter pełnionej przeze mnie funkcji radnego nie uzasadniają kwestionowania mojego prawa do dalszego jej sprawowania.

W związku z powyższym podtrzymuję stanowisko, że moje centrum życiowe znajduje się w Wąwolnicy, a przedstawione przeze mnie dokumenty oraz całokształt okoliczności sprawy potwierdzają mój rzeczywisty i trwały związek z gminą Wąwolnica.

borczych w dniu wyborów na terenie gminy Wąwolnica. Wątpliwości takich na pewno nie mieli wyborcy, którzy obdarzyli go zaufaniem i trzykrotnie z rzędu wybrali go na radnego, co dobitnie świadczy o tym, że czynnie uczestniczy w życiu lokalnego społeczeństwa i wywiązuje się z obowiązków radnego - odczytywała podczas sesji treść uchwały Dorota Kolibska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Wąwolnicy.

Jeszcze przed głosowaniem głos zabrali radni, odnosząc się do dyskusji na komisji.

- Wyjaśnię pana radnego nie kupuję. Wysłuchałem ich uważnie, ale przyznam szczerze, że się pogubiłem, w ilu miejscach radny jednocześnie mieszka - mówił radny Michał Sadurski.

- Nie mam nic przeciwko panu radnemu, ale zadawałam pytania na komisji i ta wątpliwość jednak we mnie istnieje mimo wyjaśnień,

mimo stanowiska pani przewodniczącej - stwierdziła radna Monika Wargocka, wyjaśniając, że w tej sytuacji wstrzyma się od głosu.

Sam zainteresowany na czas głosowania opuścił salę obrad. Stanowisko poparło 10 radnych, dwie osoby wstrzymały się od głosu, dwoje radnych było nieobecnych.

Burmistrz nie ma wątpliwości

Sam burmistrz zdecydowanie pozytywnie ocenia działalność radnego.

- Oceniam Pana Radnego jako bardzo dobrego i aktywnego radnego i tak go postrzegam. Cieszę się, że jest w radzie, bo jest mocnym punktem i głosem rozsądku - stwierdza Marcin Łaguna i dodaje, że wypowiedzi radnego bywają mocniejsze, ale jego zdaniem również takie głosy są potrzebne w samorządowej dyskusji.

- Ja nie mam wątpliwości, że centrum jego życia jest w Wąwolnicy - dorzuca burmistrz i zaznacza, że spotyka się z radnym nie tylko podczas oficjalnych posiedzeń czy wydarzeń, ale także podczas codziennej działalności w terenie.

Ostateczne rozstrzygnięcie należy jednak do wojewody. To jego służby będą musiały ocenić przedstawione przez radnego wyjaśnienia i argumenty oraz zdecydować, czy istnieją podstawy do kwestionowania jego mandatu. Jeśli urzędnicy z Lublina uznają, że Bartłomiej Rukasz stracił prawo wybieralności do rady gminy, wojewoda może wygaszyć jego mandat. Jeśli tak się stanie, konieczne będzie przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Wąwolnicy.

Marta Pietroni

WSP

Niespodziewany zwrot w związkowym konflikcie

Zawieszenie broni na pokaz czy realna walka o pensje górników?

W Lubelskim Węglu Bogdanka padła niespodziewana propozycja zakopania topora wojennego. Związek Zawodowy Górników w Polsce wezwał władze spółki do natychmiastowych negocjacji płacowych i zaapelował do pozostałych central o stworzenie wspólnego frontu.

Choć sytuacja załogi w dobie transformacji wymaga jednomyślności, pierwsze reakcje liderów Przeróbki i Solidarności wskazują, że głęboka nieufność po niedawnej wojnie na oświadczenia wciąż paraliżuje porozumienie.

W piątek, 19 września w przetrześci publicznej pojawiło się oficjalne pismo Związku Zawodowego Górników w Polsce. Organizacja skierowała do zarządu Bogdanki wystąpienie zatytułowane „Wezwanie do rozmów płacowych”. W dokumencie związkowcy domagają się pilnego rozpoczęcia rozmów dotyczących podwyższenia wskaźników wynagrodzeń. Swoje żądania uzasadniają rosnącymi kosztami bieżącego utrzymania, wyższymi cenami paliw oraz utrzymującą się inflacją, która bezpośrednio uszczupla domowe portfele górników.

Kluczowym elementem stanowiska jest jednak bezpośrednie wezwanie skierowane do konkurentów ze strony społecznej.

ZZG apeluje o odrzucenie animozji, zakopanie „toporków wojennych” i podjęcie wspólnego dialogu. Autorzy pisma przekonują, że w obliczu obecnych wyzwań, załogi nie powinny dzielić różnic organizacyjnych, ponieważ nadrzędną wartością pozostaje interes pracowników. Związek zaproponował wypracowanie jednolitego stanowiska w sprawie płac oraz warunków pracy, dodając, że czas na wymyślone konflikty i podziały powinien się skończyć tak szybko i niespodziewanie, jak się rozpoczął. Całość zwięźliście zaproszenie pozostałych liderów do biura ZZG.

Chłodna reakcja i zarzuty o szopkę

Wyciągnięta dłoń nie spotkała się jednak z entuzjastycznym przyjęciem. Wieloletnie spory oraz wydarzenia ostatnich dni sprawiły, że oponenci dopatrują się w geście wyłącznie gry pozorów. Reakcja w mediach społecznościowych nadeszła błyskawicznie, a działacze nie kryli rozczarowania formą apelu.

Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka”, odniósł się do deklaracji z dużym dystansem i zapowiedział czujność wobec dalszych ruchów inicjatorów pisma. „Obiecuję, że od tej pory ryj zamykam. Zrobię screeny z tej dyskusji i proszę bardzo. Skoro ma nie być to akcja na alibi, to ustalmy, o co się bijemy i zobaczmy po trzech miesiącach spławiania. Wtedy wyciągnę te screeny i spytam, czy to już, czy

za wcześniej na akcje. Bez odbioru” – skomentował w sieci szef Przeróbki.

W podobnym, bezkompromisowym tonie wypowiedział się lider zakładowej organizacji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Zwracając się bezpośrednio do sternika ZZG, wytknął brak elementarnej komunikacji roboczej. „Jacek Świrszcz, wystarczyło zadzwonić. Robicie szopkę, czy faktycznie coś chcecie wywalczyć? Postulaty na ten rok są znane od października, czy nawet września roku ubiegłego” – napisał przewodniczący Solidarności, sugerując, że nagłe publikowanie manifestów w sieci służy bardziej zabiegom wizerunkowym niż merytorycznym uzgodnieniom.

Tydzień, który podpalił cechownię

Aby zrozumieć skalę wzajemnych podejrzeń, trzeba przypomnieć sytuację sprzed tygodnia, gdy pod ziemią doszło do otwartego rozłamu. Zarzewiem ostrego konfliktu stały się anonimowe ulotki kolportowane na kopalnianych cechowniach. W materiałach stawiano niewygodne pytania o bierność reprezentantów załogi w obliczu zamrożenia płac, planowanych redukcji etatów oraz rosnącej niepewności co do przyszłości zakładu.

Odpowiedzią na te zarzuty było wspólne, oficjalne wystąpienie Przeróbki oraz NSZZ „Solidarność”. Obie centrale uderzyły

wówczas bez pardonu w ZZG oraz Związek Zawodowy Kadra. Jarosław Niemiec tłumaczył wówczas załodze, że przyszedł moment na przejrzyste rozliczenie działalności poszczególnych organizacji, pytając otwarcie o to, czy konkurenci rzeczywiście reprezentują ludzi pracy, skoro w obliczu zwolnień i braku podwyżek nie zorganizowano żadnego protestu.

W obszernym manifeste padły wówczas oskarżenia o torpedowanie akcji strajkowych i uległość wobec dyrekcji kopalni. Przytoczono między innymi sytuację związaną z tak zwaną majówką dla rodziny, kiedy to podczas prób zmobilizowania pracowników do aktywnego sprzeciwu ZZG miało wydać plakat zachęcający do zjazdów pod ziemię w wolne soboty pod pretekstem dbałości o ciągłość ruchu zakładu.

Niejawne dokumenty i zerwane sojusze

Drugą osią podziału stały się kulisy rozmów z zarządem w sprawie niejawnego pisma dotyczącego koncesji wydobywanych oraz sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. Choć kierownictwo kopalni podjęło publiczną polemikę i deklarowało gotowość do natychmiastowych wyjaśnień, delegaci ZZG oraz Kadry nie stawili się przy stole negocjacyjnym. Swoją absencję tłumaczyli brakiem formalnego zaproszenia. Dla Przeróbki i Solidarności był to dowód na celowe paraliżowanie wspólnych inicjatyw oraz

próbę wystawienia pozostałych działaczy na kompromitację.

Goryczy dopełnił przebieg posiedzenia komisji pojednawczej. Z relacji sygnatariuszy manifestu wynikało, że przewodniczący Kadry opowiedział się za podtrzymaniem dyscyplinarnej kary nagany dla jednego z górników dokładnie wtedy, gdy przedstawiciele pracodawcy składali się ku złagodzeniu sankcji. Wydalenie to uznano za jawne naruszenie pracowniczej godności.

W efekcie tamtych spięć ogłoszono definitywny koniec dotychczasowego układu polityczno-wyborczego. Przeróbka i Solidarność zadeklarowały zerwanie wszelkich porozumień, w ramach których popierały kandydatów ZZG w wyborach do rad, argumentując, że po wygranych elekcjach były natychmiast marginalizowane przez dawnych koalicjantów.

Osobiste docinki w sieci

Konflikt błyskawicznie rozlał się na media społecznościowe, tracąc merytoryczny charakter na rzecz prywatnych złośliwości. Na profilu Bogdankowej Solidarności Jarosław Niemiec apelował do szeregowych członków ZZG o rozliczenie swojego przewodniczącego lub przejście do innych struktur, twierdząc, że sam szyld bez odpowiednich postaw nic nie znaczy.

Na ripostę Jacka Świerszcza nie trzeba było długo czekać. Przewodniczący ZZG odpowiedział kpinkami z pozazwiązkowej aktywności oponenta. „Idź, prze-

jedź się rowerem lub na trening. Zrób zdjęcie pająkowi czy co coś. Trauma jesienna i samotność chyba doskwiera” – pisał sternik ZZG. Taka wymiana zdań, obserwowana przez załogę, obnażyła głęboki kryzys zaufania i emocjonalne podłoże sporu.

Stawka wyższa niż związkowe ambicje

Choć publiczne przepychanki budzą spore emocje na cechowni, realna stawka sporu dotyczy bytu ponad 4000 pracowników zatrudnionych w Lubelskim Węglu Bogdanka. Sektor wydobywczy mierzy się z presją przyspieszającej transformacji energetycznej, kurczącym się zapotrzebowaniem na surowiec oraz spadającymi cenami węgla na rynkach. W tak skomplikowanym otoczeniu gospodarczym brak spójnego głosu strony społecznej drastycznie osłabia pozycję przetargową załogi w rozmowach z zarządem i właścicielem spółki.

Najbliższe dni przyniosą odpowiedź na pytanie, czy wezwanie do zakopania wojennych toporów i spotkanie w biurze ZZG otworzą drogę do merytorycznych negocjacji. Jeżeli liderzy nie zdołają wznieść się ponad osobiste urazy i ustalić wspólnych postulatów płacowych, pracownicy pozostaną bez silnej reprezentacji, a walkę o stabilność zatrudnienia i wyższe pensje przesłonią wewnątrzorganizacyjne rozgrywki.

Grzegorz Kuczyński

Hrubieszów: Podpaliła budynki teściowej po kłótni. 44-latką robiła to już w przeszłości

Policjanci zatrzymali 44-latkę. Kobieta po kłótni z rodziną męża, chcąc odreagować, podpaliła budynki gospodarcze należące do teściowej. W przeszłości odpowiadała dwukrotnie przed sądem za podpalenie innych budynków.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (13 września) w gminie Uchanie.

- Tuż po godzinie 22 mieszkańcy obudzili odgłos palącego się eternitu, a po chwili rozległ się dźwięk syren alarmowych.

Jak się okazało, płonęły budynki gospodarcze, w których znajdowało się drewno, narzędzia ogrodowe oraz narzędzia budowlane i warsztatowe. Wszystko wskazywało na to, że doszło do podpalenia - informuje sierżant Marzena Jabłońska z KPP w Hrubieszowie.

Policjanci z Posterunku Policji w Trzeszczanach ustalili sprawczynię. Jak się okazało, to 44-latką z gminy Uchanie. Tego dnia kobieta po kłótni z rodziną męża, chcąc odreagować i odegrać się, podpaliła budynki gospodarcze należące do jej teściowej. Budynki całkowicie spłonęły.

Wysokość strat wyniosła 30 tys. zł. Kobieta usłyszała zarzuty



Policjanci z Posterunku Policji w Trzeszczanach ustalili sprawczynię. Jak się okazało, to 44-latką z gminy Uchanie

zniszczenia mienia. Przyznała się do popełnienia czynu. Dobrowolnie poddała się karze. 44-latką odpowiadała już dwukrotnie przed sądem za podpale-

nie innych budynków.

Za zniszczenie mienia grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko



Wysokość strat wyniosła 30 tys. zł. Kobieta usłyszała zarzuty zniszczenia mienia

- To moi wyborcy i sympatycy bardzo chcieli mojego powrotu do Prawa i Sprawiedliwości - zastrzega polityk

Decyzja o utworzeniu nowej partii była już dla mnie wewnętrznie nie do zaakceptowania

- Ściganie się, walka o funkcję wicemarszałka, niezależnie od argumentów obu stron, przelało czarę goryczy - mówi w rozmowie ze „Współnotą” poseł na Sejm RP Sławomir Skwarek, który po krótkiej przygodzie wraca z Rozwoju Plus do PiS-u.

Ogromnym zaskoczeniem dla wielu wyborców PiS-u było wyjście z klubu parlamentarnego

i partii Sławomira Skwarka. To polityk z województwa lubelskiego, konkretnie z Ziemi Łu-

kowskiej, często podkreślający przywiązanie do tradycyjnych dla tego regionu, konserwatywnych idei, kojarzonych przecież z ugrupowaniem Jarosława Kaczyńskiego. Tymczasem 62-latek postawił na stowarzyszenie Rozwój Plus, poszedł za byłym premierem Mateuszem Mora-

wieckim i, wobec ultimatum Kaczyńskiego, kilka tygodni temu opuścił szeregi PiS-u. Na kolejny zwrot akcji nie trzeba było jednak długo czekać...

Polityk, startujący w wyborach z tzw. okręgu lubelskiego, o swojej decyzji poinformował na piątkowej (18 września)

konferencji prasowej zwołanej w Sejmie. Jego powrót ogłosił Jarosław Kaczyński. W obecności licznych parlamentarzystów tej partii, którzy wracającego do ich ugrupowania Sławomira Skwarka powitali gromkimi brawami. Politycy Rozwoju Plus o jego odejściu dowiedzieli się ze

wspomnianej konferencji. Poseł zaznaczył na niej, że na razie nie będzie odpowiadał na pytania mediów, Wirtualna Polska wytykała, że nie odbierał telefonów od jej dziennikarzy. Tymczasem na łamach „Wspólnoty” Sławomir Skwarek szeroko komentuje swój powrót do PiS-u.



Rozmowa ze Sławomirem Skwarkiem, posłem na Sejm RP, który powraca z Rozwoju Plus do PiS-u

W: Dlaczego zdecydował się Pan na powrót do klubu parlamentarnego PiS? Czy wraca Pan też do partii?

Przypomnę, że Stowarzyszenie Rozwój Plus powstało w kwietniu 2026 roku. Było inicjatywą wewnątrzpartyjną akceptowaną przez władze partii. Miała wspierać działalność Prawa i Sprawiedliwości przygotowując rozwiązania i rekomendacje do programu, łączyć „Tożsamość i Rozwój”. Taki swoisty think tank - zaplecze eksperckie dla osób o poglądach centrowych i prawicowych, niezależnie od szyldu politycznego. Miało docierać do różnych grup wyborców z inną ofertą, odbudować zaufanie części elektoratu, który odszedł od PiS. Stowarzyszenie miało być przecież tym „drugim płucem” ugrupowania, bez wychodzenia z PiS. Liderem stowarzyszenia został były premier Mateusz Morawiecki, wiceprezes partii. Wsparłem te idee, cele stowarzyszenia i samego premiera, który w tamtym czasie był wielokrotnie moim zdaniem niesłusznie atakowany wewnątrz ugrupowania. Think tank, stowarzyszenie

”



- Mogę stracić trochę wiarygodności, ale nie stracę moich patriotycznych, narodowych, konserwatywno-ludowych poglądów - podkreśla poseł Sławomir Skwarek

jednak nie rozbudowuje swoich struktur w terenie. Ja w tym procesie nie uczestniczyłem, choć uczciwie przyznam, że odbyłem wiele ciekawych rozmów z potencjalnymi członkami. Decyzję o utworzeniu własnego klubu po wyrzuceniu z partii i klubu uważałem za naturalną. Natomiast decyzja o utworzeniu nowej partii była już dla mnie wewnętrznie nie do zaakceptowania. Ściganie się, walka o funkcję wicemarszałka, niezależnie od argumentów obu stron, przelało czarę goryczy. Klub Rozwój Plus został rozegrany przez Tuska. To pyrrusowe zwycięstwo. Reasumując, wracam do klubu parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

W: Co Pana rozczarowało w stowarzyszeniu Rozwój Plus?

Będzie na plus. Prace programowe stowarzyszenia oce-

niam pozytywnie. Najpierw premier Morawiecki ogłosił tzw. 10 filarów będących swoistą deklaracją programową. Później odbył się w ciekawej formule pikniku Festiwal Idei „Rozwój + Wy”. Ciekawe, inspirujące debaty o demografii, migracji, gospodarce, bezpieczeństwie. Założenia programu „Polska Jednej Prędkości” - czyli wyrównywanie tempa rozwoju poza wielkimi aglomeracjami też zostało dobrze przyjęte. Także tu, u nas na Lubelszczyźnie wśród samorządowców. Pierwsze inicjatywy w postaci projektów ustaw są godne uwagi i będą, mam nadzieję procedowane w parlamencie. I mieliśmy, i mogliśmy to robić w ramach PiS.

W: Rzecznik klubu parlamentarnego Rozwój Plus Robert Gontarz zasugerował, że może nie

wytrzymał Pan ich tempa pracy...

Muszę skomentować słowa młodego rzecznika klubu. I po pierwsze pomogę w przygotowaniu profesjonalnego oświadczenia zgodnego z podobno wyższą kulturą i standardami mającymi obowiązywać w Klubie Rozwój Plus: „Poseł Skwarek podjął samodzielnie decyzję i miał do tego prawo. Byliśmy zaskoczeni, nie znamy jej powodów, ale w pełni ją szanujemy. My pracujemy dalej dla Polski i Polaków, teraz w parlamencie, a niedługo również w ramach partii. Dziękuję”. Po drugie, więcej szacunku dla starszych. Nie będzie ocenił mojej pracy młodzienc, „dziecko polityczne”, które przepracowało dwa lata w zawodzie i siedem w sejmie. Na 1 września 2026 roku mam 45 lat pracy, w tym ponad 25 lat na stanowiskach kierowniczych (dyrektor szkoły, prezes stowarzyszenia, wójt gminy) i prawie osiem lat w sejmie. A co do tempa, to proszę bardzo, rzucam rękawicę. Polityka to nie sprint, liczy się wytrzymałość na długim dystansie. Pan rzecznik ma

do wyboru kilka konkurencji: 10 km, półmaraton, maraton lub ewentualnie marsz z plecakami o wadze 10 kg na dystansie 50 km. Zobaczymy czy wytrzyma moje tempo... Tempo pracy ocenią wyborcy w 2027 roku. I dobra rada. Może warto trochę potermiować jako „pogodynek”, nawiązując do posła rzecznika PiS Rafała Bochenka, który pracował w TVP Kraków jako prezenter pogody. Póki co, nie tylko w mojej ocenie jest on zdecydowanie lepszy.

W: Informował Pan o swoich zamiarach przedstawicieli Rozwoju Plus czy dowiedzieli się o tym z piątkowej konferencji? Co ma Pan do powiedzenia politykom ze stowarzyszenia Rozwój Plus?

Koledzy z klubu Rozwój Plus dowiedzieli się o mojej decyzji podczas konferencji. Po niej zadzwoniłem do premiera Morawieckiego i odbyłem krótką rozmowę. Nikogo wcześniej nie informowałem. Koleżankom i kolegom mówię: „Do widzenia i do zobaczenia...”

W: Pańscy wyborcy mogą być teraz jeszcze bardziej

Koledzy z klubu Rozwój Plus dowiedzieli się o mojej decyzji podczas konferencji

zdezorientowani niż wcześniej. Jak Pan im tę sytuację wyjaśni? Czy takim ruchem nie traci Pan na wiarygodności?

Wywiadem właśnie wyjaśniam powody moich decyzji, mojej przygody półrocznej ze stowarzyszeniem i półtoramiesięcznej z klubem Rozwój Plus. Programowo do tej pory stowarzyszenie i Klub Rozwój Plus nie odróżnia się od PiS. Ma nawet według mnie z tym problem. Sięga jednak obecnie po ludzi i środowiska, podejmując decyzje już stricte polityczne, które są dla mnie nie do zaakceptowania. Mogę stracić trochę wiarygodności, ale nie stracę moich patriotycznych, narodowych, konserwatywno-ludowych poglądów. I na koniec. To moi wyborcy i sympatycy bardzo chcieli mojego powrotu do Prawa i Sprawiedliwości.

Rozmawiał Dominik Smała

Nocny pożar w centrum Nałęczowa. Policja zatrzymała podejrzanego

Nocny pożar w centrum Nałęczowa i seria podpałów pojemników na odpady. Policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o wzniesienie ognia.

W poniedziałek (14 września) po godzinie 4 wpłynęła informacja do dyżurnego z puławskiej policji o pożarze wiaty śmietnikowej, drewnianego ogrodzenia oraz drewnianego budynku w centrum



Do sprawy, jeszcze w poniedziałek, policjanci z Nałęczowa zatrzymali 71-latkę bez stałego miejsca zamieszkania, którego podejrzewali o dokonanie podpałów. Sąd go aresztował

Nałęczowa. Z pożarem walczyli strażacy zaś poszukiwaniem sprawcy i wyjaśnianiem przyczyn pożaru zajęli się policjanci.

- W trakcie dalszych czynności mundurowi ustalili, że spaleni uległa wiaty śmietnikowa znajdująca się na terenie jednej z nałęczowskich restauracji oraz znajdujące się w niej pojemniki na odpady i narzędzia ogrodnicze. Ogień strawił również część drewnianego ogrodzenia znajdującego się obok wiaty.

Nieco dalej częściowo spalona została drewniana dekoracja z kwiatami oraz drewniana ściana budynku, w którym niegdyś mieścił się sklepik z pamiątkami - informuje nadkomisarz Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Straty oszacowano na nieco ponad 30 tys. zł.

- Kolejne czynności doprowadziły do ustalenia, że ten sam sprawca prawdopodobnie stoi za podpaleniem czterech pojemników na odpady komunalne ustawionych

w innej części Nałęczowa, co miało miejsce dzień wcześniej. W tym przypadku straty wyniosły nieco ponad 1600 złotych - relacjonuje nadkomisarz Ewa Rejn-Kozak.

Do sprawy, jeszcze w poniedziałek, policjanci z Nałęczowa zatrzymali 71-latkę bez stałego miejsca zamieszkania, którego podejrzewali o dokonanie podpałów. Sąd go aresztował.

Opozycyjna radna wezwwała policję, aby zbadać urzędnika alkomatem. „Czuję się pomówiony”

Opozycyjna radna Maria Makowska wezwwała policję, aby zbadać stan trzeźwości pracownika Urzędu Gminy Dębowa Kłoda. Był trzeźwy. - Czuję się pomówiony - mówi pracownik, który nie wyklucza, że spotka się z radną w sądzie.

10 września obradowała komisja rewizyjna przy Radzie Gminy Dębowa Kłoda. Zasiada w niej m.in. radna Maria Makowska z opozycyjnego wobec wójta Grażyny Lamczyk klubu radnych „Mieszkańcy Gminy Dębowa Kłoda”. Został na nią zaproszony referent ds. monitorowania instalacji OZE w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda.

Policja w urzędzie

- Stawiłem się na komisji, udzieliłem odpowiedzi na dwa zagadnienia, które prawdopodobnie nie satysfakcjonowały pani radnej Makowskiej i wyszedłem. Wtedy w obecności

Urzędnik: Czuję się pomówiony i nie wykluczam, że spotkam się z radną w sądzie. W grę wchodzi akt oskarżenia o zniesławienie, jak też sprawa z powództwa cywilnego, na pewno tego nie zostawimy

radnych i dwóch naszych pracowników miała paść sugestia, że jestem pod wpływem alkoholu i najlepiej, abym udał się na urlop, bo w innym razie zostanie wezwana policja. Spotkałem się z panią radną Makowską oraz skarbnik Grażyną Banachewicz. Pani Makowska zapytała mnie, czy na pewno chcę, aby przyjechała policja, powiedziałem, że tak i ponownie wyszedłem - relacjonuje pracownik.

- 10 września br. zostało dokonane zgłoszenie na Komisariat Policji w Parczewie w sprawie zbadania trzeźwości pracownika UG Dębowa Kłoda. Policja została zawiadomiona przez panią Marię Makowską, radną gminy Dębowa Kłoda - mówi Grażyna Banachewicz, skarbnik gminy Dębowa Kłoda.

Policjanci przyjechali do urzędu i przeprowadzili badanie. Urzędnik był trzeźwy, co potwierdził zastępca wójta gminy Dębowa Kłoda Waldemar Wezgraj.

Młodszy aspirant Ewelina Semenik, oficer prasowy parczewskiej policji mówi, że 10 września dyżurny otrzymał zgłoszenie dotyczące nietrzeźwego pracownika Urzędu Gminy Dębowa Kłoda. - Na miejsce skierowano patrol policji, który przebadał wskazanego mężczyznę na zawartość alkoholu w organizmie z wynikiem negatywnym i tym samym nie potwierdził zgłoszenia - dodaje Semenik.

- Czuję się pomówiony i nie wykluczam, że spotkam się z radną w sądzie. W grę wchodzi akt oskarżenia o zniesławienie, jak

też sprawa z powództwa cywilnego, na pewno tego nie zostawimy - zapowiada pracownik, który złożył w urzędzie notatkę służbową wraz z kopią protokołu badania stanu trzeźwości.

Skontaktowaliśmy się z radną Makowską.

Zapytaliśmy, dlaczego pojawiło się podejrzenie, że pracownik jest pod wpływem alkoholu. - Wszystkie informacje znajdzie pan na policji - odpowiedziała radna.

„To narusza powagę radnego”

Oświadczenie w tej sprawie wydał zastępca wójta.

- Sformułowane przez Radną zarzuty są całkowicie nieprawdziwe, rażąco krzywdzące i w sposób bezpośredni naruszają dobre imię pomówionego pracownika, oraz godzą w powagę i autorytet Urzędu Gminy Dębowa Kłoda. Szczególnie bulwersujący jest fakt, że do tego aktu doszło na posiedzeniu organu kontrolnego, jakim jest Komisja Rewizyjna, od której członków wymaga się szczególnej rzetelności i opiera-

nia się wyłącznie na zweryfikowanych faktach. W celu pełnego i obiektywnego wyjaśnienia sprawy, Radna na miejsce wezwwała patrol Policji. Funkcjonariusze przeprowadzili profesjonalne badanie stanu trzeźwości, przy obecności Radnej. Urządzenie wykazało jednoznacznie wynik 0,00 mg/l (0,0 promila). Jak z tego wynika, pracownik był całkowicie trzeźwy. Wypowiedziane przez Radną słowa nie miały zatem żadnego oparcia w faktach. Jako Wójt Gminy i kierownik zakładu pracy, oświadczam, że nie ma zgody na szkalowanie, publiczne zniesławianie, oraz niszczenie reputacji pracowników samorządowych, którzy rzetelnie i z pełnym zaangażowaniem wykonują swoje codzienne obowiązki na rzecz mieszkańców. Wykorzystywanie niepopartych dowodami zarzutów w trakcie formalnych prac organów Rady Gminy, w sposób rażąco narusza powagę mandatu radnego, oraz wizerunek naszej gminy. Z ubolewaniem stwierdzam, że do dnia dzisiejszego pokrzywdzonemu pracownikowi nie złożono

przeprosin. Wobec powyższego Urząd Gminy zapewni poszkodowanemu pełne wsparcie prawne w celu ochrony jego dóbr osobistych oraz rozważy własne dalsze kroki - czytamy.

Sytuacja polityczna w gminie Dębowa Kłoda jest napięta od dłuższego czasu

W czerwcu radni nie udzielili Grażynie Lamczyk wotum zaufania.

Z kolei w sierpniu pisaliśmy o tym, że klub radnych gminy Dębowa Kłoda złożył do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego wniosek o przeprowadzenie kontroli remontu dachu budynku świetlicy wiejskiej w Stępkowie.

„Wykonywane przez właściciela budynku - gminę Dębowa Kłoda czynności i roboty budowlane mają odzwierciedlenie w obowiązujących przepisach ustawy Prawo budowlane” - stwierdzili kontrolerzy

Grzegorz Rekiel

Quad spadł ze skarpy do Wisły. Dwie osoby trafiły do szpitala

Do poważnego wypadku doszło w minioną niedzielę, 13 września przed godz. 18 w Bochojnicy, w rejonie Wisły. O tym, że quad, którym podróżowały dwie osoby, zjechał ze ścieżki i spadł ze skarpy w kierunku rzeki, służby zaalarmował mężczyzna, który w tym rejonie łowił ryby. Zauważył, że około 400 metrów od promu na Nasiłów quad wraz z dwiema osobami spadł ze skarpy. Natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy 112.

Na miejscu policjanci zastali 23-latkę mieszkankę Krakowa



Świadek zauważył, że około 400 metrów od promu na Nasiłów quad wraz z dwiema osobami spadł ze skarpy. Natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy 112

oraz 34-letniego mieszkańca Puław. Oboje byli przytomni. Badanie trzeźwości wykazało, że zarówno kierująca, jak i pa-

sażer byli trzeźwi.

- Z ich relacji wynika, że poruszali się quadem marki Linhai drogą wzdłuż Wisły w kierunku

Puław. Za kierownicą siedziała 23-latką, natomiast 34-letni mężczyzna był pasażerem. W pewnym momencie droga stała się węższa. Kierująca zjechała zbyt mocno w lewą stronę, w wyniku czego quad zjechał ze skarpy i spadł w kierunku Wisły - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Ze względu na silne dolegliwości bólowe oboje uczestnicy wypadku zostali przetransportowani do szpitala w Puławach. Doznali poważnych obrażeń ciała.

Marta Pietróń

106, 130, 105 i 107 km/h. Czterech kierowców straciło prawo jazdy

Powiat opolski: Czterech kierowców, cztery kontrole i ten sam problem - zdecydowanie za ciężka noga. Policjanci opolskiej drogówki w ciągu kilku dni zatrzymali kierujących, którzy rażąco przekroczyli dozwoloną prędkość. Trzech z nich pędziło ponad 100 km/h w miejscach, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Każdy stracił prawo jazdy na trzy miesiące i dostał po 1500 zł mandatu.

To nie były drobne przekroczenia prędkości. Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim w ostatnich dniach zatrzymali czterech kierowców, którzy zdecydowanie przesadzili z prędkością.

Pierwszy wpadł w piątek, 11 września w Niezabitowie. 21-letni mieszkaniec gminy Poniatowa kierował Volvo. W terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, jechał 106 km/h. To aż 56 km/h więcej, niż pozwalają przepisy. 21-latek stracił prawo jazdy, a policjanci nałożyli na niego 1500 zł mandatu.

130 km/h tam, gdzie można było 70

W niedzielę, 13 września policjanci zatrzymali dwóch kolejnych kierowców.

W Wojciechowie na drodze wojewódzkiej 747 kontrola zakończyła się utratą prawa jazdy przez 43-let-

niego mieszkańca gminy Łaziska. Kierowca MG jechał 130 km/h, choć w tym miejscu obowiązywało ograniczenie do 70 km/h. Przekroczył dozwoloną prędkość o 60 km/h. Został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł, a jego prawo jazdy zatrzymano na trzy miesiące.

Tego samego dnia policjanci kontrolowali również 42-letniego mieszkańca Warszawy kierującego Audi. W Łaziskach, w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje 50 km/h, jechał 105 km/h. Przekroczył więc dozwoloną prędkość o 55 km/h. Także w tym przypadku kierowca dostał 1500 zł mandatu, a prawo jazdy zatrzymano mu na trzy miesiące.

107 km/h w terenie zabudowanym

Na tym jednak seria kontroli się nie skończyła.

W Ludwikowie policjanci zatrzymali kierującego Toyotą. 42-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, jechał 107 km/h. To o 57 km/h za szybko. Kierowca również stracił prawo jazdy na trzy miesiące i został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł.

W sumie czterech kierowców, którzy zdecydowanie przekroczyli prędkość, zostało ukaranych mandatami. Ich prawa jazdy zostały zatrzymane.

Agnieszka Gołębiowska

50 kilo tytoniu w mieszkaniu. 75-latek ma kłopoty

POWIAT OPOLSKI: Jak ustalili policjanci, ponad 50 kilogramów suszu tytoniowego przechowywał w mieszkaniu 75-letni mieszkaniec powiatu opolskiego.

Na trop nielegalnego tytoniu wpadli funkcjonariusze Zespołu do walki z Przestępczością Gospodarczą opolskiej komendy. Z informacji, które otrzymali, wynikało, że w jednym z pomieszczeń mieszkalnych mogą być przechowywane wyroby tytoniowe pochodzące z nielegalnego źródła.



Według wstępnych ustaleń, gdyby susz trafił do sprzedaży, uszczuplenie należnego podatku akcyzowego przekroczyłoby 56 tys. zł

Policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Urzędu Celno-Skarbowego sprawdzili wskazane miejsce. W mieszkaniu znale-

ziono i zabezpieczono ponad 50 kilogramów suszu tytoniowego.

To niemała ilość. Według wstępnych ustaleń, gdyby susz

trafił do sprzedaży, uszczuplenie należnego podatku akcyzowego przekroczyłoby 56 tys. zł. Tym razem do takiej straty nie doszło.

W sprawie zatrzymany został 75-letni mieszkaniec powiatu opolskiego. Usłyszał zarzut związany z naruszeniem przepisów akcyzowych. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.

- Odpowie teraz przed sądem za przestępstwo skarbowe dotyczące paserstwa akcyzowego - przekazała podkomisarz Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Cmentarz w centrum sporu.

Pytania o nocne wycieczki w Kazimierzu

Nagranie z nocnych wydarzeń w rejonie cmentarza parafialnego i Wąwozu Cmentarnego wywołało w Kazimierzu Dolnym dużą dyskusję. Na sesji Rady Miejskiej mocne słowa padły ze strony przewodniczącego Samorządu Mieszkańców. Firmy turystyczne odcinają się od organizowania pokazanych na filmie wydarzeń i pytają o sposób wykorzystania nagrań.



Screen z filmu opublikowanego na profilu facebookowym Samorząd Mieszkańców Kazimierza Dolnego

Sprawa zaczęła się od filmu opublikowanego w mediach społecznościowych przez Samorząd Mieszkańców Kazimierza Dolnego. Na nagraniu widać nocne aktywności w rejonie cmentarza i Wąwozu Cmentarnego. Materiał wywołał reakcję mieszkańców, a temat trafił również na sesję Rady Miejskiej 3 września.

Podczas obrad przewodniczący Samorządu Mieszkańców Piotr Żółkiewski mówił, że opublikowane nagrania są jedynie „wierzchołkiem góry lodowej”. Jak przekonywał, do Samorządu miało trafić więcej podobnych materiałów.

– To, co się dzieje na cmentarzu i dosłownie kilka metrów od cmentarza, jest dla mnie szokujące – mówił podczas sesji.

Żółkiewski wskazywał, że problem nie dotyczy jego zdaniem pojedynczego incydentu. Podkreślał, że Samorząd otrzymał większą liczbę nagrań, a opublikowany film przedstawia jedynie część materiału.

– To są tylko fragmenty z około czterech godzin nagrań – mówił, przekonując jednocześnie, że materiały nie zostały zmanipulowane.

„Wyobraźmy sobie, że to jest 10 metrów od grobu”

Jednym z najbardziej emocjonalnych momentów wystąpienia było odwołanie do grobu niedawno zmarłej radnej Marzanny Góreckiej.

Żółkiewski pytał, jak mieszkańcy odebraliby sytuację, gdyby podobne zachowania miały miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie grobu ich bliskiej osoby.

– Wyobraźmy sobie, że to jest 10 metrów od grobu Marzanny Góreckiej – mówił, wskazując na niedawno zmarłą radną.

W swoim wystąpieniu pytał również, gdzie w takich sytu-

acjach są mieszkańcy, zarządca cmentarza i ksiądz.

Przypominał, że w przeszłości mieszkańcy mieli reagować na głośne zachowanie młodzieży w pobliżu cmentarza i wzywać policję.

– Kiedyś ludzie dzwonili na policję, jak młodzież była głośno, a teraz tolerujemy imprezę na całym regulator – mówił przewodniczący Samorządu.

Wjazd mimo zakazu i wejście do wąwozu

Żółkiewski zwracał uwagę także na sposób poruszania się uczestników pokazanych na nagraniu.

Jak mówił, na materiale widać m.in. samochody wjeżdżające mimo obowiązujących znaków zakazu. Wskazywał również na wejście grup do Wąwozu Cmentarnego.

– Wąwóz jest zamknięty i grupy nie powinny tam wchodzić – przekonywał.

W jego wypowiedzi pojawił się również temat pozostawianych w okolicy odpadów i popiołu. Przewodniczący Samorządu apelował o zdecydowaną reakcję i jasne określenie, co w tym miejscu wolno, a czego nie.

Żółkiewski przywołał również pismo z 2023 roku skierowane do proboszcza przez jedną z firm. Jak mówił, przedsiębiorstwo deklarowało wówczas obsługę około 18 tys. turystów rocznie i zapewniało:

„Pilnujemy, aby nigdy podczas naszych wycieczek nie zostały naruszone powaga i sacrum miejsca”.

Zdaniem Żółkiewskiego późniejsze sytuacje pokazują, że temat nadal wymaga rozwiązania.

– Trzeba z tym coś zrobić – apelował podczas sesji.

Przewodniczący Samorządu określił sytuację mianem „pa-

tologii” i przekonywał, że nie można przechodzić obok niej obojętnie.

Jego wystąpienie było bardzo emocjonalne. W pewnym momencie przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Guz musiał poprosić o uspokojenie dyskusji. Ostatecznie podczas sesji nie doszło jednak do szerszej debaty radnych ani burmistrza nad przedstawionymi zarzutami.

Firmy: to nie nasze wycieczki

Istotne jest jednak to, że przedstawiciele firm działających w branży turystycznej, do których zwróciliśmy się z pytaniami, nie potwierdzają, że wydarzenia pokazane na filmie były organizowanymi przez nich wycieczkami.

Oskar Kosowski, prezes Nocnego Zwiedzania Kazimierza Sp. z o.o., stanowczo odcina swoją firmę od przedstawionego materiału.

– Jesteśmy nieświadomi organizowania wydarzeń, które sugeruje film – przekazał.

Jak wyjaśnia, organizowane przez jego firmę Nocne Zwiedzanie „nie korzysta z cmentarza parafialnego i nie jest imprezą muzyczno-taneczną”. Podkreśla, że działalność firmy polega na oprowadzaniu turystów i ma określoną trasę oraz formułę.

Kosowski odniósł się także do treści, które – jego zdaniem – można usłyszeć na filmie. Wskazał m.in. na fragmenty związane z „Grobem Agamemnona” Juliusza Słowackiego, „Balem w Operze” Juliana Tuwima oraz „XIII Księgą Pana Tadeusza” Aleksandra Fredry.

– Nie są to treści Nocnego Zwiedzania – zaznaczył.

Firma przypomina przy tym, że Nocne Zwiedzanie działa w Kazimierzu Dolnym od 14

lat i było nagradzane w branżowych konkursach. Wśród wyróżnień wymienia pierwsze miejsce w Tourism Trends Awards w Gdańsku w kategorii „Nowa Oferta Turystyczna” oraz wyróżnienie w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego”.

„Niebywały skandal”

Prezes Nocnego Zwiedzania nie poprzestał jednak na samym zaprzeczeniu.

– Jeżeli przewodniczący Samorządu Mieszkańców insynuuje lub jasno daje do zrozumienia, że ten montaż ma związek z naszą firmą, jest to niebywały skandal – stwierdził.

Jego zdaniem sytuacja może doprowadzić do poważnego kryzysu wizerunkowego zarówno dla przedsiębiorstwa, jak i dla samego Kazimierza Dolnego.

Kosowski zakwestionował również sposób przygotowania materiału. Pytał, czy osoby rejestrowane na nagraniach wiedziały, że są filmowane, oraz czy montaż, zastosowane oznaczenia i dodatkowe elementy graficzne nie zostały wykorzystane do wywołania u odbiorców określonych emocji.

Podniósł także kwestię potencjalnego konfliktu interesów. Wskazał, że przewodniczący Samorządu Mieszkańców jest jednocześnie przewodnikiem i – jak twierdzi – uczestniczy w wydarzeniach organizowanych przez inną firmę. Według Kosowskiego przedsiębiorstwo to ma naśladować ofertę Nocnego Zwiedzania, a pomiędzy jego przedstawicielem a beneficjentem rzeczywistym Nocnego Zwiedzania w przeszłości miał toczyć się spór cywilny.

Są to zarzuty przedstawione przez przedsiębiorcę i nie zo-

stały w tym materiale przedstawione jako ustalone fakty.

Kosowski zapowiedział konsultacje prawne oraz możliwość podjęcia kroków prawnych w związku – jak określił – działaniami wymierzonymi w niego, jego pracowników i firmę.

Eko Busik również się odcina

Podobne stanowisko przedstawił Eko Busik Kazimierz Dolny.

Firma zaznaczyła wprost pod opublikowanym filmem:

– Proszę tej formy „zwiedzania” nie łączyć z firmą Eko Busik Kazimierz Dolny – nigdy nie organizowaliśmy oraz nie zamierzamy organizować wycieczek zarówno w dzień, jak i w nocy na cmentarz parafialny oraz wąwóz cmentarny.

Paweł Czopek z Eko Busika podkreśla, że firma działa w Kazimierzu od ponad 22 lat i nie jest przeciwna turystyce. Problem widzi jednak w wykorzystywaniu cmentarza oraz jego najbliższego otoczenia jako miejsca komercyjnych atrakcji.

– Cmentarz jest miejscem pamięci, ciszy, godności i osobistej żałoby – podkreśla.

Jak dodaje, na kazimierskim cmentarzu spoczywa znaczna część jego rodziny. Według jego relacji firma wielokrotnie sygnalizowała odpowiednim służbom sytuację, które miały mieć miejsce w pobliżu nekropolii.

Czopek twierdzi, że po nocnych wydarzeniach w rejonie wejścia na cmentarz miały być znajdowane m.in. butelki po alkoholu oraz ślady pochodni. Te informacje pochodzą jednak ze stanowiska przedstawiciela firmy i wymagają odrębnego potwierdzenia.

Eko Busik zaznacza, że nie chodzi o ograniczanie ruchu turystycznego. Firma uważa natomiast, że powinny zostać jasno określone zasady dotyczące organizowania komercyjnych wydarzeń w rejonie cmentarza.

Mieszkańcy też mają swoje zdanie

Film wywołał w internecie dużą liczbę komentarzy. Część osób wyrażała oburzenie i pytała, kto organizuje tego typu wydarzenia.

„Też mam takie nagranie. Widziałam na własne oczy, słyszałam” – napisała jedna z osób.

Inni komentujący pytali wprost: „Kto robi takie im-

prezy?” oraz „Czy to nocne zwiedzanie?”. Pojawiały się również głosy, że potrzebna jest reakcja zarządcy cmentarza oraz władz.

„Nie ma zgody na takie zachowania i nie pozwalamy na takie ‘wydarzenia’ nad grobami naszych bliskich” – brzmiał jeden z komentarzy.

Nie wszyscy oceniali jednak sytuację w ten sam sposób. Wśród komentarzy znalazły się osoby, które korzystały z Nocnego Zwiedzania i nie kojarzą tej oferty z zachowaniami pokazanymi na filmie.

„Byłem na Nocnym Zwiedzaniu nie jeden raz i bywają tam też goście mojego apartamentu. Zawsze bardzo pochwlebnie wypowiadają się o tym spacerze” – napisał jeden z internautów.

Inny komentujący zwracał uwagę: „Nocne zwiedzanie nie polega na chodzeniu na cmentarz i urządzaniu tam imprez. Jest przygotowana ścieżka prowadząca do lasu”.

W dyskusji pojawiały się również sugestie dotyczące konfliktu interesów i prywatnego tła sporu, a także pytania o sposób zmontowania filmu.

Sam fakt pojawienia się nagrania i komentarzy pod nim nie przesądza jednak ani o tym, kto organizował przedstawione wydarzenia, ani o tym, czy zachowania widoczne na filmie były elementem konkretnej oferty turystycznej.

Pytanie nie tylko o jeden film

Cała sprawa stawia jednak szersze pytanie o granice nocnej turystyki w Kazimierzu Dolnym.

Z jednej strony są mieszkańcy, dla których cmentarz pozostaje miejscem szczególnie i wymagającym ciszy oraz szacunku. Z drugiej – przedsiębiorcy, którzy wskazują, że nie można przypisywać ich firmom organizowania wydarzeń tylko na podstawie pojawienia się podobnych aktywności w internetowym materiale.

Film uruchomił dyskusję, której nie da się sprowadzić wyłącznie do pytania, czy nocne zwiedzanie jest dobre, czy złe. Chodzi przede wszystkim o granicę między turystyczną atrakcją a szacunkiem dla miejsca, które dla wielu mieszkańców pozostaje przestrzenią pamięci o ich bliskich.

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Artur Tomaszewicz
z tatą, Kolonia
Kierzkówka
ur. 17 września,
g. 19.50; 3890 g, 58 cm
rodzice: Angelika,
Kacper



Nikodem Żmuda z tatą,
Wola Okrzejska
ur. 18 września
g. 12.59; 3570 g, 56 cm
rodzice: Julia, Norbert



Mikołaj Miazga z bratem,
Wygnanów
ur. 17 września, g. 11.33;
2970 g, 54 cm
rodzice: Dominika,
Przemysław
rodzeństwo: Michał



Alicja Zabielska, Tchórzew
Kolonia
ur. 17 września, g. 11.54, 4330 g, 55 cm
rodzice: Anita, Piotr
rodzeństwo: Iga, Laura



Leon Włosek,
Wohyń
ur. 17 września, g. 10.13; 3360 g, 57 cm
rodzice: Alicja, Kamil
rodzeństwo: Kuba



Franciszek Turowski,
Majdan Kozłowiecki
ur. 14 września, g. 12.05; 2690 g, 51 cm
rodzice: Małgorzata, Paweł
rodzeństwo: Alicja



Szymon Dostaw,
Horodyszcze
ur. 16 września, g. 10.15; 3370 g, 55 cm
rodzice: Katarzyna, Adrian
rodzeństwo: Diana

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Franek Futera,
Wola Bystrzycka
ur. 13 września, g. 9.05, 3850 g,
58 cm
rodzice: Karolina i Rafał



Lena Wróbel,
Suchocin
ur. 13 września, g. 12.10, 3660 g, 58 cm
rodzice: Ilona i Łukasz
brat: Nikodem



Zuzanna Zielińska,
Jarczew
ur. 15 września, g. 20.20, 3490 g,
54 cm
rodzice: Paulina i Wojciech



Blanka Zabielska,
Tchórzew Kolonia
ur. 14 września, g. 9.00, 3790 g, 57 cm
rodzice: Kinga i Wojciech
brat: Tymek



Laura Łopko z tatą, Włodawa
ur. 17 września, g. 20.58;
3450 g, 51 cm
rodzice: Patrycja, Michał
rodzeństwo: Konrad

Pavlo ma piękną żonę! Historia jak z bajki

Pavlo Semeniuk - napastnik Powiśłaka Końskowola opowiedział o miłości, przypadkowym spotkaniu i ślubie w jednym z najbardziej romantycznych miejsc nad Morzem Czarnym.

Miłość czasem zaczyna się tam, gdzie zupełnie się jej nie spodziewamy. Przekonali się o tym Pavlo Semeniuk, napastnik Powiśłaka Końskowola i jego żona Daria Tokarieva. Choć wcześniej mieszkali w tym samym mieście i mieli wspólnych znajomych, ich drogi po raz pierwszy skrzyżowały się dopiero w Puławach. Dziś małżonkowie mają za sobą wyjątkowy ślub w Batumi.



- Poznaliśmy się w Puławach. Była to bardzo zabawna sytuacja, ponieważ kojarzyłem Darię od dawna, bo mieszkaliśmy w tym samym mieście i mieliśmy wspólnych znajomych, ale ani razu nie widzieliśmy się na oczy - opowiada Pavlo Semeniuk

Znali się z tego samego miasta, ale spotkali w Puławach

Oboje pochodzą z Iwano-Frankiwska na Ukrainie. Co ciekawe, studiowali na różnych uczelniach w tym samym mieście i mieli wspólnych znajomych, jednak wcześniej nigdy się nie spotkali.

- Poznaliśmy się w Puławach. Była to bardzo zabawna sytuacja, ponieważ kojarzyłem Darię od dawna, bo mieszkaliśmy w tym samym mieście i mieliśmy wspólnych znajomych, ale ani razu nie widzieliśmy się na oczy - opowiada Pavlo Semeniuk.

Przełom nastąpił w 2022 roku, kiedy Daria przyjechała do Puław na obóz sportowy. To właśnie wtedy rozpoczęła się ich wspólna historia. - Właśnie wtedy wszystko się zaczęło. Hi-

storia jak z bajki, musiała trafić akurat do Puław - wspomina z uśmiechem Pavlo.

Ślub w Batumi

Para zdecydowała się powiedzieć sobie „tak” w Batumi, gruzińskim mieście położonym nad Morzem Czarnym.

- Fajny klimat, piękne widoki, romantyczne miejsce, przede wszystkim miłość nad morzem z piękną atmosferą - mówi Pavlo.

Dla małżonków ceremonia była czymś więcej niż tylko formalnym początkiem wspólnego życia.

- Chcieliśmy, żeby ten dzień był nie tylko ślubem, ale też pięknym wspomnieniem z miejsca, które zawsze będzie nam się kojarzyć z początkiem naszego wspólnego życia - podkreśla napastnik Powiśłaka Końskowola.

Podróż poślubna? Już częściowo zrealizowana

Czy Pavlo i Daria planują osobną podróż poślubną? Jak się okazuje, para jeszcze nie zdecydowała, kiedy i dokąd się wybierze. Jednocześnie sam wyjazd do Batumi można uznać za połączenie ślubu i romantycznej podróży.

- Gdzieś polecimy, tylko na razie jeszcze nie wiemy kiedy i gdzie. Można powiedzieć, że to była taka podróż, gdzie zrobiliśmy dwa w jednym - przyznaje Pavlo.

Historia Pavla Semeniuka i Darii Tokarievej pokazuje, że czasami potrzeba jednego nieoczekiwanego spotkania, aby rozpocząć nowy rozdział życia. W ich przypadku wszystko zaczęło się w Puławach, a ślub w Batumi stał się wyjątkową pamiątką początku wspólnej drogi.

mp

Właściciel dworu w Tuchowiczu koło Łukowa dożył sędziwego wieku 87 lat. Choć, trzeba przyznać, zrobił wiele, żeby tak się nie stało... (cz. I)

Joachima Hempla wojenne przypadki

Bił się ponoć w 29 bitwach, choć to pewnie tylko te znaczniejsze. W Hiszpanii cudem uchodził z życiem. W Austrii dokazuje pod Wagram i Znojmem. Jest pod Borodino, Kraśnem, dzień po bitwie pod Małojarsławcem ratuje życie Napoleona. Wychodzi znad Berezyny. Potem cała kampania niemiecka: Drezno, Budziszyn, Lipsk, Hanau... W cywilu próbował zostać rolnikiem w podłukowskim Tuchowiczu, ale kto raz szwoleżerem, ten będzie nim do śmierci. Kiedy wybucha powstanie listopadowe - znowu jest w szyku. Nawet w Styczniowym wspaniały starzec znajdzie sposób, żeby się zaangażować.

Autor wspomnień dotyczących m.in. Puław epoki Czartoryskich Leon Dembowski pisze Joachimie Rochu, ojcu szwoleżera Joachima: „Hempel człowiek zacny i powszechnie szanowany, rozstrzygał i zatwierdzał wszelkie plany budowlane we wszystkich dobrach i kierował działem pomiarów”. Mający za sobą studia na uniwersytecie w Krakowie architekt najpierw służył w wojsku Wielkiego Księstwa Litewskiego, pod koniec życia osiedlił się wraz z rodziną w wydzierżawionym od Czartoryskich majątku w Końskowoli koło Puław. Roboty, nie może to ulegać wątpliwości, w otoczeniu księcia Adama Kazimierza i księżnej Izabelli miał mnóstwo. Z urodzenia mieszczanin, w 1790 roku otrzymał od Sejmu herb Prątnicki (w polu błękitnym pas srebrny, nad nim trzy róże, środkowa wyżej; pod pasem dwa srebrne krzyże). Z drugą żoną, Zuzanną z Hoffmanów, miał dwanaścioro potomstwa, z których najstarszy był urodzony w 1787 roku Joachim. Początkowo wydawało się, że pójdzie w ślady ojca: Norblin uczył go rysować, spotykał w pałacu Książczyna, słuchał Zabłockiego, Niemcewicza, studiował na Akademii Zamojskiej, odbywał praktyki inżynierskie. Ale jednak nie do tego był stworzony.

Pod napoleońskie sztandary

W kwietniu 1807 roku Napoleon dekretuje w Finckensteinie powstanie 1. Pułku Szwoleżerów -Lansjerów Gwardii Cesarskiej. Już wcześniej wpadła mu w oko gwardia honorowa, asystująca Cesarzowi w czasie pobytu na ziemiach polskich w 1806. Dowódcą zostanieznaczony Wincenty Krasieński, jedyny wówczas w Warszawie, który mógł popularnością iść w paragon z księciem Józefem. Pod sztandar biegnie całe pokolenie młodych ziemian i arystokratów,



Pod Somosierrą do szarży poszedł Trzeci Szwadron, więc służący w Drugim Joachim Hempel wysłuchiwał tylko opowieści o tym, jak koledzy zapewnili sobie nieśmiertelność. Obraz Januarego Suchodolskiego, wolne zasoby

gotowych samych się wyposażać, odziać, uzbroić i wszystko postawić na napoleońską kartę. Mundur, wzorowany na tym Kawalerii Narodowej z 1794, przywdziewa też nasz Joachim. W jego ślady idą też urodzony w 1790 roku Stanisław i młodszy o trzy lata Józef Tadeusz.

Dzisiaj dwudziestolatków traktuje się jako dorastających smarkaczy. Wtedy dorośli mężczyźni biegli pisać historię.

Zła wojna w Hiszpanii

Pierwszą misję szwoleżerowie otrzymują w Hiszpanii. Napoleon, po klęsce pod Trafalgarem, kiedy przesądziło się, że nie będzie w stanie dokonać inwazji na Brytanię, próbuje wyegzekwować blokadę handlową Brytanii. Hiszpańskie i portugalskie porty jednak niemiłosiernie cieką, miejscowi kupcy dalej prowadzą interesy z Anglikami. Nie brakuje opinii, że to, co było znane jako wojna w Hiszpanii, w gruncie rzeczy było tylko jednym z epizodów wieloletniej, nieustannej, czasem niewypowiedzianej, wojny z Albionem. 5 maja Francuzi zmuszają do rezygnacji króla Hiszpanii Karola IV do zrzeczenia się praw do tronu. Madryt spływa krwią powstańców. Zaczyna się wojna. Wojna paskudna, pełna obustronnych okrucieństw, czasem nad potrzebę krwawa. Pod

Saragossą akty wojennej odwagi przeplatają się z atakami bitewnego szału i desperacji. A w środku, na nieswojej ziemi, całe to pokolenie Olbromskich, Cedrów. I Hemplów.

U boku Lasalle'a

Dla Joachima już pierwsza większa bitwa skończyła się pechowo, choć - prawdę rzekłszy - mogło być znacznie gorzej. 14 lipca 1808 roku pod Mediną del Rio Seco drogę czternastu tysiącom żołnierzy marszałka Bessiera zastąpiły dwadzieścia cztery tysiące Hiszpanów. Na czele francuskiej kawalerii szalał sam, cudnej sławy, generał Lasalle, bożyszcze kawalerii wszystkich epok. Wśród Polaków dokazywał Hempel, który już w samej końcówce zwycięskiej bitwy zasarzował hiszpańskie armaty, jednak padł ranny. Píše, większy dryg mający do pióra, jego brat Stanisław.

„Kiedy szwadron, w którym się znajdował, powtórnie na kawalerię nieprzyjacielską uderzył i rozprószonych Hiszpanów ścigał w różnych kierunkach, on raptownie w wózcie został otoczony przez kilku krabinierów konnych. Natarcie było silne i przemagające, mimo tego bronił się z rozpaczą w nadziei prędkiej

pomocy, lecz kiedy kołnierze nasi unieśli się w inną stronę, a on cięty w rękę upuścił pałasz i koń ugodzony śmiertelnym wystrzałem z pistoletu, padł pod nim; wtenczas karabinierzy leżącemu na ziemi, zadawszy w głowę kilka śmiertelnych ciosów, uszli za swoimi, a on okryty ranami, bez zmysłów obok swego konia, przez noc całą leżał, bez żadnego ratunku; ze świtem, gdy cokolwiek odzyskał przytomność, usłyszał głos ludzki; myśląc, że koledzy przychodzą mu w pomoc, zaczął się dźwigać, lecz niestety! zamiast kolegów, ujrzał kilkunastu chłopów hiszpańskich z dwoma mułami, niosących z pobjowiska różne sprzęty wojskowe; dostrzegłszy rannego i widząc, że jeszcze żyje, rzucili się z krzykiem zemsty, chcąc go zamordować, lecz jeden, poznawszy mundur, zawołał: „Dajcie pokój, to jest Polak!” Słowa złagodziły dzikich Hiszpanów; wzięwszy go na muła, przyszli z nim do rozległej wioski, gdzie go oddali do klasztoru, lecz tam zamiast ratunku, został wtrącony do ciemnego lochu, a tak straciwszy ostatnią nadzieję, znękany na ciele i umyśle, oczekiwał oziębłej chwili, która miała zakończyć jego niedolę”.

Sytuacja była zaiste dramatyczna.

Oczywiście w listach słanych do rodziców do Puław widać tylko same sukcesy. Píše Stanisław:

Co do nas donoszę że nam się powodzi jak może być najlepiej. Ja przed dwoma tygodniami dostałem nominację na porucznika, od samego Cesarza Joachimek, jeszcze szczęśliwszy ode mnie bo zasłużył sobie na honor wielki, został Wachmistrzem y iest podany do krzyża Legii Honorowej a to w Batalii pod Rio Seco się dystygnował pierwszy wypadł na koniu na Hiszpanów za nim kilkunastu z Żołnierzy gdzie wpadł wyrąbał Nieprzyjaciela, Francuzi ze szczętem znieśli Hiszpanów, Armaty wszystkie zabrali. W tej aferażce letko był ranny w Głowę y w Rękę co już prawie zupełnie zgoioną lecz dla zupełnego wykurowania wzięto wszystkich rannych do Bayonny Miasta Francuzkiego nad samą Granicą hiszpańską ja często bardzo do niego piszę a on do mnie...

Ech, pewnie aż żal było wychodzić

W tej podłej awanturze nawet duchowni w takich sytuacjach zwykli traktować najeźdźcę sztyłem, widząc w nich jakobinów, wrogów nie tylko Hiszpanii, ale też religii katolickiej. Ale skoro zakrwawiony żołnierz, którego znaleźli na pobjowisku, miał na piersiach szkaplerz, który dostał, z najlepszymi życzeniami od jakiejś hiszpańskiej donny. Żeby upewnić się, że to nie przypadek albo łup wojenny, kazali Hempłowi odmówić pacierz. Uczynił to po łacinie. W więzieniu Joachim zachował się, jak na kawalerzystę przystało: szybko zbalał muć wódkę swojej nadzorczyń, która zaczęła dostar-

czać mu lepsze jedzenie i bukłaki z winem. Kiedy zaś w okolicy pojawili się Francuzi, dyskretnie zwróciła im uwagę, że w klasztorze jest Polak. Zdaje się, że konsekwentnie wojnę toczył z Hiszpanami, dbając o relacje z Hiszpankami. Po latach rad opowiadał, jak otrzymawszy misję eskortowania hiszpańskiej hrabiny, zapracował sobie na jej wdzięczność, ratując jej dziecko, które w czasie przekraczania jakiegoś rwącego potoku wpadło do wody i gdyby nie odwaga Joachima, z pewnością by utonęło. Po powrocie do szeregów czekała go nominacja na wachmistrza i Legia Honorowa.

cdn.

Zbigniew Smółko
WSP

Bandycka zbrodnia czy upiorna prowokacja? (cz. I)

Dlaczego naprawdę zabito mieszkańców Józefowa

Przebieg samej dokonanej 14 i 15 kwietnia 1940 roku masakry co najmniej 217 mieszkańców Józefowa Dużego w gminie Serokomla (powiat łukowski) jest stosunkowo dobrze znany. Wiele wskazuje jednak, że najpopularniejsza wersja o przyczynie w postaci bandyckiego zabójstwa niemieckich osadników Kasnerów przez miejscowych rzezimieszków jest daleka od prawdy.

14 kwietnia około południa w Józefowie zebrały się rozmaite niemieckie siły. Były wśród nich żandarmeria wojskowa, gestapo uzbrojeni koloniści z Józefowa i kilku innych okolicznych wsi, a także funkcjonariusze „granatowej policji”. Okoliczną ludność zebrało w pobliżu gospodarstwa zamordowanych Kasnerów: męża, jego drugiej żony, ich



Miejsce zbrodni upamiętnia krzyż i postać bolejącej kobiety

wspólnego dziecka i dwojga dzieci kobiety z poprzedniego małżeństwa. Znaleźli się tam niemal wszyscy polscy mieszkańcy Józefowa oraz osoby zwiezione przez patrole z kilku okolicznych wsi: Serokomli, Wólki Serokomlskiej, Bielan, Bronisławowa, Nowinek, Hordzieży i Zakępia. W niektórych wypadkach niemieccy koloniści wykorzystali tę sytuację, aby pomścić zadawnione urazy. Odrębną grupę stanowili żołnierze, którzy sami, zdając się dobrowolnie, przyjechali na miejsce prosto z narały w Łukowie. Ich wozów użyto jako pod-

wody do zwiezienia kolejnych nieszczęśliwych. Wydaje się, że decyzję o masowym zabójstwie podjęto po przybyciu na miejsce z Lublina podpułkownika von Alvenslebena, dowodzącego miejscowej niemieckiej samoobrony (Selbstschutz). Wieczorem niemiecki oficer nakazał zwolnienie kobiet i dzieci. Dzięki wstawiennictwu jednej z Niemek, katoliczki, zwolniono też proboszcza i organistę z Serokomli.

Bezładna strzelanina

Egzekucja, pierwsza taka

w regionie, nie miała sobie nic z metodycznością i makabryczną wręcz szczegółowością planowania. Oprawcy improwizowali. Wokół placu ustawiono reflektory i włączono światła samochodów, a mężczyznom kazano ustawić się w grupy. Do tak stłoczonych ofiar otworzono ogień z karabinów maszynowych, zaczęła się dość bezładna strzelanina. W tej sytuacji część osób próbowała uciec, co udało się 47 osobom, w tym niektórym rannym. Kiedy na miejsce dowiedziano kolejną grupę osób z okolicznych wsi, zmieniono metodę mordowania: tym razem mężczyźni zabijano pojedynczo - strzałem w kark.

Łącznie od kul zginęło co najmniej 217 (prawdopodobnie nieco więcej) osób, w tym pięć kobiet i około 20 osób w wieku poniżej 8 lat.

Dlaczego doszło do tej zbrodni? Kto i kiedy podjął kluczowe decyzje? Kim byli bezpośredni sprawcy? cdn.

Zbigniew Smółko

Wacław Nałkowski (1851-1911). Nie tylko ojciec Zofii i Hanny (cz. IV)

Wybitny geograf i publicysta z Nowodworu

Ach tak, to ojciec tej słynnej pisarki Zofii... A rzeczywiście, Hanna, ta rzeźbiarka, była też jego córką... Fakt, że dzieci przerosły sławą, jest pewnie powodem dumy dla każdego rodzica, jednak sama postać Wacława Nałkowskiego warta jest starannej uwagi.

Pierwsza próba ukończenia studiów w Krakowie kończy się upadkiem zdrowotnym i materialnym, który wymusił powrót do Lublina. Rozczarowany okolicami Wawelu Nałkowski próbuje podjąć naukę w Petersburgu, ale i tam przegrywa z biedą.

Cierpliwość nagrodzona

Podjął wtedy decyzję o spróbowaniu drugi raz na Uniwersytecie. Tym razem ma więcej szczęścia: kształtuje się intelektualnie w kierunku matematyki i kartografii. Kończy studia, ma nawet propozycję opublikowania podręcznika, ale znowu fortuna wycina hołuba: umówiony wydawca bankrutuje, a rękopis ginie w czasie powodzi. Nie lepiej mu idzie w miłości. Jak biedak student długo musi zabiegać o względy Anny Śafrankówny - pochodzącej z Czech młodej nauczycielki. Dama, zdaje się, że dość powściągliwa w uczuciach, imponuje nietypową, grecką urodą i wielkim talentem śpiewaczym. Wacław długo nie umie znaleźć klucza do jej serca, kilka razy się oświadcza, dwa razy zaręczyny są zrywane, wreszcie, po sześciu latach znajomości, w 1881 udaje mu się Annę zaprowadzić pod ołtarz. Przenoszą się do Warszawy, gdzie na świat przychodzą ich córki Zofia i Hanna.

W kręgu niepokornych

Rodzinę utrzymuje z nauczania w prywatnych szkołach oraz korepetycji. Uczestniczy też w pracach tzw. uniwersytetu latającego, prywatnych tajnych komple-

niepokornej inteligencji rozświetlić „noc apuchtinowską”, nazwaną tak od nazwiska niesławnego carskiego kuratora oświaty. Zaczyna odgrywać istotną rolę w warszawskim środowisku intelektualnym, zdobywa znajomych w świecie naukowym, artystycznym, dziennikarskim, głównie związanych z postępowym, może nawet marksizującym „Głosem”. Wśród znajomych ojca z tego okresu Zofia Nałkowska wymieni potem postacie bardzo różnorakie, m.in. Stanisława Przybyszewskiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Benedykta Hertzta, Stefanię Sempołowską, Ludwika Krzywickiego, Leona Choromańskiego, Tadeusza Micińskiego, Stanisława Brzozowskiego, ale także Adolfa Warskiego i Juliana Marchlewskiego.

Awantura z Sienkiewiczem

W 1885 roku wyjeżdża wraz z żoną i małą Zosią na roczne stypendium do Lipska. Po powrocie do Polski, wobec niemożności robienia kariery naukowej i dydaktycznej w zruśfikowanym szkolnictwie, koncentruje się na własnych badaniach naukowych i jest to w jego życiu okres wyjątkowo płodny. Publikuje cały szereg szkiców poświęconych głównie zagadnieniom warsztatowym i metodologicznym oraz pożądanym kierunkom rozwoju nauczania geografii. Prace jego budzą zainteresowanie czytającej publiczności, także z racji na polemiczny zapał i talent. Dyskutuje zresztą nie tylko o geografii. Publiczność literacką zelektryzował spór z Sienkiewiczem o, wydaną w 1894 roku, „Rodzinę Połanieckich”. W każdej postaci, w każdym założeniu społecznym i moralnym, każdej grupie wartości przedstawianych przez Sienkiewicza jako wartości dodatnie, Nałkowski widzi całe zło świata. W szkicu (a, powiedzmy wprost, wściekłym pamflecie!) „Sienkiewicziana” pisze, że autor chce „otoczyć aureolą, odnowić, utrwalić trzy główne twierdzenia reakcji: ulegalizowaną prostytutkę, ulegalizowanego rabunka i ulegalizowaną truciznę duchową”. A potem jest jeszcze mocniej. cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Leśnej Podlaskiej



Okres swojego największego znaczenia Leśna Podlaska przeżywała w końcówce XIX wieku. Po wygnaniu paulinów opiekę nad sanktuarium władze carskie powierzyły żeńskiemu monasterowi prawosławnemu, który, pod kierunkiem charyzmatycznej, wywodzącej się z najlepszej rosyjskiej arystokracji, przełożonej Katarzyny Jefimowskiej został potężnie rozbudowany. Pełnił istotną rolę nie tylko religijną, ale też edukacyjną. Kilka-

dla dzieci i rolnicze, klasztor odwiedzał nawet car, Leśna wymieniana była jako jeden z najważniejszych monasterów całego Imperium. Na terenie zespołu znajdowało się sześć cerkwi. Na zdjęciu z prawej strony widzimy cmentarnię, poświęconą przez biskupa Tichona Bielawina cerkiew pw. Zmartwychwstania Pańskiego. O randze wspólnoty i szacunku, jakim się ona cieszyła, może świadczyć fakt, że przeprowadzona właśnie przy okazji poświęcenia drewnianej

świątyni inspekcja m.in. klasztornych finansów skończyła się dość nietypowo i miała dalekosiężne skutki. Młody, ambitny hierarcha złożył na ręce zwierzchników informacje o dostrzeżonych (nie wiemy, na ile poważnych i zawinionych) nieprawidłowościach. W efekcie siostra Katarzyna musiała przeprowadzić kilka rozmów na dość wysokim szczeblu, w efekcie których Tichonowi powierzono... odpowiedzialną i zaszczytną misję wśród tubylców na Aleutach

i Alasce. Spisał się tam zresztą znakomicie, założył całą strukturę cerkiewną, a kiedy kilka lat później wrócił do Rosji, został mianowany m.in. metropolitą moskiewskim, a potem patriarchą całej Rusi. Dziesięciolecie później został uznany świętym.

A cerkiew pw. Zmartwychwstania Pańskiego zburzono niedługo po 1918 roku. Obecnie w tym miejscu stoi figura Pana Jezusa.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC II LIGA

Górnik na remis w Bydgoszczy. Mogli to wygrać

Za piłkarzami występującego w Betcllic II Lidze Górnika trudny mecz w Bydgoszczy. Łęcznie mierzyli się w delegacji z Zawiszą. Choć wynik nie jest może dla zielono-czarnych wymarzony, to efekt był taki, że ekipa Jurija Szatałowa wskoczyła - jak się okazało tymczasowo - na pozycję lidera tabeli.

Przed piątkowym meczem „Górnicy” byli na fali po serii dobrych wyników. Mowa o trzech wygranych z rzędu w Betcllic II Lidze, w międzyczasie zielono-czarni wyeliminowali w STS Pucharze Polski pierwszoligową Stal Mielec. Dość powiedzieć, że w trzech ostatnich spotkaniach Łęcznie strzelili 11 goli. Po ośmiu kolejkach Górnik był wiceliderem tabeli.

Zawisza także ma za sobą dobry początek sezonu. Przed piątkowym starciem ekipa z Bydgoszczy miała jedynie punkt mniej niż „Górnicy”. Na swoim terenie drużyna trenera Adriana Stawskiego w tym sezonie jeszcze nie przegrała. Ostatnio dwukrotnie remisowała w delegacjach - ze Stalą Stalowa Wola i Hutnikiem Kraków.

W piątek w Bydgoszczy goli nie było. To jednak nie znaczy, że na boisku nic się nie działo.



Michał Walski miał w drugiej połowie bardzo dobrą okazję do strzelenia gola, ale nie trafił w bramkę

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem strzałów z dystansu, i to w wykonaniu piłkarzy obu zespołów. W szeregach zielono-czarnych z daleka uderzali Adam Deja, Mateusz Hołownia czy Michał Walski. Albo dobrze spisywał się w tych sytuacjach bramkarz Zawiszy, albo „Górnicy” podejmowali próby nieznacznie niecelne. Z drugiej strony skutecznie ze swoich obowiązków w bramce Łęcznian wywiązywał się Adam Matysek.

Łęcznianie byli blisko otwarcia wyniku w drugiej połowie, choćby Jindřich Novotný, który w 71. minucie trafił z pola karnego w poprzeczkę.

Z kolei w 78. minucie Walski powinien strzelić gola. Pomocnik odebrał piłkę rywalowi przed polem karnym, po czym z dobrej pozycji uderzył mocno

ZAGRAJĄ Z DRUŻYNĄ Z EKSTRAKLASY

Piłkarze Górnika mają przed sobą trudną przeprawę w STS Pucharze Polski. Losowanie 1/16 finału odbyło się w czwartek, 17 września. W jego efekcie Górnik zmierzy się na swoim boisku z GKS-em Katowice. To ekipa zajmująca obecnie miejsce w środku tabeli PKO Bank Polski Ekstraklasy. Drużyna trenera Rafała Góraka, który prowadzi ją od ponad siedmiu lat, w tym

w kierunku bramki Zawiszy. Pomylił się nieznacznie.

Ostatecznie mecz Zawisza - Górnik skończył się remisem 0:0. Po dziewięciu meczach zielono-czarni mają 17 punktów. W efekcie w piątek wskoczyli na pozycję lidera tabeli, choć po rozegraniu wszystkich spotkań tej kolejki wyprzedził ich Znicz Pruszków.

sezonie grała w eliminacjach europejskich pucharów. GKS pokonał słowacką MŠK Žilina, a potem odpadł z izraelskim Hapoel Tel Awiw w kwalifikacjach Ligi Konferencji. Starcie Górnik Łęczna - GKS Katowice (zespół Jurija Szatałowa będzie gospodarzem) zostanie rozegrane w dniach 27-29 października. Konkretny termin zostanie podany wkrótce.

Zawisza Bydgoszcz - Górnik Łęczna

0:0

Zawisza: Oczkowski - Dziarkowski, Kanach, Kozłowski (82' Kalitta), Juśkiewicz, Brzozowski, Stępień (71' Bogusiewicz), Szumilas (82' Kona), Staniak, Kuśmierczyk (60' Rak), Cywiński.



Jurij Szatałow, trener Górnika Łęczna

Ani jeden, ani drugi zespół nie jest zadowolony

- Pierwsza połowa to były szachy. Badaliśmy się - i jedna, i druga strona, choć z analizy każdy wiedział, jak przeciwnik gra. W drugiej połowie mieliśmy optyczną przewagę w niektórych odcinkach meczu, ale to się w piłce nie liczy, za to punktów nie dają. Zabrakło kropki nad "i", żeby ten mecz zakończyć zwycięstwem. Myślę, że ani jeden, ani drugi zespół nie jest zadowolony.

Górnik: Matysek - Hołownia, Jaroszyński, Kobryń, Rogala, Deja, Walski, Quainoo, Korbecki (90' Ahmedov), Myszor, Antkowiak (68' Novotný).

Żółte kartki: Staniak - Jaroszyński, Novotný.

Sędziował: Łukasz Ostrowski (Szczecin).

Dominik Smagała

dsm

BETCLIC II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Chojniczanka - Olimpia 3:1
Tychy - Sandecja 0:0
Lechia - Znicz 1:3
Legia II - Podhale 3:0
Rekord - Świt 3:0
Sokół - Avia 2:2
Stal - Resovia 2:0
Śląsk II - Hutnik 2:0
Zawisza - Górnik 0:0

Drużyna	M.	Br.	Pkt.
1. Znicz Pruszków	9	19-10	20
2. Górnik Łęczna	9	18-9	17
3. GKS Tychy	9	12-6	17
4. Zawisza Bydgoszcz	9	16-11	16
5. Rekord Bielsko-Biała	9	14-9	16
6. Hutnik Kraków	9	16-11	15
7. Sandecja Nowy Sącz	9	13-8	15
8. Chojniczanka Chojnice	9	16-14	14
9. Podhale Nowy Targ	9	18-17	14
10. Lechia Zielona Góra	9	17-15	12
11. Olimpia Grudziądz	9	11-15	12
12. Stal Stalowa Wola	9	14-17	10
13. Avia Świdnik	9	12-16	10
14. Legia II Warszawa	9	18-17	9
15. Śląsk II Wrocław	9	15-17	9
16. Sokół Kleczew	9	10-21	8
17. Świt Szczecin	9	9-23	5
18. Resovia	9	6-18	3

NASTĘPNA KOLEJKA (3-4.10.)

Górnik - Chojniczanka (4.10., g. 17), Hutnik - Tychy, Podhale - Rekord, Resovia - Avia, Sandecja - Lechia, Śląsk II - Legia II, Świt - Sokół, Znicz - Stal, Zawisza - Olimpia

Remis w cieniu dezaprobaty kibiców

Piłkarze lubelskiego Motoru zanotowali trzeci remis w obecnym sezonie PKO BP Ekstraklasy. W 9. kolejce żółto-biało-niebiescy podzielili się punktami z aktualnym liderem tabeli, Górnikiem Zabrze.

Gospodarze przystąpili do sobotniej potyczki po trzech ligowych porażkach z rzędu. Natomiast wicemistrzowie Polski z Zabrza do tej pory przegrali tylko jedno spotkanie i aż w siedmiu zwyciężyli. W pierwszej połowie na boisku lepiej prezentowali się przyjezdni. Najlepszych okazji na gola nie wykorzystał Maksym Chłafa. W 10. minucie gry, po strzale Ukraińca piłka odbiła się od poprzecz-



Kibice prowadzący zorganizowany doping skierowali baner do trenera

Po dziewięciu rozegranych kolejkach podopieczni Mariusza Misiury mają bowiem na koncie tylko jedno zwycięstwo, trzy remisy, pięć porażek i ogółem sześć punktów.

ki. Z kolei niedługo przed zejściem do szatni 23-latek posłał futbolówkę wysoko nad bramką, po uderzeniu z woleja. Maltthe Hojholt ostemplował zaś słupek po strzale z dystansu. Istotnym momentem było także przymusowe zejście z murawy Ivo Rodriguesa z Motoru. Portugalczyk doznał kontuzji i schodził na ławkę rezerwowych ze łzami w oczach. W obecnym sezonie pauzował już z przyczyn zdrowotnych w drugiej, trzeciej i czwartej serii gier.

Do przerwy padł bezbramkowy remis, ale przynajmniej z boiska nie wiało nudą. Po

zmianie stron długimi fragmentami było już bardzo bezbarwnie. Ostatecznie kibice nie doczekali się trafień, a ich dezaprobatą z rezultatów „Motorowców” w obecnym sezonie została wyrażona dośladnym transparentem. Na banerze skierowanym do trenera napisano „Mariusz, nasze miejsce w tabeli jest jakby mało luksusowe...”.

Po dziewięciu rozegranych kolejkach podopieczni Mariusza Misiury mają bowiem na koncie tylko jedno zwycięstwo, trzy remisy, pięć porażek i ogółem sześć punktów. Słabutki bilans sprawia, że

„Rycerze Koziego Grodu” zajmują miejsce w strefie spadkowej. Teraz żółto-biało-niebieskich czeka przerwa w ligowych rozgrywkach. Z uwagi na przerwę reprezentacyjną, następny mecz w ekstraklasie rozegrają dopiero 12 października. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z Radomiakiem Radom.

Motor Lublin - Górnik Zabrze

0:0

Motor: Tratnik - Lukoszek (90+ Meyer), Bereszyński, Bartoś, Luberecki, Bourhane, Simon, Rodrigues (34 Łęgowski), Aiko (72 Ronaldo), Ndiaye (72 Lopes), Czubak

Karol Kurzępa

WSP

Kolejne trofeum do klubowej gabloty

Koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin rozpoczęły sezon w bardzo obiecującym stylu. Na początek zmagania w nowych rozgrywkach wywalczyły Superpuchar Polski Kobiet, pokonując we Wrocławiu tamtejszą Ślęzę.

To był pierwszy mecz o stawkę dla białozielonych od 19 kwietnia, gdy akademicki zdobyły drugie w historii klubu mistrzostwo Polski. Po tym sukcesie doszło do rewolucji. Lublin opuścił trener Karol Kowalewski, którego zastąpił na stanowisku jeden z jego dotychczasowych asystentów, Marek Lebiecki.

Gospodyniom nie pomogła nawet będąca w niezłej formie Ameryst Alston, która sprawiała lubelskiej defensywie sporo problemów.



Triumfatorzy Superpucharu Polski Kobiet 2026

for. Eryk Rak/AZS UMCS Lublin

Ze składu złotych medalistów poprzedniego sezonu podpisy pod nowymi umowami złożyły tylko Aleksandra Wojtala, Julia Rakowska, Nikola Pogorzelska oraz Brooque Williams. Reszta zawodniczek zmieniła barwy. Poza tym do ekipy obrończyni tytułu dołączyły Matea Tadić, Dominika Hańczaruk, Catherine Reese, Amalia Rembiszewska, Agata Stępień, Laura Weber, Kourtney Treffers, Kornelia Ignerska, a także Shyanne Sellers. Lublinianki zaprezentowały nowe oblicze i pokazały,

że przebudowany skład dysponuje dużym potencjałem nie tylko na papierze. Akademicki grały zespołowo, umiejętnie dzieliły się piłką i przez większość spotkania kontrolowały przebieg boiskowych wydarzeń. I choć do przerwy prowadziły ze Ślęzą różnicą tylko dwóch punktów, to po zmianie stron miały znacznie większą przewagę. Najlepiej świadczy o tym fakt, że do czwartej kwarty przystępowały, wygrywając 60:47.

Gospodyniom nie pomogła nawet będąca w niezłej formie Ameryst Alston, która sprawiała lubelskiej defensywie sporo problemów. Ostatecznie jednak 16 rzuconych przez nią punktów nie może robić wrażenia, biorąc pod uwagę fakt, że w szeregach białozielonych aż pięć zawodniczek zanotowało dwucyfrowy dorobek. Najskuteczniejszą z nich była autorka 20 oczek - Matea Tadić. Chorwatka dołożyła do tego siedem asyst, cztery zbiórki i dwa prze-

chwity. To właśnie 26-latką otrzymała tytuł MVP sobotniego spotkania. Drużyna z Lublina była lepsza i sięgnęła po trzeci Superpuchar Polski w historii klubu. Poprzednie dwa wywalczyła w 2023 i 2024 roku. - Jestem szczęśliwy. Chcieliśmy zacząć dobrze sezon. Co zdecydowało o naszym zwycięstwie? Myślę, że defensywa w trzeciej kwarcie, gdy dobrze porotowaliśmy i byliśmy aktywni. Nawet jeśli popełnialiśmy wtedy błędy w obronie, to je łataliśmy i dobrze przewidywa-

liśmy. Poza tym skutecznie trafialiśmy z dystansu, co dało nam dużo energii i tlenu, a w konsekwencji wygraną. Nie będziemy jednak przedłużać momentu radości, ponieważ przed nami długi i wymagający sezon na dwóch frontach - podsumował trener Lebiecki. Już za tydzień AZS UMCS inauguruje zmagania w Basket Lidze Kobiet. W pierwszej kolejce obrończynie tytułu zmierzą się na własnym parkiecie z Islandzami JTEC Wichos Jelenia Góra. Początek tej konfrontacji w hali

MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli zaplanowano 26 września o godzinie 16:00.

1KS Ślęza Wrocław - Lotto AZS UMCS Lublin
60:78
(17:18, 18:19, 12:23, 13:18)

Lublin: Tadić 20, Williams 17, Treffers 15, Reese 11, Rembiszewska 10, Ignerska 3, Wojtala 2, Weber, Stępień, Pogorzelska, Hańczaruk

Karol Kurzępa

Pechowy tor, osłabienie i wynik, który daje nadzieję. Będzie bój o brązowy medal

W pierwszym meczu o 3. miejsce w sezonie 2026 żużlowej PGE Ekstraligi drużyna Orlen Oil Motoru Lublin przegrała na wyjeździe z Fogo Unią Leszno. O tym, kto skończy rozgrywki na podium, przesądzi definitywnie drugie spotkanie, które odbędzie się na lubelskim torze.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy przystąpili do niedzielnej rywalizacji osłabieni. Z powodu wypadku, do którego doszło podczas zeszłotygodniowego półfinału w Toruniu, w Lesznie nie mógł wystąpić Fredrik Lindgren. I choć doświadczony Szwed zastąpił w składzie Sven Cerjak, to w każdym biegu

z udziałem młodego Słoweńca sztab szkoleniowy Orlen Oil Motoru stosował za niego rezerwę taktyczną. Pomimo osłabienia, w początkowych fragmentach „Koziołki” wygrały trzy z czterech wyścigów na torze imienia Alfreda Smoczyka. Dzięki temu po pierwszej serii startów goście prowadzili 15:9. W gonitwach czwartej, piątej i szóstej padły remisy 3:3. Dlatego w trakcie drugiej przerwy na równanie toru wciąż aktualni wicemistrzowie Polski utrzymywali przewagę sześciu punktów. Później gospodarze zaczęli gonić wynik i od dwujęzycznego biegu zanotowali trzy podwójne zwycięstwa oraz dwa remisy, co pozwoliło im wysunąć się na prowadzenie 39:33. Przed wyścigami nominowanymi Orlen Oil Motor nieco zniwelował stratę do czterech punktów.

Z powodu wypadku, do którego doszło podczas zeszłotygodniowego półfinału w Toruniu, w Lesznie nie mógł wystąpić Fredrik Lindgren.

Przyjezdni musieli sobie wówczas radzić już bez Mateusza Cierniaka. Niespełna 24-letni żużlowiec udał się bowiem do szpitala po tym, jak uczestniczył w karambolu w gonitwie nr 12, gdy wypadł za bandę po starcie z Emilem Koniecznym. Tor w Lesznie jest w tym roku ogólnie bardzo pechowy dla przedstawicieli lubelskiego zespołu, ponieważ w maju wypadek zaliczył tam już Fredrik Lindgren. W dodatkowych biegach najpierw „Byki” wygrały 4:2, ale w ostatnim wyścigu triumfowała para Kacper Woryna - Bartosz Zmarzlik. Świetna postawa polskich liderów drużyny z Lublina pozwoliła im osiągnąć obiecujący wynik przed rewanżem.

W niedzielę, 3 października Orlen Oil Motor podejmie bowiem Fogo Unię w decydującym boju o brązowy medal. Początek tej konfrontacji zaplanowano o godzinie 19:30.

Fogo Unia Leszno - Orlen Oil Motor Lublin
46:44

Lublin: Vaculik - **7 pkt** (1, 2, 1, 1, 2), Cierniak - **2+1** (1, 1*, 0, -), Woryna - **13** (3, 3, 3, 1, 3), Cerjak - **0** (-, -, -, 0), Zmarzlik - **14+1** (3, 3, 3, 3, 2*), Bańbor - **2+1** (1*, 1, 0, 0, 0), Jaworski - **5** (2, 3, 0, 0, w), Cepielik - **1** (1)

Karol Kurzępa

Udany wrzesień szczypiornistek

Aktualne wicemistrzyni Polski w piłce ręcznej w dobrym stylu rozegrały ostatni mecz o stawkę w trwającym miesiącu. Podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego pokonały przed przerwą na kadrę Szczypiorno Kalisz.

Lublinianki przystępowały do tej rywalizacji w roli faworytek i nie zawiodły oczekiwań swoich sympatyków. Już do przerwy prowadziły różnicą dziewięciu goli, a po zmianie stron przypieczętowały pewne, jedenastobramkowe zwycięstwo. A tytuł MVP zawodów powędrował do Sarah Paulsen, która zapisała na koncie osiem trafień. Transfer tej reprezentantki Danii okazał się strzałem w dziesiątkę. 29-latką była jak dotąd trzykrotnie wybierana

Ekipa z Lublina może się pochwalić bilansem samych wygranych od początku sezonu

najlepszą zawodniczką w czterech dotychczasowych oficjalnych występach. Tym samym ekipa z Lublina może się pochwalić bilansem samych wygranych od początku sezonu. Najpierw Aleksandra Rosiak i spółka sięgnęły po Superpuchar Polski, a następnie pokonały drużyny z Radomia, Lwowa i właśnie Kalisza. Środowy mecz był dla białozielonych ostatnim w tym miesiącu. W dniach 17-28 września dojdzie bowiem do akcji szkoleniowych oraz meczów kadry narodowej.

Karol Kurzępa

Świadek historii Podlaskiej Wytwórni Samolotów objęty ochroną

Ocalała willa Podlaskiej Wytwórni Samolotów objęta ochroną

Dawny budynek mieszkalny pracowników Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej został włączony do Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków. To jeden z najważniejszych zachowanych śladów po okresie, gdy miasto było ważnym ośrodkiem polskiego przemysłu lotniczego.

Dawna kamienica przy ul. Dokudowskiej w Białej Podlaskiej to wyjątkowy świadek historii miasta. Budynek wzniesiono w 1936 roku jako jeden z pięciu wielorodzinnnych domów mieszkalnych, tzw. „willi”, przeznaczonych dla pracowników Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Pięć budynków powstało wzdłuż ówczesnej ul. Dokudowskiej – głównej drogi prowadzącej do kompleksu fabrycznego PWS. Zespół znajdował się pomiędzy torami kolei warszawsko-terespolskiej, bocznicą kolejową prowadzącą do wytwórni oraz ul. Dokudowską.



Budynek jako jedyny z osiedla zachował pierwotną bryłę, układ dachu, otworów okiennych i drzwiowych, klatek schodowych oraz główny układ wnętrz. Zachowały się również oryginalne elementy wystroju – m.in. balustrady klatek schodowych i balkonów, posadzki oraz charakterystyczne rozwiązania architektoniczne. Budynek reprezentuje modernizm międzywojenny

Świadek historii PWS i wojskowego lotniska

Budynki przetrwały II wojnę światową. Pod koniec wojny uniknęły wysadzenia wraz z innymi obiektami lotniskowymi, choć zostały dotknięte pożarem. Po wojnie weszły w skład zabudowy lotniska wojskowego. Przedmiotowy budynek przez lata pełnił różne funkcje. Pierwotnie znajdowały się w nim cztery lokale mieszkalne. W okresie powojennym został zaadaptowany na potrzeby wojska i funkcjonował jako budynek biurowy, mieszcząc m.in. dowództwo, sztab i administrację koszar. W wojskowym kompleksie oznaczony był jako „Biurowy budynek nr 16”. Użytkowany był do 2003 roku. Następnie przez lata pozostawał niewykorzystany, a w 2020 roku został formalnie wyłączony z użytkowania, natomiast w styczniu 2023 roku – z eksploatacji.

jennym został zaadaptowany na potrzeby wojska i funkcjonował jako budynek biurowy, mieszcząc m.in. dowództwo, sztab i administrację koszar. W wojskowym kompleksie oznaczony był jako „Biurowy budynek nr 16”. Użytkowany był do 2003 roku. Następnie przez lata pozostawał niewykorzystany, a w 2020 roku został formalnie wyłączony z użytkowania, natomiast w styczniu 2023 roku – z eksploatacji.

Jedyny, który zachował pierwotny wygląd

Spośród pięciu przedwojennych budynków ten jest wyjątkowy. Jako jedyny zachował pierwotną bryłę, układ dachu, otworów okiennych i drzwiowych, klatek schodowych oraz główny układ wnętrz. Zachowały się również oryginalne elementy wystroju – m.in. balustrady klatek schodowych i balkonów, posadzki oraz charakterystyczne rozwiązania architektoniczne. Budynek reprezentuje modernizm międzywojenny. Ma dobre proporcje bryły i oszczędne, ale eleganckie detale architektoniczne. Jest piętrowy, podpiwniczony, z charakterystycznym frontowym ryzalitem o zaokrąglonych narożnikach oraz dwoma tylnymi ryzalitami. Powierzchnia użytkowa budynku wynosi około 456 mkw.

Dlaczego trzeba go ratować?

Dokumentacja konserwatorska wskazuje jednocześnie na

poważne zagrożenie: postępującą degradację budynku wynikającą z wyłączenia go z użytkowania. Dalsze pozostawienie obiektu bez odpowiedniego zagospodarowania i zabezpieczenia może doprowadzić do jego uszkodzenia, a w konsekwencji nawet zniszczenia. Dlatego wraz z objęciem budynku ochroną pojawia się konkretny postulat dotyczący jego przyszłości: wprowadzenie funkcji związanej z historią Podlaskiej Wytwórni Samolotów oraz tradycjami lotniczymi, wojskowymi i przemysłowymi Białej Podlaskiej. To mogłoby nadać temu miejscu nowe życie i jednocześnie stworzyć przestrzeń przypominającą mieszkańcom o wyjątkowej historii miasta. Do objęcia budynku ochroną przyczyniły się działania Arkadiusza Bojczuka, kierownika Delegatury Lubelskiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białej Podlaskiej, który doprowadził do przygotowania karty ewidencyjnej i rozpoczęcia procedury objęcia obiektu ochroną konserwatorską.

Beata Malczuk

Jubileuszowy mecz w Międzyrzeczu, Drelów wraca z Komarówką z punktami

Ostatnia kolejka przyniosła kibicom w regionie wiele powodów do radości. Zarówno zawodnicy Huraganu Międzyrzec Podlaski, jak i KS Drelów zaprezentowali niesamowitą skuteczność, inkasując komplet punktów i odprawiając swoich rywali z bagażem aż pięciu goli.

Huragan Międzyrzec Podlaski – LKS Sokół Adamów 5:0

Spotkanie w Międzyrzeczu Podlaskim miało uroczysty charakter ze względu na jubileusz. Swoją 330. występ w barwach Huraganu zaliczył kapitan drużyny, obrońca Hubert Łukanowski, który przed

pierwszym gwizdkiem otrzymał od zarządu pamiątkową koszulkę i kwiaty. Przy wyjściu na murawę zawodnikom towarzyszyły dzieci z klubowej akademii. Sama rywalizacja na boisku toczyła się pod pełne dyktando gospodarzy, którzy gładko rozprawili się z rywalem. Dubletem popisał się Jacek Mielnik, a po jednym trafieniu do

łożyli Bartek Tymoszek oraz Sviatoslav Ksenchyn. Wynik spotkania uzupełnił gol samobójczy rywali. Zmaganiom na murawie towarzyszyły atrakcje na trybunach – w przerwie zarząd zorganizował konkurs dla kibiców, w którym do wygrania były piłki, a najmłodszy asystenci zostali po meczu zaproszeni na klubową pizzę.

KS AZ-BUD Komarówka Podlaska – KS Drelów 1:5

Niezwykle dynamiczny przebieg miało wyjazdowe

spotkanie drużyny KS Drelów. Mecz rozpoczął się od zimnego prysznica dla gości, bowiem już w 5. minucie zawodnicy z Komarówki zdołali otworzyć wynik spotkania. Radość gospodarzy trwała jednak niezwykle krótko. W 7. minucie do remisu z rzutu karnego doprowadził Mateusz Wiraszka, dając sygnał do ataku. W 27. minucie na prowadzenie zespół z Drelowa wyprowadził Krzysztof Kondraciuk (po asyście Kamila Ciokalskiego), a zaledwie 120 sekund później

było już 1:3 po celnym uderzeniu Łukasza Kowalczyka. W drugiej połowie przyjeźdźni w pełni kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku, co udokumentowali w końcówce spotkania. W 80. minucie na 1:4 podwyższył Damian Skurski, wykorzystując podanie Jakuba Oremczuka, a w piątej minucie doliczonego czasu gry wynik na 1:5 ustalił Mateusz Tomczuk po asyście Szymona Pomagruka.

Kamil Pulik

Plk

Karolina Grudzińska odeszła, walcząc do końca

Zmarła w piątek, 18 września, w wieku zaledwie 31 lat. Jej apel o pomoc w walce ze śmiertelną chorobą poruszył wiele serc.

Historia Karoliny to zapis niezwykle bolesnej walki o życie, napędzanej ogromną miłością do dwojga małych dzieci: 11-letniego Szymona i 3-letniego Nikodema. Rozpoczęła się od niepozornego objawu powiększonego

brzucha. Pierwotna diagnoza wskazywała na nowotwór jajnika, co doprowadziło do operacji i przedwczesnego odebrania szans na ponowne macierzyństwo. Dopiero kolejne, szczegółowe badania histopatologiczne ujawniły znacznie groźniejszego przeciwnika: zaawansowanego gruczolakoraka żołądka w IV stadium, rozsiały już do otrzewnej i kości.

Mimo wyniszczających cykli chemioterapii, po których Karolina resztkami sił wsta-

wała z łóżka do swoich synów, polscy onkolodzy mogli zaofiarować jej jedynie leczenie paliatywne. Nie mogąc pogodzić się z myślą, że jej chłopcy dorastaliby bez matki. Zainicjowała zbiórkę funduszy na specjalistyczne leczenie w klinice IOZK w Kolonii. Terapia w Niemczech miała zatrzymać postęp choroby i dać jej bezcenny czas z bliskimi. W pomoc zaangażowało się mnóstwo osób, organizowano różne akcje, m.in. Piknik Serc w Międzyrzeczu Podlaskim.

Niestety, zabrakło jej właśnie czasu, by w pełni z tej szansy skorzystać.

Uroczystość pogrzebową zaplanowano na wtorek, 22 września. O godz. 14 w kościele Chrystusa Króla odprawiony zostanie kolejny różaniec, a godzinę później – o 15 – odprawiona zostanie Msza Święta pogrzebowa. Po mszy nastąpi odprowadzenie zmarłej na cmentarz przy ulicy Brzeskiej (trzecia brama).



Msza Święta pogrzebowa odprawiona zostanie 22 września o godzinie 15 w kościele Chrystusa Króla

Plk

Wielki sukces strażaków z Juliopola!

Ochotnicza Straż Pożarna mistrzem województwa lubelskiego

Drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej w Juliopolu sięgnęła po mistrzostwo województwa lubelskiego w zawodach sportowo-pożarniczych. Strażacy z niewielkiego ośrodka pokazali, że ciężka praca, wieloletnie treningi i ogromne zaangażowanie mogą doprowadzić do zwycięstwa na najwyższym szczeblu wojewódzkiej rywalizacji.

19 września 2026 roku na zawsze zapisze się w historii jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Juliopolu. To właśnie tego dnia reprezentanci niewielkiego ośrodka wywalczyli tytuł mistrzów województwa lubelskiego podczas Wojewódzkich Zawodów Sportowo-Pożarniczych w systemie tradycyjnym, czyli na mokro.

Sukces strażaków z Juliopola ma szczególne znaczenie. Za zwycięstwem stoi bowiem nie tylko świetny występ podczas jednego dnia zawodów, lecz także lata przygotowań, treningów i udziału w kolejnych rywalizacjach. Drużyna udowodniła, że nawet jednostka z małej miejscowości może skutecznie



Drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej w Juliopolu sięgnęła po mistrzostwo województwa lubelskiego w zawodach sportowo-pożarniczych. Strażacy z niewielkiego ośrodka pokazali, że ciężka praca, wieloletnie treningi i ogromne zaangażowanie mogą doprowadzić do zwycięstwa na najwyższym szczeblu wojewódzkiej rywalizacji

konkurować z innymi zespołami i sięgnąć po najważniejsze wojewódzkie trofeum.

Dwa znakomite czasy dały mistrzowski tytuł

O zwycięstwie OSP Juliopol zdecydowały wyniki uzyskane w dwóch kluczowych konkurencjach. W ćwiczeniu bojowym drużyna osiągnęła czas 30,79 sekundy. W sztafecie pożarniczej strażacy uzyskali natomiast wynik 55,49 sekundy. Rezultaty te pozwoliły reprezentantom Juliopola pokonać pozostałe startujące jednostki i zdobyć upragnio-

ny tytuł mistrzów województwa lubelskiego.

Zawody sportowo-pożarnicze wymagają od uczestników sprawności fizycznej, precyzji, szybkości oraz doskonałej współpracy całego zespołu. Każdy zawodnik ma do wykonania określone zadanie, a końcowy rezultat zależy od sprawnego działania wszystkich członków drużyny.

Właśnie dlatego sukces OSP Juliopol jest powodem do dumy nie tylko dla samych zawodników, ale również dla mieszkańców miejscowości i całej lokalnej społeczności. Zwycię-

stwo pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki systematycznej pracy i wspólnemu zaangażowaniu.

Sukces małego ośrodka

Mistrzostwo województwa lubelskiego to osiągnięcie, które wykracza poza samą sportową rywalizację. Dla jednostki z Juliopola jest to potwierdzenie wartości wieloletnich przygotowań i determinacji strażaków, którzy konsekwentnie rozwijali swoje umiejętności.

Ochotnicze straże pożarne w mniejszych miejscowościach

pełnią ważną rolę w życiu lokalnych społeczności. Ich działalność wiąże się nie tylko z gotowością do niesienia pomocy, lecz także z budowaniem więzi, kształtowaniem odpowiedzialności i rozwijaniem współpracy. Sukces sportowy strażaków z Juliopola stanowi przykład tego, jak lokalna jednostka może osiągnąć znaczący rezultat dzięki wspólnemu wysiłkowi.

Zdobycie wojewódzkiego tytułu jest zwieńczeniem wielu godzin treningów. Każdy start w zawodach pozwalał drużynie zdobywać doświadczenie, poprawiać technikę i pracować nad jeszcze lepszą współpracą. Tym razem wysiłek przyniósł wymarzony efekt w postaci złotego medalu i mistrzostwa województwa.

Podziękowania za rywalizację

Po zakończeniu zawodów jednostka z Juliopola podziękowała wszystkim startującym drużynom za sportową rywalizację. Strażacy pogratulowali również pozostałym uczestnikom osiągniętych wyników. Takie podejście podkreśla, że zawody sportowo-pożarnicze są nie tylko walką o zwycięstwo, ale także okazją do wymiany doświadczeń, integracji środowiska strażackiego i wspólnego rozwijania umiejętności.

Tytuł mistrza województwa jest dla OSP Juliopol ogromnym powodem do satysfakcji.

Jednostka nie zamierza jednak kończyć swojej przygody z rywalizacją na tym etapie. W opublikowanym komunikacie strażacy poprosili o trzymanie za nich kciuków podczas przyszłorocznych zawodów krajowych.

Jeśli uda się wystartować na szczeblu ogólnopolskim, będzie to kolejna ważna karta w historii jednostki z Juliopola. Dla strażaków z małego ośrodka możliwość rywalizacji z najlepszymi drużynami w kraju będzie wyjątkowym wyzwaniem i szansą na dalsze pokazanie swoich umiejętności.

Skład mistrzowskiej drużyny OSP Juliopol

W skład zespołu, który wywalczył mistrzostwo województwa lubelskiego, weszli:

Krzysztof Wysokiński – kierownik drużyny
Sebastian Lipiński – dowódca
Łukasz Łoziński – przodownik roty II
Mateusz Baryła – pomocnik roty II
Karol Kwiatek – przodownik roty I
Adrian Juchimuk – pomocnik roty I
Rafał Bocian – rozdzielniczkowy
Kamil Paśnik – łącznik
Daniel Budzyński – mechanik
Rezerwowi:
Miroslaw Bocian
Miroslaw Sobieszek
Rafał Baruch

mp

Olimpia spokojna o przyszłość

Najmłodsza drużyna Olimpii Jabłoń rozegrała swój pierwszy ligowy turniej w tym sezonie. Zawodnicy żaka młodszego mieli okazję zmierzyć się z sześcioma zespołami, zdobywając cenne doświadczenie i rozwijając swoje umiejętności piłkarskie.

W turnieju rywalami Olimpii Jabłoń były drużyny: Podlasia Biała Podlaska, KS Drelów, Jedynki Terespol, Gromu Kąkolewnica, Orląt Radzyń Podlaski oraz Orląt II Radzyń Podlaski.

Łącznie młodzi zawodnicy spędzili na boisku 90 minut, rywalizując na wysokim poziomie i przy dużej intensywności. Turniej przyniósł za-



Olimpia Jabłoń: Stanisław Kowalczyk, Szymon Paśnik, Rafał Korpysz, Antoni Bujan, Mikołaj Sołtan, Aleksander Wroński, Mikołaj Marciniuk oraz Tymoteusz Babicz. Trener: Kamil Jaszczuk

równie spotkania, w których Olimpia zdecydowanie domi-

nowała i od początku narzucała swój styl gry, jak i mecze,

w których rywale okazali się lepsi.

- Za nami 90 minut gry na wysokim poziomie i dużej in-

tensywności, co jest bardzo dobre dla rozwoju zawodników. Były mecze wysoko wygrane przez nas, w których od początku narzuciliśmy swój styl gry, ale także spotkania, w których przeciwnicy okazywali się zdecydowanie lepsi i mieliśmy problemy z tworzeniem sytuacji pod bramką rywali - podsumował trener Olimpii Jabłoń, Kamil Jaszczuk.

Mimo różnego przebiegu spotkań młodzi piłkarze Olimpii zaprezentowali duże zaangażowanie i wolę walki. Postawa zespołu od pierwszego do ostatniego meczu napawa sztab szkoleniowy optymizmem przed kolejnymi turniejami. - Mnóstwo walki i zaangażowanie od początku do końca napawa nas optymizmem przed kolejnymi grami - dodał Kamil Jaszczuk.

mp
PAR



Duże dofinansowanie dla gminy Borki. Nowe przydomowe oczyszczalnie ścieków już wkrótce

Świetne wiadomości dla naszej gminy. Marcin Czyżak, wójt gminy Borki, przy kontrasygnacie skarbnika gminy, podpisał 11 września w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego umowę na realizację ważnej i oczekiwanej przez mieszkańców inwestycji ekologicznej. Gmina otrzymała 1,5 mln zł wsparcia zewnętrznego na projekt, którego całkowita wartość wynosi ponad 2,6 mln zł.

W ramach projektu powstanie 74 przydomowych oczyszczalni ścieków: 73 szt. przy prywatnych posesjach mieszkańców, 1 szt. przy budynku użyteczności publicznej, OSP Krasew. – Dbanie o środowisko i komfort życia idą tu w parze. Przydomowe oczyszczalnie to nowoczesna, bezpieczna dla przyrody alternatywa na terenach o roz-



- To konkretne inwestycje, które poprawiają jakość życia mieszkańców, rozwijają infrastrukturę na terenach wiejskich i pomagają wyrównywać poziom życia między dużymi miastami a mniejszymi miejscowościami - podkreślał podczas spotkania Jarosław Kwasek, członek zarządu województwa lubelskiego (na fot. pierwszy z prawej)

proszonej zabudowie, gdzie budowa klasycznej kanalizacji mija się z celem. Cieszę się, że po raz kolejny sięgamy po fundusze pozabudżetowe i przeznaczamy je na kluczowy rozwój naszej infrastruktury – podkreśla Wójt Gminy Borki, Marcin Czyżak.

Gmina Borki otrzymała dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach interwencji I.10.10.A – Inwestycje w zakresie systemów indywidualnego oczyszczania ścieków, objętej Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Finanse:

Całkowity koszt operacji: **2 612 756,75 zł**

Kwota dofinansowania: **1 500 000,00 zł**

Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW): **1 106 400,00 zł**

Budżet państwa: **393 600,00 zł**

Termin realizacji projektu: **do 31 grudnia 2027 r.**

„Bezpieczniej na drodze” z kaskiem na głowie

17 września w Zespole Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej gościł Lubelski Wicekurator Oświaty – Piotr Mackiewicz, który przekazał uczniom klasy V kaski rowerowe. Szkoła serdecznie dziękuje wicekuratorowi za wizytę i przekazanie uczniom prezentu. - To nie tylko miły upominek, ale także cenna lekcja troski o bezpieczeństwo najmłodszych uczestników ruchu drogowego. Mamy nadzieję, że kaski będą służyły naszym uczniom podczas wielu bezpiecznych i radosnych rowerowych wycieczek - podkreśla dyrektor Agnieszka Zając.



XVI rocznica nadania imienia Patrona płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego

Wójt gminy Borki, dyrektor, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców i uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej serdecznie zapraszają na uroczyste obchody XVI rocznicy nadania imienia płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego Szkole Podstawowej w Woli Osowińskiej 25 września (piątek) godzina 10.

Kontrola dokumentów

Przypominamy o obowiązku wynikającym z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku, na podstawie której wójt zobowiązany jest do kontrolowania posiadania umów oraz dowodów uiszczenia opłat za usługi opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych, a także do sprawowania kontroli nad przestrzeganiem przepisów ustawy.

W związku z powyższym zwracamy się z prośbą do mieszkańców o dostarczenie do Urzędu Gminy dokumentów potwierdzających wywiązywanie się z obowiązku regularnego opróżniania zbiorników bezodpływowych, w szczególności:

- kopii zawartej umowy na wywóz nieczystości ciekłych,
- rachunków, faktur lub innych dowodów potwierdzających uiszczenie opłat za wywóz nieczystości ciekłych.

Dokumenty pozwolą na potwierdzenie prawidłowego realizowania obowiązków wynikających z przepisów prawa. Prosimy o dostarczenie wymaganych dokumentów do Urzędu Gminy w terminie do 30 września w godzinach pracy Urzędu. Więcej informacji w Urzędzie Gminy Borki, pokój nr 9, tel. 81 85 74 208, wew. 25.

Przyłącza kanalizacyjne w Woli Osowińskiej

Kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej w Borkach informuje o możliwości podłączenia się do sieci kanalizacji sanitarnej przy ulicy Nowej i Wąskiej w miejscowości Wola Osowińska. Aby podłączyć się do kanalizacji, konieczne jest złożenie wniosku o wydanie warunków technicznych wraz z: kserokopią pierwszej strony aktu notarialnego potwierdzającego prawo do dysponowania nieruchomością, mapką z trasą planowanego przyłącza kanalizacyjnego. Po wykonaniu przyłącza należy sporządzić inwentaryzację geodezyjną oraz podpisać z Zakładem umowę na odprowadzanie ścieków.

Dyżury Dzielnicowego

W związku z zainteresowaniem bezpośrednimi spotkaniami z dzielnicowym informujemy, że dyżury w Urzędzie Gminy będą nadal kontynuowane. Serdecznie zapraszamy do skorzystania z możliwości osobistej rozmowy i zgłoszenia ważnych dla Państwa spraw. Dzielnicowy będzie do Państwa dyspozycji w każdy pierwszy wtorek miesiąca, aż do końca bieżącego roku, w godzinach od 13 do 14 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Borkach. **Terminy dyżurów: 6 października, 3 listopada, 1 grudnia.**

ZAPROSZENIE

XVI rocznica nadania imienia
płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego
Szkole Podstawowej w Woli Osowińskiej

Program uroczystości dnia 25 września 2026 roku:

- 10⁰⁰ - Msza Święta w kościele par. Wniebowzięcia NMP w Woli Osowińskiej;
- 11⁰⁰ - Przemarsz pod obelisk płk. pil. Z. Krasnodębskiego;
- 11³⁰ - Apel Pamięci, złożenie kwiatów pod obeliskiem;
- 11⁴⁵ - Powitanie zaproszonych gości na hali;
- 12⁰⁰ - Program artystyczny;
- 12⁴⁰ - Wystąpienia zaproszonych gości;
- 13⁰⁰ - Zwiedzanie Izby Pamięci i budynku szkoły;
- 13³⁰ - Dodatkowe atrakcje;
- 15⁰⁰ - Zakończenie uroczystości.

Uroczystość uświetni występ Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych i Orkiestry Wojskowej z Dębłina.

Dodatkowe atrakcje:

- dmuchawce;
- zmywaki tatrzańskie;
- makowate miazgi;
- popcorn;
- mała ciotnia;
- grzechotka wędzona;
- poczęstunek dla wszystkich.

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
Sosnowica

Dożynki w gminie Podedwórze. „Skromne, ale rodzinne”



Uroczystość miała religijny charakter

W Podedwórze zostały zorganizowane dożynki gminno-parafialne. Tegoroczne święto miało skromny, ale wyjątkowo ciepły i rodzinny charakter.

- Po uroczystościach przy kościele na mieszkańców czekał

słodki poczęstunek przygotowany z myślą o wspólnym świętowaniu. Nie zabrakło również wieczornego spotkania przy remizie, gdzie przy muzyce DJ-a, ognisku i dobrym towarzystwie mogliśmy spędzić razem jeszcze kilka miłych godzin. Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które zaangażowały się w przy-

gotowanie tegorocznych Dożynek – za pomoc, poświęcony czas, przygotowanie poczęstunku, organizację i każdą parę rąk, która przyczyniła się do tego, aby ten dzień mógł się odbyć - relacjonują przedstawiciele Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórze.

GR



W wydarzeniu wzięła udział wójt Monika Mackiewicz-Drag (z lewej)



Nie zabrakło darów ołtarza

Nasi przedstawiciele wzięli udział w ważnym wydarzeniu



Nie zabrakło powstańczych akcentów. Krystyna Krahelska (1914–1944) to bowiem polska poetka, harcerka, etnograf, żołnierz Armii Krajowej oraz sanitariuszka Powstania Warszawskiego. Należy do najbardziej symbolicznych postaci polskiego oporu okresu II wojny światowej. Pisała wiersze i piosenki patriotyczne. W 1943 roku stworzyła słynną pieśń partyzancką „Hej, chłopcy, bagnet na broń!”, która stała się jednym z najbardziej rozpoznawalnych hymnów Powstania Warszawskiego. Udział w Powstaniu Warszawskim Służyła jako sanitariuszka pod pseudonimem „Danecka” w 1108. plutonie (dywizjon „Jeleń”). 1 sierpnia 1944 roku, w pierwszych godzinach Powstania Warszawskiego na ul. Polnej, została ciężko ranna od strzałów strzelca wyborowego, gdy udzielała pomocy rannemu koledze. Zmarła z powodu odniesionych ran nad ranem 2 sierpnia 1944 roku

Reprezentacja sosnowickiej biblioteki wraz z przedstawicielami gminnego samorządu - Adamem Stępiem (zastępcą wójta) oraz Jarosławem Armacińskim

(przewodniczącym Rady Gminy Sosnowica) uczestniczyła w wyjątkowym wydarzeniu. Szpital we Włodawie otrzymał imię Krystyny Krahelskiej, podobnie

jak sosnowicka biblioteka. Została uroczystie odsłonięta i poświęcona tablica pamiątkowa.

P.pj.

W gminie Sosnowica powstaną przydomowe oczyszczalnie ścieków

W Lubelskim Centrum Konferencyjnym wręczone zostały umowy, które mają napędzić zrównoważony rozwój wsi na Lubelszczyźnie. W ramach dofinansowania zrealizowany zostanie projekt „budowa przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie gminy Sosnowica”.

- Pozyskana kwota to 1 106 250. Podpisano w sumie 14 umów na modernizację i budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych (dla 13 gmin), 63 umowy na inwestycje w indywidualne systemy oczyszczania ścieków o łącznej wartości blisko 75 mln zł. Umowę odebrała reprezentacja gminy w składzie: zastępca wójta - Adam Stępień i skarbnik - Dorota Małyszka - informują przedstawiciele gminy Sosnowica.

P.Pj.

TRENER POCHODZĄCY Z SIEMIENIA GRZEGORZ SZOSTAK JEDNYM Z PIERWSZYCH TRENERÓW LETHWEI BOKSU BIRMAŃSKIEGO W POLSCE

Miło jest nam poinformować że Trener Grzegorz Szostak który na codzień prowadzi zajęcia z zakresu samoobrony w klubie GSD - TACTICAL KRAV MAGA w Łukowie zdał pomyślnie egzamin na Trenera Lethwei - boks birmański, sztuki 9 kończyn. I stał się jednym z pierwszych w kraju promując ten styl na Lubelszczyźnie i w Mazowieckim. Warto zaznaczyć że Lethwei boks birmański jest u nas dopiero rozwijającą się sztuką walki potocznie uznanym jednym z najbrutalniejszych stylów walki. Do umiejętności zawodnika są możliwe uderzenia głową które są wzmacniane poprzez właściwy trening. Warto jesz-



cze zaznaczyć, że uprawnionym do nadawania stopni Trenera w Polsce jest Marek Żydek który jest bezpośrednim i głównym szkoleniowcem w Polsce i bezpośrednim uczniem sześciokrotnego mistrza świata Dave Leduc.

To właśnie z jego rąk Trener Szostak otrzymał ten stopień. Jak mówi sam Trener Szostak jest to świetne połączenie do samoobrony. Życzymy dalszych sukcesów w szkoleniu następnych pokoleń. Zapraszamy na zajęcia!!

Rozpoczęcie 25 września / nabór do grupy początkującej / Zapisy pod numerem tel. 609-267-773

Paweł Błażewicz z Parczewa chce złamać barierę trzech godzin w Maratonie Warszawskim

Ponad 42 kilometry, dziesięć tygodni intensywnych przygotowań i konkretny cel – złamanie bariery trzech godzin. Paweł Błażewicz z Parczewa po raz kolejny stanie na starcie Maratonu Warszawskiego. Tym razem jednak nie pobiegnie wyłącznie po własny wynik. Swoim startem chce również zwrócić uwagę na pomoc dzieciom i młodzieży w kryzysie psychicznym, wspierając zbiórkę na rzecz Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.

Początek przygody z biegiem

Paweł Błażewicz pochodzi z Parczewa. Ma 33 lata, ale czynnie biega od ponad dziesięciu. Czy już teraz można powiedzieć, że jest zawodowcem?

- Jest to jakaś pasja, ale bardziej określe siebie jako miłośnik sportów wytrzymałościowych. Czy jestem zawodowcem? Niekoniecznie, ale współpracuję

- Zauważył mnie jeden z moich profesorów. I zapytał, czy nie wziąłbym z nim udziału w zawodach biegowych na 10 km – wspomina Paweł. I dodaje: - Nie zastanawiałem się długo nad decyzją. Zdecydowałem się od razu. Dopiero jak wróciłem do domu, to sobie uświadomiłem, jaki dystans muszę przebiec, bo sprawdziłem na mapach Google



for: Paweł Błażewicz / Facebook

z osobami, którym pomagam przygotowywać się do biegów, ale to nie jest praca na pełen etat – wyjaśnia Paweł.

Jak zaczęła się miłość do biegania? Jak przyznaje, zaczęło się niewinnie, bo od epizodu studenckiego, a dokładnie w trakcie gry w piłkę.

- Zauważył mnie jeden z moich profesorów. I zapytał, czy nie wziąłbym z nim udziału w zawodach biegowych na 10 km – wspomina Paweł. I dodaje: - Nie zastanawiałem się długo nad decyzją. Zdecydowałem się od razu. Dopiero jak wróciłem do domu, to sobie uświadomiłem, jaki dystans muszę przebiec, bo sprawdziłem na mapach Google.

Wtedy udało mu się przebiec dystans sześciu kilometrów w 34 minuty. I tak się zaczęła przygoda z bieganiem.

Paweł z Parczewa pobiegnie w Maratonie Warszawskim

Jak możemy przeczytać na stronie internetowej: „Maraton Warszawski to jeden z najstarszych maratonów rozgrywanych w Europie, a na pewno jeden z niewielu, które odbywają się nieprzerwanie rok po roku od blisko pięćdziesięciu lat i największy maraton w Europie Środkowej. Wszystko zaczęło się w roku 1979, kiedy to na trasę

- Jest to jakaś pasja, ale bardziej określe siebie jako miłośnik sportów wytrzymałościowych. Czy jestem zawodowcem? Niekoniecznie, ale współpracuję z osobami, którym pomagam przygotowywać się do biegów, ale to nie jest praca na pełen etat – wyjaśnia Paweł



for: Paweł Błażewicz / Facebook

pierwszego w stolicy Maratonu Pokoju wyruszyło ponad dwa tysiące biegaczy – wydarzenie bezprecedensowe nie tylko w ówczesnej Europie Wschodniej, ale w skali kontynentu. Od tamtej pory rok po roku setki, a później tysiące biegaczy piszą historię najważniejszego polskiego biegu ulicznego”.

Jednym z tych, którzy pobiegną w Warszawie, będzie właśnie Paweł Błażewicz. Do pokonania będzie mieć ponad 42 km. Co ciekawe, nie będzie to jego pierwszy start w Warszawie.

- Startowałem już trzy razy. Ale nigdy nie osiągnąłem zadowalającego wyniku, bo przygotowania zawsze wymykały się

spod kontroli. Pierwszy raz wystartowałem w 2016 roku. I po miesiącu wystartowałem znowu, już w Maratonie Warszawskim. Po kilku latach był kolejny start, ale dla czystej przyjemności – przyznaje.

Jak dodaje: - Teraz jestem nastawiony, żeby przebiec ten maraton poniżej trzech godzin. W przypadku amatora to taki czas, który daje TOP 5 procent stawki.

Przygotowania do biegu na 42 km

By móc skutecznie walczyć na trasie takiego maratonu, trzeba się odpowiednio przygotować.

Paweł Błażewicz przygotowania rozpoczął już... 10 tygodni temu.

- Wtedy zrezygnowałem z przygotowań i startów triathlonowych kosztem biegania. Zrezygnowałem z m.in. treningów rowerowych i pływackich.

Czego zatem życzyć reprezentantowi naszego powiatu i województwa przed Maratonem Warszawskim, który rozpocznie się 27 września o godzinie 9.

- Mało kroków dzień przed biegiem oraz żeby się wypała – mówi z uśmiechem.

Zbiórka dla dzieci i młodzieży

Przy okazji startu w Warszawie Paweł postanowił również wspomóc akcją „#BiegamDobrze” i założyć zbiórkę internetową na rzecz Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.

- Fundacja zajmuje się pomocą dzieciom i młodzieży, które doznały kryzysu psychicznego i psychologicznego. A ja wychodzę z założenia, że jak będziemy mieli zdrowe psychicznie dzieci i młodzież to będziemy mieli przede wszystkim zdrowe i fajne społeczeństwo – mówi Paweł.

KS

Jabłoń

W Kolanie czytali Mickiewicza

"Ciemno wszędzie, głucho wszędzie... Co to będzie, co to będzie?". W takiej scenerii społeczność Szkoły Podstawowej im. Amelii hr. Łubieńskiej w Kolanie wspólnie czytała dramat Adama Mickiewicza, ukazując walkę dobra ze złem, wpisując ją w szerszą perspektywę losów narodu i zmagani Polaków o wolność. Wcielając się bohaterów, uczestnicy Narodowego Czytania odkrywali świat dawnych wierzeń, obrzędów oraz ludowej moralności. Była to okazja do spotkania się z klasyką polskiej literatury oraz ciekawa lekcja kultury, tradycji i historii.

ema



Siemień

Narodowe Czytanie w Siemieniu



W interpretacji Dziadów wystąpili uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. H. Sieniewicza w Juliopolu pod kierunkiem pani Anny Chęczkiewicz - Borowiec

Dramat Adama Mickiewicza „Dziady” na łonie natury

Tegoroczna edycja ogólnopolskiej akcji poświęcona była „Dziadom” Adama Mickiewicza. W niezwyklej scenerii Ośrodka Rekreacyjno - Wypoczynkowego Jezioro Izdebnio wybrzmiały fragmenty jednego z najważniejszych

dzieł polskiego romantyzmu. „Dziady” to utwór, w którym świat ludowych wierzeń, tradycji i obrzędowości łączy się z refleksją nad życiem, śmiercią, pamięcią o przodkach, historią i losem człowieka. W wydarzeniu wzięli udział uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Jeziorku, Juliopolu, Gródku Szlacheckim, Siemieniu i w Parczewie oraz

seniorzy i opiekunowie z Dziennego Domu Pomocy w Kolanie. Narodowe Czytanie to zapoczątkowana w 2012 roku przez Prezydenta RP polska akcja społeczna propagująca znajomość literatury narodowej, w której obszerne fragmenty dzieł odczytywane są publicznie, również w środkach masowego przekazu.

ema

O G Ł O S Z E N I E

STAROSTA PARCZEWSKI

informuje, że został sporządzony i ogłoszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa przeznaczonych do zbycia. Przedmiotowy wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia 15 września 2026 r. do dnia 6 października 2026 r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Parczewie i na tablicy ogłoszeń Gminy Sosnowica oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Parczewie www.spparczew.bip.lubelskie.pl. Wykaz został przekazany Wojewodzie Lubelskiemu, w celu jego zamieszczenia na stronie podmiotowej wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej.

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

120 lat straży w Milanowie. Oni dostali odznaczenia

Za nami uroczyste obchody 120-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie. Wręczone zostały odznaczenia.

Obchody rozpoczęły się od zbiórki pocztów sztandarowych przy Urzędzie Gminy Milanów. Następnie strażacy, pocztu sztandarowe, zaproszeni goście i mieszkańcy uczestniczyli we Mszy Świętej w intencji strażaków, sprawowanej w kościele w Milanowie przez ks. Romana Wojtczuka, Powiatowego Kapelana Strażaków. Po zakończeniu Mszy Świętej uczestnicy jubileuszu udali się na plac za Szkołą Podstawową im. J.I. Kraszewskiego w Milanowie, gdzie odbył się uroczysty apel okolicznościowy. Część oficjalną rozpoczął meldunek złożony przez dowódcę uroczystości dh. Adama Bożyma. Pododdział OSP Milanów wraz z pocztu sztandarowym został zameldowany st. bryg. Rafałowi Goliszowski, Zastępcy Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP.

Poczet sztandarowy OSP Milanów stanowili: sztandarowy – dh Tomasz Muszyński, asysta – dh Dariusz Śledź, asysta – dh Jakub Kosowski.

Flaga państwowa i hymn

Jednym z pierwszych podniosłych momentów apelu było uroczyste podniesienie flagi państwowej na maszt. Dokonał tego poczet flagowy w składzie: dh Aleksander Burdal – flagowy, dh Sylwester Bałaban – asysta, dh Tomasz Kwiatek – asysta.

Orkiestra Dęta OSP Milanów wykonała hymn państwowy. Był to symboliczny moment – jubileusz 120-lecia jednostki rozpoczął się w obecności biało-czerwonej flagi, strażackich sztandarów i kolejnych pokoleń strażaków.

120 lat historii OSP Milanów

Ważnym elementem jubileuszowego apelu było przedstawienie rysu historycznego powstania i działalności OSP Milanów, który zaprezentował Prezes OSP Milanów dh Marcin Zyguła. Historia jednostki sięga 1906 roku. Jednym z najtragiczniejszych wydarzeń poprzedzających jej powstanie był straszny pożar Milanowa z 24 sierpnia 1906 roku. Kronika opisuje, że ogień w krótkim czasie objął praktycznie całą wieś. Pożar był tak ogromny, że łunę widziano nawet z Lublina. To właśnie doświadczenie tego pożaru uświadomiło mieszkańcom, jak bardzo potrzebna jest zorganizowana straż pożarna.



Nie zabrakło pocztów sztandarowych

We wrześniu 1906 roku, po wielu staraniach organizatorów, uzyskano oficjalną zgodę na utworzenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie. Przez kolejne 120 lat jednostka przechodziła kolejne etapy rozwoju. Zmieniał się sprzęt, samochody, remiza i sposób prowadzenia działań. Nie zmieniała się natomiast najważniejsza idea – gotowość do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Jednym z najbardziej charakterystycznych wydarzeń w późniejszej historii jednostki był pożar części wsi Milanów z 10 czerwca 1959 roku. Wobec braku wody strażacy zatrzymali jadący pociąg i wykorzystali wodę ze zbiornika parowozu, co pozwoliło powstrzymać dalsze rozprzestrzenianie się ognia. Historia OSP Milanów to również rozwój działalności ratowniczej, szkoleniowej i sportowej, działalność Orkiestry Dętej, udział w zawodach sportowo-pożarniczych w kraju i za granicą, działalność społeczna oraz wychowywanie kolejnych pokoleń młodych strażaków.

Odznaczenia i wyróżnienia

Jednym z najważniejszych elementów uroczystości była ceremonia wręczenia odznaczeń i wyróżnień zasłużonym członkom OSP Milanów.

Odznaka Świętego Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej”

Postanowieniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, za podejmowanie działań w celu ochrony życia, zdrowia, mienia i środowiska, Odznaką Świętego Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej” zostali odznaczeni: dh Adam Bożym, dh Jacek Pogorzalec, dh Jerzy Jarmoszewski, dh Krzysztof Korneszczyk, dh Roman Wedyniuk.

Odznaczenia w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wręczali m.in. Magdalena Roguska, Sekretarz Stanu w MSWiA, oraz st. bryg. Rafał Goliszek, Zastępca Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP.

Złoty Znak Związku OSP RP

Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Związku OSP RP Złotym Znakem Związku OSP RP został wyróżniony: dh Adam Bożym.

Odznaczenie wręczyli dh Wiesław Nowak oraz Janusz Hordejuk – Starosta Parczewski i Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Parczewie.

Odznaki „Za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego”

Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie przyznano: Srebrną Odznakę „Za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego”: dh Jacek Pogorzalec.

Brązową Odznakę „Za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego”: dh Krzysztof Korneszczyk.

Medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa”

Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie: Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” został odznaczony: dh Aleksander Burdal.
Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”: dh Tomasz Muszyński.

Strażak Wzorowy

Nie zabrakło również wyróżnień dla strażaków, którzy swoją postawą i zaangażowaniem stanowią przykład dla innych. Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Parczewie Odznaką „STRAŻAK WZOROWY” odznaczeni zostali:

dh Michał Daniluk, dh Wioletta Karwowska, dh Paweł Samorański, dh Jakub Gruszczyk, dh Łukasz Meksuła, dh Kacper Ilczuk, dh Grzegorz Wołowik.



Ważnym punktem uroczystości było wręczenie odznaczeń



W programie był przemarsz orkiestry dętej

Wierność strażackiej służbie – odznaki za wysługę lat

Jedną z najbardziej wymownych części jubileuszu było uhonorowanie druhow za wieloletnią służbę.

Za 65 lat służby: dh Andrzej Jaszczyk.

Za 60 lat służby: dh Roman Trokowicz.

Za 55 lat służby: dh Jerzy Jarmoszewski, dh Roman Wedyniuk.

Za 50 lat służby: dh Marcin Surowiec.

Za 45 lat służby: dh Janusz Szwed, dh Adam Bożym.

Za 40 lat służby: dh Tomasz Nazaruk, dh Dariusz Bałaban, dh Aleksander Król, dh Jacek Pogorzalec, dh Wojciech Smoliński, dh Andrzej Grzejda.

Za 35 lat służby: dh Andrzej Kalinowski, dh Aleksander Szczurowski, dh Krzysztof Korneszczyk, dh Piotr Szuciak.

Za 30 lat służby: dh Tomasz Trokowicz, dh Dariusz Śledź.

Za 25 lat służby: dh Tomasz Kwiatek, dh Michał Bożym, dh Łukasz Woźniak, dh Piotr Wójcik, dh Rafał Abramczuk, dh Paweł Krępski.

Za 20 lat służby: dh Bartosz Sawczuk, dh Paweł Wedyniuk,

dh Aleksander Burdal, dh Konrad Samorański.

Za 10 lat służby: dh Wioletta Karwowska, dh. Marzena Muszyńska, dh. Renata Gębał.

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza – przyszłość naszej jednostki

Szczególne miejsce podczas jubileuszu zajęła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Milanów. Młodzi druhowie otrzymali odznaczenia przyznane uchwałą Prezydium Zarządu Gminnego ZOSP RP w Milanowie.

Złotą Odznaką MDP:

Karol Kuzko

Srebrną Odznaką MDP:

Szymon Kuzko,

Cezary Kuzko,

Bartosz Motak,

Szymon Zdolski

Brązową Odznaką MDP:

Maria Sz waj,

Zofia Semen iuk,

Maja Semen iuk,

Karolina Matczuk,

Piotr Kuzko,

Mikołaj Golonka,

Arkadiusz Jaszczuk,

Dawid Kaczmarski.

Szczególne wyróżnienia – pamiątkowe statuetki

Z okazji 120-lecia OSP Milanów Prezes jednostki przygotował również pamiątkowe statuetki dla osób spoza Zarządu OSP Milanów, które w sposób szczególny wspierają działalność OSP lub angażują się w jej życie.

Statuetkami uhonorowani zostali:

st. bryg. Zbigniew Hawryluk – za profesjonalną współpracę i wsparcie OSP Milanów, dh Wiesław Nowak – za wsparcie i zaangażowanie w rozwój naszej jednostki, dh Paweł Krępski – za wsparcie, zaangażowanie w rozwój i unowocześnianie OSP Milanów, dh. Ewelina Samorańska – za zaangażowanie w działalność jednostki, a w szczególności za prowadzenie akcji poboru krwi, dh. Justyna Golonka – za ponadstandardowe zaangażowanie na wszystkich polach działalności jednostki, a w szczególności za opiekę i prowadzenie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, dh Tomasz Muszyński – za szczególne zaangażowanie na wszystkich polach działalności jednostki, a w szczególności za profesjonalizm w działaniach ratowniczo-gaśniczych oraz prowadzenie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, dh Tomasz Kwiatek – za szczególne zaangażowanie w szkolenie i prowadzenie drużyny sportowej, dh Dariusz Śledź – za ponadstandardowe zaangażowanie w reprezentowanie jednostki i nienaganną postawę strażaka.

Był to osobisty wyraz wdzięczności Prezesa oraz całej społeczności OSP Milanów dla osób, których zaangażowanie i wsparcie mają szczególne znaczenie dla funkcjonowania jednostki.

Grzegorz Rekiel

PAR



Ten dron powinien dać nam do myślenia...

Po raz pierwszy syreny zawyły w środku dnia. Mało kto się ewakuował...

Tylko w 120 budynkach w całym regionie, jak wylicza wojewoda, po czwartkowych syrenach alarmowych zarządzono ewakuację. W części szkół dzieci zostały w ławkach. Co ze szpitalami? Tymczasem w Lublinie trwały uroczystości upamiętniające... radziecką napaść na Polskę. W sobotę zarządzono szybkie „treningi” dla obywateli, przyjechał szef MSWiA. Ale co dalej?

Pierwszy taki alarm w Lublinie

W województwach lubelskim i podkarpackim ogłoszono w czwartek, 17 września, alarm - zawyły syreny, a Rządowe Centrum Bezpieczeństwa rozesłało pilne alerty z nakazem: „Zagrożenie atakiem z powietrza.

Znajdź bezpieczne miejsce”.

Powodem był rosyjski atak powietrzny na zachodnią Ukrainę. Była to pierwsza taka sytuacja, gdy syreny alarmowe włączono w środku dnia w Lublinie i w innych rejonach województwa, do czego doszły alerty o zagrożeniu. Jak wyliczył później wojewoda, na terenie województwa



W sobotę do Lublina przyjechał Marcin Kierwiński, szef MSWiA. Uspokaja, że władze pilnie pracują nad systemami alarmowymi

lubelskiego uruchomiło się 630 syren, we wszystkich powiatach, z czego 355 uruchomiono w trybie zdalnym. Niemniej, choćby w samym Lublinie, mieszkańcy donoszą o tym, że w wielu rejonach miasta, szczególnie na najnowszych osiedlach, oddalonych od centrum, syreny słychać było bardzo słabo. Albo w ogóle.

Znaczna część mieszkańców, jak można wywnioskować z dyskusji w mediach społecznościowych, zareagowała tak, jak się można było spodziewać. Czyli właściwie wcale. Ludzie byli zdezorientowani. Dość powiedzieć, że w czasie alarmu na Placu Litewskim w Lublinie odbyły się - jak gdyby nigdy nic - obchody 87. rocznicy napaści ZSRR na Polskę. Byli oficjele, byli przedstawiciele wojska. Wystrzelono nawet salwę honorową...

Sto dwadzieścia ewakuacji

Według danych wojewody, w naszym województwie ewakuację zarządzono w 120 budynkach, m.in. w szkołach, urzędach, uniwersytetach czy większych miejscach pracy. W znacznej części placówek uczniowie zostali sprowadzeni na najniższe kondygnacje, były też takie, które ewakuowały uczniów na parking pod pobliską galerią handlową.

- Jesteśmy ostrożnymi optymistami. Wszystko wskazuje, że wszystkie procedury zadziałały zgodnie z planem. Wszystkie decyzje, które po wcześniejszych incydentach podejmowaliśmy wspólnie ze strażą pożarną, przy-

niosły dobre efekty - komentował później Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski, na konferencji prasowej zwołanej po czwartkowym posiedzeniu sztabu kryzysowego.

Przynajmniej w jednym przypadku na terenie Lublina dyrekcja szkoły wysłała wiadomości do opiekunów, by w trybie pilnym odebrać uczniów z powodu zagrożenia.

- Jeżeli słyszę, że był taki incydent, to w mojej opinii jest to błąd. Do momentu usłyszenia odpowiedniego komunikatu, utrzymujemy dzieci w miejscu bezpiecznego schronienia - powiedział Krzysztof Komorski.

Były także sytuacje, o czym donoszą mieszkańcy, że w wielu szkołach nie podjęto ewakuacji, a uczniowie po prostu pozostali w klasach.

- Ja miałem bardzo dużo sygnałów, że te działania były podjęte. Że uczniowie zostali wyprowadzeni z klas. Pierwsza, podstawowa zasada jest taka, że schodzą na niższą kondygnację, z daleka od okien. Oczywiście, liczę się z tym, że było wiele placówek, gdzie nie została podjęta taka decyzja, więc dalej mamy tutaj pracę do wykonania, by decyzje były podejmowane w sposób bardziej stanowczy - skwitował wojewoda lubelski.

Czy szpitale mają być ewakuowane, gdy zawyją syreny?

Co ze szpitalami? Z relacji medialnych wynika, że przynaj-

mniej w kilku przypadkach dyrekcje nie podejmowały działań w zakresie ewakuacji czy przenoszenia pacjentów.

- Temat ewakuacji szpitali jest tematem trudnym. Tym bardziej że tych szpitali jest co najmniej kilkadziesiąt na różnym obszarze. Jest tu kwestia choćby zapewnienia bezpośredniego zasilania w energię elektryczną w sytuacjach, gdy pacjent jest podłączony pod specjalistyczny sprzęt. Dziś były jak najbardziej próby podjęcia tego typu działań i w kilku przypadkach prowadziliśmy konsultacje, co w tym momencie robić. Konkretnych informacji jednak nie podam, ile szpitali było ewakuowanych - powiedział w czwartek st. bryg. Rafał Goliszek, zastępca Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Lublinie, biorący udział w czwartkowym posiedzeniu sztabu kryzysowego.

Przedstawiciel straży pożarnej zaznaczył, że decyzja należy bezpośrednio do dyrektorów poszczególnych szpitali.

Trening dla obywateli

Po zdarzeniach z 17 września władze intensyfikują działania, które mają pokazać, że przygotowania kraju na sytuacje kryzysowe szybko postępują. W sobotę w województwach lubelskim i podkarpackim zorganizowano trening dla obywateli z reagowania na sygnały alarmowe. W Lublinie strażacy oraz przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża objaśniali m.in. co

umieścić w plecaku ewakuacyjnym, jak korzystać z aplikacji „Gdzie się ukryć” czy jak udzielić pierwszej pomocy. Do stolicy województwa przyjechał Marcin Kierwiński, szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

- W ciągu roku chcemy uruchomić specjalną funkcję cell broadcasting, że każdy nasz telefon będzie mógł być na czas informacji o alercie przejęty i będzie działał, jak syrena alarmowa - zapowiedział Marcin Kierwiński.

- W sobotę organizujemy prawie 520 takich punktów, w których edukujemy społeczeństwo. Ale straż pożarna i pracownicy wojewodów cały czas pracują, by oznakować miejsca schronienia, to jest prawie 3,5 tys. miejsc (w województwie lubelskim - przyp. red.), które powinny być wykorzystywane do tego, by chronić ludność cywilną. Wiele mamy do zrobienia. Zaczęliśmy budować ten system niemal od zera trzy lata temu - dodał szef MSWiA.

Minister zaznaczył, że jeszcze niedawno w całym województwie lubelskim było około 30 syren, które mogły być włączone zdalnie.

- Dziś tych syren jest 350. Do końca roku takich syren, włączanych automatycznie, będzie ponad tysiąc - powiedział Marcin Kierwiński.

Granica nie została naruszona

Wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk oraz Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych wyraźnie potwierdzili, że w związku z czwartkowym alarmem granica państwa nie została przekroczona przez żaden wrogi obiekt.

Oficjalnie wskazano, że bezzałogowiec odrzutowy, poruszający się z bardzo dużą prędkością bezpośrednio w stronę Polski, rozbił się lub został zestrzelony zaledwie 4 km od polskiej granicy (w rejonie ukraińskiego Jagodzina).

Sytuacja była tak dynamiczna, że polscy piloci poderwanych myśliwców mieli natychmiastową zgodę na zestrzelenie obiektu, gdyby tylko przekroczył linię granicy.

Dominik Smagała

REKLAMA

OKNEX GMG
PRODUCENT

OKNA I DRZWI PCV

ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100

☎ 25/798 96 96 NOWA SIEDZIBA

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl



83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

Prokuratura: Była zmowa przetargowa w lubartowskim szpitalu. Oskarżony m.in. były dyrektor i lekarz. Dowodem SMS-y

Prokuratura zarzuca byłemu dyrektorowi SP ZOZ w Lubartowie, że działał w zмовie z uczestnikami postępowania konkursowego. On sam zaprzecza, uważa, że rozstrzygnięcie konkursu było korzystne dla szpitala.

Przed Sądem Rejonowym w Lubartowie toczy się proces byłego dyrektora szpitala w Lubartowie Mirosława M. Wraz z nim oskarżonymi są lekarz i prezes spółki. Według aktu oskarżenia sporządzonego przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie od grudnia 2022 r. do 23 marca 2023 r. mieli działać wspólnie w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez lekarza i inną osobę w celu wywarcia bezprawnego wpływu na wynik przygotowanego, a następnie trwającego postępowania konkursowego. Chodziło o wykonywanie zabiegów laparoskopowych w Oddziale Urologii SP ZOZ w Lubartowie. Według prokuratury oskarżeni mieli wejść ze sobą w porozumienie co do warunków, na jakich miałyby być wykonywane to zamówienie publiczne. Dyrektor miał też wymuszać na jednym z lekarzy organizowanie pacjentów dla wykonującego operacje, czym przekroczył swoje kompetencje. Oskarżenie

Były dyrektor lubartowskiego szpitala: Moim celem była naprawa szpitala, który w chwili, gdy go obejmowałem, był w stanie agonalnym, był w bardzo trudnej sytuacji finansowej

ni nie przyznają się do winy. Odbyły się już rozprawy w kwietniu, czerwcu i wrześniu.

Trzy oferty w konkursie

Jak głosi akt oskarżenia, dyrektor Mirosław M. i lekarz Jacek K. w grudniu rozmawiali o sytuacji Oddziału Urologii w SP ZOZ w Lubartowie. Obaj się znają. Lekarz zaproponował, że może wykonywać zabiegi laparoskopowe w szpitalu w Lubartowie. Dyrektor zaprosił go do kierowanego przez siebie szpitala, pokazał mu trakt operacyjny. W styczniu obaj wymieniali sprawę wynagrodzenia za wykonywane zabiegi dla siebie i asystenta. Lekarz oczekiwał wynagrodzenia w wysokości 40 proc. wartości procedury i 5 proc. dla asystenta. Dyrektor złożył w starostwie plan naprawczy szpitala, w którym zawarł takie kwoty wynagrodzenia.

9 lutego 2023 r. dyrektor rozmawiał z lekarzami z Oddziału Urologii, powiedział im, że Jacek K. będzie wykonywał zabiegi laparoskopowe wraz z asystentem, będą dostawać 40 i 5 proc. wartości procedury. Usłyszał, że miejscowi lekarze są gotowi do nauki i asysty przy zabiegach, ale dyrektor się do tego nie odniósł. Wyraził oczekiwa-

nie, że pracownicy oddziału będą wyszukiwać pacjentów dla Jacka K. Lekarze zwracali uwagę na potrzebę przeprowadzenia procedury konkursowej, która wyłoniłby wykonawcę zabiegów, ale konkretnej odpowiedzi nie otrzymali. 20 lutego dyrektor zlecił Działowi Organizacyjnemu przygotowanie postępowania konkursowego na przeprowadzanie laparoskopii. Ogłoszenie o konkursie zostało opublikowane 6 marca. Powołano pięcioosobową komisję do oceny ofert. Wpłynęły trzy: od spółki z Warszawy, która wskazywała Jacka K. i jego asystenta jako wykonawców zabiegów, według oferty wynagrodzenie wynosiłoby 45 proc. wartości procedury. Oferta lekarza, który chciał przeprowadzać zabiegi sam, bez asysty - chciał wynagrodzenia w wysokości 20 proc. wartości procedury. Trzecią złożyła spółka z siedzibą w Lubartowie, za 35 proc. wartości procedury dla operatora i asysty.

Umowa podpisana i rozwiązana

Według wymogów konkursu mogli się zgłaszać operatorzy z asystą, więc oferta nr 2 została odrzucona. Pozostałych dwóch oferentów komisja wezwała do uzupełnienia dokumentacji, ale zrobiła to

tylko spółka z Warszawy. Spośród członków komisji 3 osoby głosowały za przyjęciem oferty tej spółki. Przeciw była dwójka lekarzy wchodzących w skład komisji. Jeden z nich kwestionował on wymóg przeprowadzania zabiegów przez dwie osoby, uważał, że oferta złożona przez samodzielnego lekarza jest najkorzystniejsza.

1 kwietnia dyrektor szpitala zawarł umowę ze spółką z Warszawy.

Lekarz oddziału urologii rozmawiał o tej sprawie z członkami Zarządu Powiatu. Po tej rozmowie i interwencji umowa została wypowiedziana. Dr Jacek K. nie wykonał żadnego zabiegu, spółka, która wygrała konkurs, nic nie zarobiła.

Ruszył proces

Pierwsza rozprawa w tej sprawie odbyła się 23 kwietnia bieżącego roku. Stawił się były dyrektor SP ZOZ Mirosław M.

- Nie było moim celem wchodzenie w jakiegokolwiek porozumienia z doktorem Jackiem K. czy doktorem Grzegorzem N. ani nie było celem wywieranie jakiegokolwiek wpływu na bezprawne rozstrzygnięcie przygotowanego i toczącego się konkursu na wykonywanie zabiegów na oddziale urologicznym. Moim celem była naprawa szpitala, który w chwili, gdy go obejmowałem, był w stanie agonalnym, był w bardzo trudnej sytuacji finansowej - mówił były dyrektor na rozprawie.

Według niego szpital nie mógł ponieść straty.

Prokuratura wytyka nieprawidłowości przy postępowaniu dotyczącym wykonywania zabiegów laparoskopowych w Oddziale Urologii SP ZOZ w Lubartowie.

- Wziąwszy pod uwagę przy wycenie konkursu koszty pracy, koszty materiałów, jasno z nich wynikało, że szpital na tym skorzysta finansowo. Dla personelu oddziału urologicznego wynikałyby m.in. takie korzyści, że oddział mógłby wrócić na ścieżkę świetności sprzed dwóch dekad - mówił były dyrektor. Jego zdaniem wzięto pod uwagę względy medyczne i ekonomiczne. Czas pobytu pacjenta po tym zabiegu skraca się zdecydowanie, co zmniejsza koszty utrzymania pacjenta, a łóżko jest gotowe do przyjęcia kolejnego chorego.

Lekarz: Zbulwersowała nas wysokość proponowanego wynagrodzenia

Dr Jacek K. na rozprawie twierdził, że całe oskarżenie opiera się na notatce lekarza z oddziału urologii.

- Ze względu na brak jego doświadczenia w zakresie operacji laparoskopowych mija się z prawdą. W czasie okazania zadałem mu konkretne pytania, co pokazało, że zupełnie nie ma pojęcia na temat operacji radykalnej prostatektomii laparoskopowej - powiedział.

Na kolejnej rozprawie stawił się prezes spółki. Twierdził, że o konkursie dowiedział się od Jacka K. Miał mu on powiedzieć, że ofertę może złożyć tylko spółka. Prezes zdecydował się na udział

w konkursie. Ustalił z Jackiem K. zasady współpracy: Jacek K. w trakcie konkursu miał nie mieć żadnych kontaktów z Lubartowem, prezes zadeklarował, że jego spółka nie jest zainteresowana czerpaniem zysków w związku z kontraktem z Lubartowem. Po wygranym konkursie przyjechał do Lubartowa. Jego zdaniem zapis o tym, że do konkursu nie może przystąpić pojedynczy lekarz, był uzasadniony.

- Jak przyjechałem na podpisanie umowy, w gabinecie dyrektora było 10 osób, większość to lekarze urologii, Wtedy pierwszy raz w życiu widziałem dyrektora M. - mówił na rozprawie. Po raz drugi spotkał się z dyrektorem szpitala w dniu, kiedy rozwiązywano umowę. Podali sobie ręce i się rozeszli.

Na wrześniowej rozprawie jako świadek zeznawał jeden z lekarzy Oddziału Urologii.

- Zbulwersowała nas wysokość proponowanego wynagrodzenia, bo stawki w tym czasie, znane z relacji środowiska, wynosiły od 15 do 25 proc. - mówił. Zwracał uwagę także na to, że dr K. miał mieć swojego asystenta, nie było mowy o tym, że asystować lekarze z lubartowskiego szpitala. Umowa nie spełniała więc funkcji szkolenia lekarzy.

Kolejną rozprawę wyznaczono na 6 października.

Marcin Kusyk

88-latek zignorował zakaz i wjechał na remontowaną S12. Utknął w żwirze

88-latek zignorował zakaz i wjechał na remontowaną S12. Utknął w żwirze

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło na remontowanym odcinku drogi ekspresowej S12. 88-letni kierowca samochodu marki Fiat zignorował znak B-1, oznaczający zakaz ruchu w obu kierunkach, i wjechał na zamknięty fragment trasy.

Mężczyzna poruszał się od strony Piask w kierunku Lublina. Na remontowanym odcinku obowiązywała tymczasowa organizacja ruchu, która wyraźnie zabraniała wjazdu na zamknięty fragment drogi.

Kierowca nie zastosował się jed-



Na szczęście zdarzenie zakończyło się bez obrażeń. 88-latek był trzeźwy. Foto: Policja Świdnik

nak do oznakowania. Po wjechaniu na remontowany odcinek jego samochód siłą rozpędu znalazł się

na usypanym z kruszywa nasypie, gdzie utknął.

Na szczęście zdarzenie zakończyło się bez obrażeń.

czył się bez obrażeń. 88-latek był trzeźwy. Na miejscu interweniowali policjanci, którzy za zignorowanie obowiązującego oznakowania ukarali kierowcę mandatem karnym.

Policja przypomina, że znaki ustawione w związku z prowadzonymi pracami drogowymi należy traktować z taką samą powagą jak stałe oznakowanie. Tymczasowa organizacja ruchu ma przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo kierowcom oraz pracownikom wykonującym prace na drodze.

Magdalena Kołcon

Lublin: Skakał po szklanym dachu Mercedesa. Odpowie za uszkodzenie czterech aut

Policjanci zatrzymali 20-latkę, który odpowiada za uszkodzenie czterech aut. Został zatrzymany na gorącym uczynku, gdy skakał po szklanym dachu Mercedesa.

Zgłoszenie o tym zdarzeniu dyżurny policji otrzymał kilka dni temu.

- Z informacji przekazanych przez świadków wynikało, iż agresywny mężczyzna ma skakać po zaparkowanym samochodzie. Na miejsce skierowani zostali lubelscy funkcjonariusze. Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 20-latkę. Mężczyzna skakał po szklanym dachu Mercede-

sa. Był bardzo agresywny i pobudzony - przekazał podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawą zajęli się kryminalni z 5. komisariatu. Dowiedzieli się, że to nie jedyny uszkodzony pojazd przez zatrzymanego. Łącznie okazało się, że dokonał zniszczeń w czterech zaparkowanych samochodach. Łączne straty to przeszło 30 tys. zł. 20-latek usłyszał zarzuty uszkodzenia mienia. Przyznał się do popełnionych przestępstw.

Podjeźranemu grozi do 5 lat więzienia.

Joanna Niecko

REG

Czy nastolatek wkrótce trafi pod lupę specjalistów?

Ważna decyzja sądu w sprawie zabójstwa 16-letniej Gabrieli. Są wyniki sekcji zwłok, rozstrzygnięcie w sprawie aresztowania

Śledczy gromadzą kolejne dowody w śledztwie dotyczącym zbrodni przy ul. Polnej w Białej Podlaskiej, gdzie brutalnie zamordowana została 16-letnia wzorowa uczennica jednej z miejscowych szkół. Prokurator złożył do sądu wniosek, który ma pozwolić lepiej ocenić postawę 19-letniego Dominika F., który przyznał się do zabójstwa swojej dziewczyny.

Niedługo przed zbrodnią wprowadziła się do swojego chłopaka

Ta zbrodnia poruszyła całą Polskę. Gabriela K., 16-letnia uczennica jednej z bialskich szkół średnich, została 5 czerwca odnaleziona przez policję martwa w mieszkaniu wynajmowanym przez jej 19-letniego chłopaka Dominika F. przy ul. Polnej w Białej Podlaskiej. Jej poszukiwania rozpoczęto po zgłoszeniu od matki, która przez dłuższy czas nie mogła skontaktować się z córką. Pochodząca spod Białej Podlaskiej dziewczyna miała liczne rany klute klatki piersiowej i szyi, zadane najprawdopodobniej nożem. Według szacunków śledczych, zmarła kilkadziesiąt godzin wcześniej.

Dominik F. został zatrzymany. Prokurator postawił mu zarzut zabójstwa, a nastolatek przyznał się do odebrania życia swojej dziewczynie.

Gabriela poznała Dominika F. w szkole, zostali parą. 19-latek po ukończeniu technikum wynajął mieszkanie, dziewczyna



- Biorę stymulanty pobudzające głowę. Bo tutaj każdy próbuje mnie zniszczyć. Kto? Gabrysia - mówił Dominik F. na jednym z ujawnionych filmików w materiale programu "UWAGA!"

na niedługo przed zbrodnią wprowadziła się do swojego chłopaka. Wcześniej mieszkała w bursie. 16-letnia dziewczyna w swoim środowisku miała świetną opinię. Była określana jako zaangażowana w życie szkoły, wzorowa uczennica z marszałkowskim stypendium, uczynna koleżanka. Została pochowana 13 czerwca w Leśnej Podlaskiej (pow. bialski).

Są wyniki sekcji zwłok

Już na samym początku śledztwa prokuratura przyznała, że ofiara miała liczne rany klute klatki piersiowej i szyi, zadane najprawdopodobniej nożem, co wskazywało wstępnie jako przyczynę jej zgonu. Pojawiały się ponadto nieoficjalne informacje, których śledczych potwierdzać nie chcieli, o szczególnie brutalnym charakterze zadanych 16-latkce obrażeń.

- Sprawca zadał więcej cierpień, niż to było niezbędne, żeby pozbawić Gabrysie życia - przyznawał przed kamerą „UWAGA!” telewizji TVN, która zrealizowała reportaż na temat tej spra-

wy, prokurator Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Są już wyniki sekcji zwłok nastolatki. Prokuratura zdawkowo informuje o potwierdzeniu wstępnych wniosków.

- Uzyskano wyniki oględzin i otwarcia zwłok pokrzywdzonej. Z opinii wynika, iż przyczyną jej zgonu były następstwa obrażeń klatki piersiowej i szyi - zaznacza Michał Roman, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej.

Dominik pozostanie w areszcie

Prokurator zawnioskował do sądu o przedłużenie tymczasowego aresztowania nastolatka.

1 września, Sąd Okręgowy w Lublinie przedłużył stosowanie tego środka zapobiegawczego wobec Dominika F.

- W uzasadnieniu decyzji jest przesłanka dotycząca zagrożenia surową karą podejrzanego. Do tego uzasadniona obawa ucieczki lub ukrycia się, wynikająca z faktu, że Dominik F. podczas zatrzymania 3 czerwca 2026 roku podjął próbę ucieczki

nego, na nagraniach przyznawał się do zażywania narkotyków.

- Biorę stymulanty pobudzające głowę. Bo tutaj każdy próbuje mnie zniszczyć. Kto? Gabrysia - mówi Dominik F. na jednym z ujawnionych filmików.

- Bardzo było tragicznie, rzeź tam urządził. Bardzo dużo, tam we krwi. A czy on ją poduszką przydusił, że nikt jej nie słyszał... Nam mówili, że krew wycierał, te ślady, sprzątać tam zaczął. I nakrył ją kołdrą i zostawił - opisywał z kolei Paweł, ojciec 16-latki, w rozmowie z dziennikarzem „UWAGA!”.

Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej skierowała wniosek o zarządzenie obserwacji sądowo-psychiatrycznej podejrzanego. Decyzję w tej sprawie 8 września będzie podjął Sąd Okręgowy w Lublinie.

Sąd zarządził obserwację Dominika F. na okres 4 tygodni.

Gdy podejrzanym jest tymczasowo aresztowany, obserwacja przeprowadzana jest w szpitalu psychiatrycznym dysponującym odpowiednimi warunkami wzmocnionego lub maksymalnego zabezpieczenia. Badanie może odbywać się też na oddziale psychiatrycznym zlokalizowanym bezpośrednio w strukturze aresztu śledczego. Przez cały czas trwania obserwacji podejrzanym pozostaje osobą pozbawioną wolności. Obserwacja w zakładzie nie może trwać dłużej niż cztery tygodnie, wyjątkiem są uzasadnione przypadki, gdy może ona wynieść łącznie do ośmiu tygodni.

Prokurator chce go wysłać na obserwację. Decyzja należy do sądu

W ręce policjantów, już w związku ze sprawą zabójstwa, Dominik F. trafił na szpitalnym oddziale psychiatrycznym w Radzynie Podlaskiej. Znajdował się tam, bo już po zbrodni wrócił do rodzinnego domu w powiecie radzyńskim i zachowywał się nieracjonalnie - m.in. biegał bez odzieży po okolicznych łąkach.

W reportażu „UWAGA!” przewijają się fragmenty nagrań z telefonu, prawdopodobnie należącego do Gabrieli. Widać na nich dziwne zachowania Dominika F. Młody mężczyzna, jak podkreśla narrator programu interwencyj-

Łączna:
Chciał
sprzedać
część do
konsoli.
Stracił niemal
6 tys. zł

22-latek padł ofiarą oszustów i stracił blisko 6000 złotych. Za pośrednictwem Internetu chciał sprzedać część do konsoli.

Do policjantów zgłosił się 22-letni mieszkaniec powiatu łączyńskiego. Padł ofiarą oszustów podczas sprzedaży internetowej.

- Z jego relacji wynikało, że za pośrednictwem portalu Facebook Marketplace wystawił na sprzedaż część do konsoli. Wkrótce skontaktowała się z nim osoba zainteresowana zakupem. Podczas prowadzonej rozmowy na komunikatorze poprosiła o jego dane, po czym poinformowała, że wykonała już przelew za zakup za pośrednictwem jednej z firm kurierskich. Jednak celem sfinalizowania wykonanej operacji miał skontaktować się z nim pracownik infolinii - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Po chwili do mężczyzny zadzwoniła kobieta podająca się za pracownicę infolinii. Poprosiła o podanie kodu błik. Miał służyć do zakończenia transakcji. Mężczyzna wykonywał jej polecenia oraz podał kod. Finalnie przekazał siedem kodów błik. Stracił blisko 6000 złotych.

Dominik Smagała

Joanna Niećko

REG

08-504 Ułęż, Korzeniów 80
Surowce wtórne
KORNEX z myślą o środowisku
SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU
81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

Dwór Osmolice zaprasza na
SPŁYWY KAJAKOWE RZEKĄ WIEPRZ
- DWIE TRASY (sześć i dwugodzinna)
- kajaki jedno i dwuosobowe
- miejsce na ognisko/grilla
- pyszne posiłki w dworskiej restauracji
tel. 500 755 700 • www.dworosmolice.pl
Białki Dolne 127, ok. 60 km od Lublina (30 min - kier. Warszawa S17)

Czesław R. wraz z żoną prowadził studio fotograficzne, uwieczniając na zdjęciach rodzinne uroczystości

Jakub stanął w płomieniach, teraz leży w śpiączce.

Prokurator kończy śledztwo w sprawie bestialskiej zbrodni

Trudno pojąć okoliczności tego okrutnego zdarzenia. Młody mężczyzna zostaje obłany paliwem i podpалony przez ojca swojego przyjaciela, a podejrzany o dokonanie tej zbrodni to żołnierz WOT-u i rozpoznawalny w okolicy fotograf. Prokurator zgromadził już niemal wszystkie dowody. Do zamknięcia śledztwa brakuje jednego dokumentu.

Wcześniej zaopatrzył się w benzynę

To była słoneczna niedziela, 31 maja br., w spokojnej miejscowości Podzamcze koło Łęcznej. Na jednej z posesji dwaj młodzi mężczyźni – 25-letni Jakub W. oraz Mateusz R. – majstrowali przy uszkodzonym Oplu Astrze.

W pewnym momencie na miejsce zielonym kabrioletem marki Ford Escort podjechał 47-letni Czesław R., ojciec tego drugiego. To rozpoznawalny w okolicy fotograf, do tego od 2023 roku był żołnierzem Wojsk Obrony Terytorialnej. Jak ustali-

li śledczy, mężczyzna wcześniej zaopatrzył się na stacji paliw w benzynę. Był pijany.

Dowody wskazują na to, że między 47-latką a Jakubem W. doszło do gwałtownej szarpaniny. Młodszy z mężczyzn prawdopodobnie zdołał się wyrwać i próbował schować w okolicach garażu lub samochodu. Tam jednak miał dopaść go agresor, oblać 25-latkę benzyną i podłożyć ogień. Płomienie błyskawicznie objęły zarówno Jakuba, jak i stojące obok auto.

„Zauważyliśmy przebiegającego przez drogę płonącego człowieka”

Relacje świadków, z którymi rozmawiał dziennikarz „Wspólnoty”, mrozą krew w żyłach.

– Wróciliśmy z żoną i śpiącymi dziećmi do domu i zauważyliśmy przebiegającego przez drogę płonącego człowieka. Zatrzymałem auto i próbowałem ratować chłopaka, ale natychmiast podbiegł do nas facet z kijem baseballowym i kazał nam spier... Cofnąłem samochód o jedną posesję i natychmiast zadzwoniłem pod numer alarmowy 112, informując służby o tym horrorze – mówi nam świ-



prok. Marcin Kozak
Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Nie było tu skierowania Czesława R. na obserwację psychiatryczną, uznano, że nie ma takiej potrzeby

dek dramatu (nazwisko do wiadomości redakcji).

– Podeszłam bliżej i zobaczyłam potwornie poparzonego człowieka. Był nagi, osmolony, wisiał na nim tylko skrawki ubrań. Stał na drodze i przeraźliwie jęczał z bólu – opowiada wstrząśnięta kobieta.

Działającego jak w amoku Czesława R. próbował powstrzymać jego syn. Kiedy na miejsce zbiegło się więcej świadków z sąsiednich posesji, 47-latek wskoczył do Forda Escorta i odjechał z piskiem opon. Niedługo później wpadł w ręce policjantów.

Poszkodowany 25-latek przez kilka minut, sycząc z bólu, przemieszczał się po ulicy. Świadkowie byli bezradni – nikt nie wiedział, jak mu pomóc, by nie pogorszyć jego i tak tragicznego stanu. Mężczyzna miał spalone niemal całe ciało i był skrajnie zdezorientowany.

Po kilku minutach na sygnale

nadjechały służby. Strażacy ugasili palący się samochód, a załoga pogotowia ratunkowego zabrała Jakuba W. do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej.

Jego stan od samego początku był krytyczny. Mężczyzna stracił przytomność prawdopodobnie jeszcze w karetce i od tamtej pory przebywa w stanie śmiertelnego zagrożenia życia, utrzymywany w śpiączce farmakologicznej. Jakub W. przed dwoma laty próbował swoich sił w wyborach samorządowych. Rok temu dumnie pozował do zdjęcia na tle Politechniki Świętokrzyskiej, trzymając w rękach świeżo obronioną pracę inżynierską.

Czesław do tej pory miał czystą kartę

Po zatrzymaniu Czesława R. prokurator przedstawił mu dwa zarzuty: usiłowania zabój-

stwa ze szczególnym okrucieństwem oraz kierowania gróźb karalnych wobec własnego syna. Z uwagi na to, że podejrzany poza fotografią od kilku lat zajmował się służbą w Wojskach Obrony Terytorialnej, sprawę od policji przejęła Żandarmeria Wojskowa oraz prokurator do spraw wojskowych. 47-latek został tymczasowo aresztowany. W trybie natychmiastowym został wydany z armii.

Czesław R. to znany w Łęcznej fotograf, który wraz z żoną prowadził studio fotograficzne, uwieczniając na zdjęciach rodzinne uroczystości: sesje urodzinowe, komunijne czy świąteczne dla najmłodszych dzieci. Mężczyzna do tej pory miał czystą kartę i nie był karany. Głównym motywem działania sprawcy były kwestie rodzinne – wskazują śledczy.

Śledztwo na ostatniej prostej

Prokurator czeka jeszcze na końcową opinię biegłych psychiatrów i psychologa.

– Którzy wypowiedzą się o poczytalności podejrzanego w chwili czynu. Nie było

tu skierowania na obserwację psychiatryczną, uznano, że nie ma takiej potrzeby. Jak tylko wspomnianą opinię prokurator uzyska, wykona czynności końcowe śledztwa, zamknie je i skieruje akt oskarżenia do sądu – mówi Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Pokrzywdzony 25-letni Jakub W. cały czas jest w stanie ciężkim, przebywa w szpitalu w Łęcznej. Jest utrzymywany w stanie śpiączki farmakologicznej.

Czesław R. nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu przez prokuratora czynu – usiłowania zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem.

– Kwestionuje to, że działał z zamiarem zabójstwa człowieka. Jeśli chodzi o samo zdarzenie, to zgromadzony jest materiał dowodowy, który jednoznacznie wskazuje, jak przebiegało to zdarzenie i kto brał w nim udział – wskazuje prok. Marcin Kozak.

Za usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem grozi od 15 lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Thumaczył się prokuratorowi, że wydawało mu się, iż oddaje strzał do dzika

Sąd wypuścił myśliwego z aresztu, ale prokurator zarzutu zabójstwa nie zmienia. Wkrótce będzie akt oskarżenia

Śledczy nie mają wątpliwości, że myśliwy Dariusz L. oddał w kierunku swojego kolegi śmiertelny strzał podczas polowania. I zarzucają mu zabójstwo. 50-latek konsekwentnie nie przyznaje się do popełnienia takiej zbrodni. Niedługo ma stanąć przed sądem.

Tragedia na polowaniu

Do tragedii doszło 11 listopada ub.r. koło Milejowa (pow. łęczyński). Według dowodów zebranych przez śledczych, jeden 50-letni myśliwy - Dariusz L. - śmiertelnie postrzelił drugiego 68-letniego myśliwego w czasie polowania. Zostało ono wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Gdy już mieli zakończyć polowanie, znajdujący

się na ambonie myśliwskiej Dariusz L. miał oddać dwa strzały, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię, który zmierzał w jego kierunku. Strzały oddano z odległości 167 m przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej. Ofiarą był 68-letni Andrzej L., doświadczony myśliwy. Mężczyzna zmarł w szpitalu w Łęcznej.

Dariusz L. tłumaczył się prokuratorowi, że wydawało mu się, iż oddaje strzał do dzika.

W listopadzie ub.r. 50-latek tymczasowo aresztowano na trzy miesiące. Potem prokurator wnioskował o przedłużenie tego środka zapobiegawczego o kolejne trzy miesiące, ale po zażaleniu obrony Dariusza L. sąd zezwolił mu wyjść na wolność pod warunkiem wpłaty 100 tys. zł poręczenia majątkowego. Tak też się stało i podejrzany opuścił



Dariusz L. konsekwentnie nie przyznaje się do popełnienia zabójstwa, co zarzuca mu prokurator - w kwestii zarzutu od początku śledztwa nic się nie zmieniło

areszt na początku br. Został objęty dozorem policji, zakazem kontaktowania się z członkami rodziny pokrzywdzonego i członkami Koła Łowieckiego Hubertus oraz zakazem opuszczania kraju.

– Sąd Apelacyjny nie kwestionuje uprawdopodobnienia zaistnienia zdarzenia, ale podaje w wątpliwość kwalifikację prawną czynu Dariusza L. zaproponowaną przez prokuratora, jako

zabójstwo. Sąd nie przesądza, ale sugeruje, że może być tu brane pod uwagę nieumyślne spowodowanie śmierci, co osłabia przesłanki surowości grożącej kary - wyjaśniała wówczas sędzia Barbara du Chateau, rzecznik Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który wydawał decyzję w sprawie aresztu dla Dariusza L.

Wkrótce będzie akt oskarżenia

Jak się okazuje, śledztwo w tej sprawie zmierza już ku końcowi. Prokurator gromadzi ostatnie dowody. Być może jeszcze we wrześniu skieruje akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Lublinie.

– Wykonujemy już czynności końcowe w śledztwie i w najbliższych tygodniach spodziewamy się skierowania aktu oskarżenia

do sądu. Robimy wszystko, żeby zakończyć tę sprawę we wrześniu. W ramach śledztwa wywoływaaliśmy opinie biegłych, natomiast do czasu zamknięcia śledztwa nie chciałbym mówić o szczegółach - wyjaśnia prok. Damian Petruk, szef Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Dariusz L. konsekwentnie nie przyznaje się do popełnienia zabójstwa, co zarzuca mu prokurator - w kwestii zarzutu od początku śledztwa nic się nie zmieniło. Za taki czyn grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia. Wspomniane przez Sąd Apelacyjny w Lublinie nieumyślne spowodowanie śmierci jest zagrożone znacznie niższą karą - od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

Trzy udary w kilka dni. 40-letni Bartosz potrzebuje rehabilitacji

POWIAT ŁUKOWSKI:

Bartosz przeszedł trzy udary w ciągu kilku dni. Mężczyzna boryka się z ciężkimi skutkami choroby i potrzebuje intensywnej rehabilitacji. Jego bliscy proszą o pomoc w zebraniu pieniędzy na leczenie.

Bartosz Niedbałka pochodzi z Wilczysk w gminie Wola Myśłowska. Obecnie mieszka tam jego mama. Bartosz wraz z żoną i dziećmi mieszka w pobliskim Miastkowie Kościelnym, ale często odwiedza rodzinną miejscowość. Niestety, teraz choroba odebrała mu siły.

Nagła choroba

W czerwcu Bartosz skończył 40 lat. Nagle ciężko zachorował - następujące krótko po sobie udary odebrały mu sprawność i samodzielność.

- Powinien teraz cieszyć się życiem, realizować plany i patrzeć, jak dorastają jego dzieci. To kochający mąż, oddany ojciec i człowiek o ogromnym sercu, który zawsze chętnie niósł pomoc innym. Dziś to on - po raz pierwszy w życiu - tak bardzo potrzebuje naszego wsparcia - mówi jego żona Sylwia.

- Nikt nie mógł przewidzieć tragedii, która nadeszła tak nagle i z tak niszczycielską siłą. W ciągu zaledwie



Trzy udary w ciągu kilku dni odebrały sprawność 40-letniemu Bartoszowi Niedbałce. Rodzina prowadzi zbiórkę na jego leczenie

kilku dni Bartosz przeszedł aż trzy udary. To był niewyobrażalny cios. W mgnieniu oka jego dotychczasowe życie rozpadło się na kawałki. Skutki okazały się dramatyczne - udary odebrały mu sprawność, samodzielność i możliwość normalnego funkcjonowania. Z dnia na dzień, musiał podjąć walkę o rzeczy, które dotąd były oczywiste - opisuje żona.

Walka trwa

Bartosz ma dla kogo walczyć. Wspiera go ukochana żona oraz dzieci, które każdego dnia wierzą, że ich tata znowu stanie na nogi i uściska je tak jak dawniej. Jest zbyt młody, by ta tragedia odebrała mu przyszłość.

Bliscy walczą o jego powrót do sprawności, jednak rehabilitacja



- Nigdy nie prosiłam o pomoc - nie sądziłam, że będę musiała. Zrobię, co w mojej mocy, aby Bartek do nas wrócił. Ma do kogo! - mówi pani Sylwia Niedbałka, żona Bartosza

jest bardzo kosztowna. Dlatego żona założyła zbiórkę na portalu pomagam.pl, gdzie zbiera pieniądze na rehabilitację i leczenie Bartosza.

- Przed nim długa, niezwykle trudna droga. Lekarze nie mają wątpliwości: jedyną szansą dla Bartosza jest natychmiastowa, intensywna i wielospecjalistyczna

rehabilitacja. Czas gra tutaj kluczową rolę - każdy dzień zwłoki zmniejsza szanse na powrót do zdrowia - wyjaśnia pani Sylwia.

Droga rehabilitacja

Niestety, koszty turnusów rehabilitacyjnych, codziennej fizjoterapii i opieki specjalistycznej są

ogromne - całkowicie przekraczają możliwości finansowe rodziny Bartosza. 40-latek zmagają się również z chorobami autoimmunologicznymi jak WZJG, PSC, MPO, co dodatkowo utrudnia walkę o jego zdrowie.

- Zrobię, co w mojej mocy, aby Bartek do nas wrócił. Z całego serca prosimy Was o wsparcie w tej nierównej walce: Każda wpłata, nawet najmniejsza, to realne godziny rehabilitacji i krok w stronę samodzielności. Udostępnienie tej zbiórki ma ogromną moc! Jeśli nie możesz pomóc finansowo, podaj ten apel dalej - pomóż nam dotrzeć do ludzi o wielkich sercach. Dziękujemy za każdą złotówkę, każde udostępnienie, dobre słowo i wiarę w to, że Bartosz wygra tę walkę! - prosi pani Sylwia.

O pomoc w zbiórce zwróciła się także siostra Bartosza, Agata Parzyszek.

- Drodzy znajomi, ciężko ubrać w słowa i prosić o pomoc dla najbliższych. Puszczam w świat zbiórkę na rehabilitację mojego brata. Jeśli możesz, wesprzyj lub udostępnij. Dziękuję za każdą wpłatę, za każde udostępnienie, za ogromną życzliwość i słowa otuchy, jakie do nas napływają - apeluje i dziękuje pani Agata.

mo

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Felieton Europośla Krzysztofa Hetmana



Alarm na granicy. Europa musi dopłacić do bezpieczeństwa

Wojna hybrydowa przestała być abstrakcyjnym pojęciem z podręczników politologów. Dziś jest codziennością w polskich województwach graniczących z Rosją, Białorusią i Ukrainą.

Na Lubelszczyźnie syreny alarmowe wyją regularnie już niemal każdego dnia - jak niechciany metronom napięcia, który przypomina, że wschodnia granica Unii Europejskiej stała się linią frontu nowej rzeczywistości naszego kontynentu. A tam, gdzie bezpieczeństwo traci stabilność, gospodarka zaczyna się chwiać.

Komisja Europejska potwierdza, że regiony przygraniczne są szczególnie dotknięte wojną hybrydową, zakłóceniami handlowymi i presją migracyjną. Wschodnia flankę UE - od Finlandii przez Polskę do Rumunii - wymaga dziś nie tylko solidarności, lecz przede wszystkim strategicznego wsparcia, bo to właśnie tu rozstrzyga się odporność gospodarcza całej Eu-

ropy. Lubelskie, Podlaskie czy Warmińsko-Mazurskie nie są peryferiami, wprost przeciwnie - są, co często podkreślam, „pierwszą linią odpowiedzialności”. I jeśli ta linia pęknie, pęknie cała konstrukcja, budowanego przez dziesięciolecie, europejskiego bezpieczeństwa.

Tymczasem przedsiębiorcy coraz częściej zastanawiają się nad stabilnością inwestycji w Polsce Wschodniej. Widoczna niepewność, sygnały alarmowe, ryzyko zakłóceń logistycznych: wszystko to studzi zapał do lokowania kapitału na terenach, które powinny być dziś bramą do odbudowy Ukrainy i motorem wzrostu całej UE. „Kapitał nie lubi drżenia ziemi pod stopami” - to jedna z prawd, którą warto powtarzać. A ziemia na wschodzie drży nie tylko metaforycznie. Coraz częściej słyszę od lokalnych przedsiębiorców, że inwestycje są planowane „na później”, a „później” w biznesie bywa zwykle synonimem słowa „nigdy”.

Dlatego, choć decyzja Komisji o Pakcie dla Regionów Wschodnich jest krokiem w dobrą stronę, to w obecnych warunkach jest to krok zbyt krótki i niewystarczający. Jeśli mamy za-

trzymać odpływ kapitału i przyciągnąć nowych inwestorów, poziom wsparcia musi zostać zwiększony. To jest obecnie mój priorytet i taką propozycję złożyłem w Brukseli. To nie jest hojność, to konieczność, a także radykalne obniżenie poziomu ryzyka inwestycyjnego. „Nie ma silnej Europy bez silnego wschodu” - to zdanie powinno wybrzmieć w Parlamencie Europejskim równie mocno, jak syreny alarmowe na Lubelszczyźnie.

Wojna hybrydowa podniosła poprzeczkę zagrożeń. My musimy podnieść poprzeczkę wsparcia. Inaczej zamiast rozwoju będziemy liczyć straty. A na to pozwolić sobie nie możemy, ani jako Lubelszczyzna, ani jako Europa.



O piekle nałogu, zrzuconiu kajdan i łasce nowego życia

Poruszające wyznanie Michała Koterskiego: 23 lata w piekle narkomanii i alkoholizmu

35 lat w szponach nałogu, wliczając dzieciństwo w rodzinie alkoholowej. Znany aktor, showman i osobowość telewizyjna przyjechał do grodu nad Wieprzem ubrany w luźny, młodzieżowy strój, z szerokim uśmiechem na twarzy. Jednak w chwili, gdy zajął miejsce w fotelu, w sali zapanowała absolutna cisza, a atmosfera stała się śmiertelnie poważna.



Autor tego tekstu Grzegorz Kuczyński z Michałem Koterskim

W murach Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Łęcznej odbyło się niezwykle poruszające, pozbawione jakiegokolwiek taryfy ulgowej spotkanie autorskie z Michałem „Miśkiem” Koterskim.

Przez ponad dwie godziny artysta prowadził słuchaczy przez najciemniejsze zakamarki swojego życia, bez cenzury opowiadając o trwającym 23 lata piekle narkomanii i alkoholizmu, upadku na samo dno, bezdomności na łódzkich klatkach schodowych oraz o trwającej od dwunastu lat trzeźwości, którą sam nazywa cudem okupionym twardą, codzienną pracą.

Zanim padło pierwsze pytanie, Michał Koterski zwrócił się do zgromadzonych z jednoznacznie prośbą o całkowity zakaz nagrywania wideo. Mając na uwadze tę prośbę oraz szacunek dla szczerości gościa, relacjonujemy to spotkanie z pamięci i reporterskich notatek.

Rozgrzebanie dzieciństwa jak otwarta rana

Bezpośrednim powodem wizyty w Łęcznej była wydana przed trzema laty autobiografia zatytułowana „To już moje ostatnie życie”, będąca zapisem bezkompromisowej rozmowy aktora z dziennikarką Beatą Nowicką. Koterski przyznał, że przez cztery lata kategorycznie odmawiał wydawnictwu Znak i redaktor Kindze Janas stworzenia tej publikacji. Wszystko zaczęło się od jego krótkiego udziału w książce Krzysztofa Skórzyńskiego o tacierzyństwie, w której po raz pierwszy publicznie dotknął traumy dorastania w cieniu alkoholizmu swojego ojca, reżysera Marka Koterskiego. Wydawca dostrzegł w tej opowieści ogromny potencjał ratowania ludzkich istnień, lecz

sam aktor bronił się przed powrotem do demonów przeszłości.

– Nie po to łeb wystawiłem z g...a i cztery lata byłem trzeźwy, wyrwałem się ze szponów nałogu, w którym tkwiłem tak naprawdę 35 lat, bo liczę też dzieciństwo w rodzinie alkoholowej, żeby znowu w tym grzebać. Przez cztery lata goniłem wydawcę, mówiłem, że nic nie muszę i niczego nie będę pisał – wspominał bez ogródek Koterski.

Ostatecznie uległ pod warunkiem, że książkę spíše Beata Nowicka, dziennikarka, do której miał bezgraniczne zaufanie jeszcze od czasu ich pierwszego wywiadu po premierze kultowego filmu „Dzień świra”, gdy jako młody, zagubiony chłopak bez oporów mówił o sprawach intymnych, a ona nigdy nie wykorzystwała tego przeciwko niemu. W umowie z wydawnictwem aktor zastrzegł również klauzulę natychmiastowego przerwania prac, jeśli powrót do wspomnień zagrozi jego zdrowiu lub trzeźwości. Taki kryzys nadszedł błyskawicznie, zaledwie po miesiącu spisywania rozmów. Uspione demony i syndrom Dorosłych Dzieci Alkoholików uderzyły ze zdwojoną siłą.

– Dzieciństwo, które na nowo rozgrzebałem, zadziało jak otwarta rana. Alkoholizm mojego ojca tak we mnie uderzył, że myślałem, że ta książka mnie zabije. Czułem, jakby ktoś położył mi betonową płytę na klatce piersiowej, rano nie mogłem oddychać. Zadzwoeniłem do wydawnictwa, mówiąc, że nie dam rady. Przerwaliśmy pracę, poszedłem na trzymiesięczną intensywną terapię, pozamykałem tamte rozdziały i dopiero wtedy dokończyliśmy książkę – relacjonował. Dziś, jak sam mówi, publikacja przyniosła mu wolność, ponieważ zrzucił z siebie ciężar

tajemnicy, a setki wiadomości od czytelników potwierdzają, że jego świadectwo ratuje innym życie.

Koczowanie na klatkach schodowych po wielkim sukcesie

Wstrząsającym fragmentem łączynskiego spotkania była rozprawa z powszechnymi mitami na temat uzależnień. Michał Koterski stanowczo podważył romantyczną teorię o tak zwanym dniu, od którego człowiek rzekomo musi się odbić, by zrozumieć swój błąd. Z własnego doświadczenia opowiedział, jak po gigantycznym sukcesie u boku Kubu Wojewódzkiego i milionowej rozpoznawalności, narkotyki odebrały mu wszystko, zmuszając do koczowania na klatkach schodowych łódzkich blokowisk.

– Spałem na kamiennej posadzce suszarni w bloku z wielkiej płyty, bo znałem kody do klatek, a nikt ze znajomych nie chciał już nawet na mnie splunąć, łącznie z przestępcami, którzy bali się, że będę wyciągał od nich pieniądze. I myślałem państwo, że leżąc tam, myślałem: Boże, to przez narkotyki i alkohol? W życiu! Mózg uzależnionego żyje w potwornym zakłamaniu. Leżałem i myślałem, że to wina tych złych ludzi, którzy mnie tam doprowadzili. Każdy uzależniony uważa, że niesie na plecach całą kulę ziemską i musi pić, żeby ten ciężar udźwignąć. Zawsze znajdzie winnego, tylko nie w sobie – podkreślał aktor.

Zwrócił także uwagę na bezwzględną siłę nałogu, która całkowicie wypacza ludzkie uczucia i relacje z bliskimi. W dobitnych słowach zobrazował mechanizm choroby, przestrzegając przed wiarą w obietnice składane przez osoby w czynnym uzależnieniu.

– Dla uzależnionego, kiedy jest



Po części oficjalnej ustawiła się długa kolejka chętnych do Michała Koterskiego. Mieszkańcy mieli okazję nabyć autobiografię aktora, zdobyć osobistą dedykację z autografem, zamienić z artystą kilka ciepłych słów oraz wykonać pamiątkowe zdjęcie, wieńcząc to głębokie i na długo zapadające w pamięć spotkanie

w szponach nałogu, nikt nie jest ważny. To drastyczne, ale uzależniony zawsze wybierze flachę czy działkę zamiast własnego rodzzonego dziecka. Nie ma czegoś takiego, że widok płaczącego dziecka nagle go zatrzyma. Ta choroba to demon, to opętanie. Sam byłem obojętny na płacz mojej matki i partnerki. Liczyła się tylko butelka i torebka z proszkiem – wyznał z gorczy.

Punkt zwrotny w jego życiu nadszedł dwanaście lat temu, w zupełnie niepozornych okolicznościach, w ciepłym, wynajętym mieszkaniu, tuż po tym, jak ostatecznie odeszła od niego partnerka. Zamiast upragnionej wolności do picia, doznał wewnętrznej paraliżu. Przed oczami stanął mu obraz samego siebie z dzieciństwa, gdy patrząc na pijanego ojca, przysięgał, że nigdy taki nie będzie. Zrozumiał, że stał się jeszcze gorszy, a jego organizm znajduje się na granicy śmierci.

– Dotarło do mnie, że nie ma już żadnego hamulca, że moja mama odpuściła walkę tylko dlatego, by spędzić ze mną ostatnie chwile, bo wiedziała, że umieram. Zrozumiałem, że to mój koniec. Padłem na kolana i zacząłem błagać Boga: Panie Boże, zabierz tę obsesję picia i brania, a ja już nigdy w życiu po to nie sięgnę, bez żadnych negocjacji. Następnego dnia obudziłem się i ten głos, który przez 23 lata nieustannie kazał mi brać, po prostu zamilkł. Nie trzęsły mi się ręce. Ale cud to dopiero początek drogi – zaznaczył.

Zerwał relacje z 99 procentami dotychczasowych znajomych.

Aktor wyjaśnił, że od tamtego poranka bezwzględnie

wdrożył w życie wszystkie zalecenia terapeutyczne, które wcześniej przez lata lekceważył w kolejnych ośrodkach zamkniętych. Przez pierwsze trzy miesiące codziennie uczestniczył w mityngach wspólnoty anonimowych alkoholików, znalazł przewodnika duchowego oraz sponsora (nazwa uczestnika w terapii), który przeprowadził go przez program 12 kroków, a także bezkompromisowo zerwał relacje z 99 procentami dotychczasowych znajomych.

– Wyjście z uzależnienia paradoksalnie jest bardzo proste: trzeba zmienić wszystko. Ale mało kto jest na to gotowy. Narkomana trzeba złamać i zbudować na nowo, jak mawiał śp. Marek Kotański. Ja dzisiaj po dwunastu latach nie mam głodów nie dlatego, że stałem się nadczłowiekiem, ale dlatego, że do dziś nie chodzę na imprezy, gdzie leje się alkohol, nie bywam na weselach i nie prowokuję losu. Jeśli ktoś był w skrajności picia, nie wróci do normalności, idąc na kompromisy. Musi pójść w skrajność trzeźwości – tłumaczył.

W trakcie spotkania Koterski, który obecnie jest współwłaścicielem nowoczesnego ośrodka leczenia uzależnień pracującego w oparciu o program prof. Lisy Najavits z Uniwersytetu Harvarda, podzielił się także gorzkimi refleksjami na temat współczesnego rynku substancji psychoaktywnych. Ostrzegł, że dzisiejsze narkotyki to niemal wyłącznie syntetyczne trucizny, które potrafią trwale uszkodzić układ nerwowy już po kilku użyciach, doprowadzając do nieodwracalnych zmian psychicznych.

Nie zabrakło także osobi-

stych refleksji dotyczących przebaczenia rodzicom. Aktor przyznał, że przez lata obarczał matkę i ojca winą za wszystkie swoje życiowe porażki, co służyło mu jedynie jako doskonałe alibi do dalszego brania. Przeglądnął na jednej z sesji terapeutycznych, gdy uświadomił sobie, że jego ojciec sam był bity kablem w dzieciństwie przez pijącego rodzica, a matka dorastała pod presją chorobliwych wymagań. Dopiero spojrzenie na rodziców jak na zranione dzieci pozwoliło mu wybaczyć, zdjąć z nich odpowiedzialność za własne wybory i poprosić o przebaczenie za ból, który sam im zadał.

Odpowiadając na pytania mieszkańców Łęcznej, Michał Koterski odniósł się do kwestii wiary, roli ruchów trzeźwościowych oraz ojcostwa. Mówiąc o modlitwie, w tym o Nowennie Pompejańskiej, podkreślił, że nie wolno traktować jej jak magicznego zaklęcia, lecz jako budowanie żywej relacji. Podał przy tym niezwykle obrazową metaforę: wyobraź sobie Jezusa czekającego na człowieka z taką samą bezwarunkową miłością i tęsknotą, z jaką wita go jego 9-letni syn Fryderyk, podczas gdy dorosły wiecznie nie ma czasu, spiesząc się do codziennych spraw. Mówiąc o synu, aktor z dumą, ale i pokorą zaznaczył, że chłopiec urodził się jako pierwszy od pokoleń w całkowicie trzeźwym domu i nigdy nie zobaczył pijanego ojca, choć jako rodzic nie ma gwarancji na przyszłość i jedyne, co może zrobić, to uczyć go przeżywania trudnych emocji, takich jak lęk czy wstyd, zamiast je w nim tłamsić.

Grzegorz Kuczyński
REG

Wojewódzki Przegląd Orkiestr OSP w Nałęczowie. Ryki wygrały 40. edycję. Najlepszy marsz z Lubartowa

Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych OSP w Nałęczowie zgromadził 10 orkiestr i 302 muzyków z całego województwa. W programie wydarzenia znalazły się występy konkursowe, wspólne wykonania utworów oraz wręczenie dyplomów i odznaczeń. Na podium triumfowała orkiestra z Ryk, a także z Rejowca i Lubartowa.

Jubileuszowy przegląd orkiestr OSP w Parku Zdrojowym

W niedzielę 13 września w Nałęczowie w Parku Zdrojowym odbył się jubileuszowy 40. Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych Ochotniczych Straży Pożarnych. Była to okazja do zaprezentowania dorobku artystycznego amatorskich orkiestr OSP. Dla

części uczestników był to także pierwszy udział w takim przeglądzie i pierwsze publiczne wystąpienie. Na koniec 2025 roku w województwie lubelskim zarejestrowanych było 37 orkiestr, zrzeszających 716 muzyków. Działały też 24 zespoły artystyczne, skupiające 284 członków.

Występ 10 orkiestr i 302 muzyków

W 40. jubileuszowej edycji wydarzenia wzięło udział 10 orkiestr, które łącznie tworzyło 302 muzyków, w tym 142 osoby młode. Do Nałęczowa przyjechały zespoły z Kiełczewic Górnych, Kraśnika, Lubartowa, Mełgwi, Niedrzwicy Kościelnej, Obszy, Rejowca, Ryk, Tomaszowa Lubelskiego i Zakrzówka.

Orkiestry prezentowały się podczas gry w marszu i wykonywały koncert złożony z trzech utworów, w tym jednego polskiego kompozytora. Wszystkie zespoły wspólnie wykonały dwa utwory pod batutą Darii Kudełki: „Hymn



W 40. jubileuszowej edycji wydarzenia wzięło udział 10 orkiestr z województwa lubelskiego, które łącznie tworzyło 302 muzyków

Strażacki – Rycerze Floriana” oraz „Orkiestry Dęte” w opracowaniu Juliana Kwiatkowskiego. Z kolei utwór „Happy Marching Band” w opracowaniu Siegfrieda Rundla orkiestry wykonały pod batutą Andrzeja Zaręby.

Ryki na szczycie podium

Po ocenie gry w marszu i wysłuchaniu koncertów konkursowych komisja ogło-

siła werdykt. Pierwsze miejsce zajęła Orkiestra z Ryk, drugie miejsce przypadło Orkiestrze z Rejowca, a trzecie Orkiestrze z Lubartowa. Za najlepsze wykonanie gry w marszu uznano występ orkiestry z Lubartowa. Wyróżnienia za prezencję i kunszt muzyczny otrzymały orkiestry z Kiełczewic Górnych, Kraśnika, Mełgwi, Niedrzwicy Kościelnej, Obszy, Tomaszowa Lubelskiego i Zakrzówka.

Wybrano też najmłodszych muzyków przeglądu. Zostali nimi Zuzanna Smalec z Orkiestry Dętej OSP w Niedrzwicy Kościelnej, grająca na klaryniecie oraz Bartłomiej Smalec z tej samej orkiestry, grający na trąbce i perkusji. Wszystkie orkiestry uczestniczące w wydarzeniu otrzymały puchary, dyplomy, nagrody i kosze słodkości ufundowane przez Oddział Wojewódzki Związku OSP RP w Lublinie.

Przegląd orkiestr w Nałęczowie był także okazją do wręczenia dyplomów i odznaczeń. Dyplomy Wojewody Lubelskiego Krzysztofa Komorskiego otrzymały orkiestry biorące udział w przeglądzie, a także pracownicy oddziału wojewódzkiego Związku OSP RP województwa lubelskiego: Agnieszka Prokopowicz, Dariusz Gawlik, Łukasz Smyk i Tomasz Piecak. W imieniu wojewody wręczyła je Agnieszka Kusa-Malec, zastępca dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemskich Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Brązową odznaką za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego odznaczeni zostali: Paweł Chodór, Mariusz Cichosz, Kamil Czerwiński, Grzegorz Dublowski, Michał Giza, Marek Kierepka, Piotr Kociubowski, Łukasz Król, Rafał Maruszak, Jarosław Mielko, Wiesław Pardyka i Andrzej Zaręba. Wręczenia odznaczeń dokonali Marian Starownik oraz Tomasz Piecak.

Marta Pietroni

» DODATEK TELEWIZYJNY

PIĄTEK 25 Września

TVP 1	TVP 2	Polsat	TVN	TVN 7	TV 4
7.00 Msza św. na Jasnej Górze 7.30 Agape blisko Ciebie 8.00 Serwis Info 8.20 Okrasa łamie przepisy (412) 8.55 Ranczo (14) 10.05 Komisarz Alex (15) 11.00 Ojciec Mateusz (271): Chwila nieuwagi 12.00 Serwis Info 12.10 Agrobiznes 12.40 Magazyn rolniczy 13.00 Mali mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego (5): Oddane matki i larwy łowczyńnie – serial dok. Hiszpania 14.00 Spłątane losy (53)	5.25 Mi jak miłość (1846) 6.15 Anna Dymna – spotkajmy się (448) 6.50 Barwy szczęścia (3405) 7.30 Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny 11.45 Operacja zdrowie (86) 12.25 Kolo fortuny – teleturniej 13.15 Panna młoda (206) – serial obyczajowy 13.20 Turecja 2024 14.05 Va banque – teleturniej 14.35 Na sygnale (926): Na hajdu – serial obyczajowy Polska 2026	6.00 Nowy dzień – magazyn informacyjno-publicystyczny 8.00 Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny 11.40 Ewa gotuje (579) – magazyn kulinarny, prowadzenie Ewa Wachowicz 12.20 Gliniarze Śląsk (18): Skrzywdzona – serial kryminalny Polska 2026 13.20 Gliniarze (978, 979): Upadek Prezesa / Żądza przetrwania – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024	5.40 Uwaga! (8094) – magazyn interwencji 5.55 Ukryta prawda (1486) – serial fab.-dok. 6.50 Kuchenne rewolucje: Nowy Targ – „Na winklu” 7.45 Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny 11.25 Kuchenne rewolucje: Mielec, Restauracja „Vis a Vis” / Restauracja „Geneza Smaku”, Karpacz 13.40 Ukryta prawda (1634-1635, 1768) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024	6.50 Szkoła (480, 481) 8.45 Ukryta prawda (1393, 1555, 1556) 11.50 W-11 Wydział Śledczy (706-708) 13.55 Detektywi (134) 15.00 Szpital św. Anny (139) 16.00 Szpital (883) 17.00 Sędzia Anna Maria Wesołowska (562) 18.00 Rozwód. Walka o wszystko (14) 19.00 Ukryta prawda (1694) 20.00 **** La La Land – film muz. USA 2016, reż. Damien Chazelle, wyk. Ryan Gosling, Emma Stone 22.40 ** Druga połowa – komedia obyczaj. Polska 2021, reż. Łukasz Wiśniewski, wyk. Marianna Żydek, Maciej Musiał 0.40 Hotel Paradise (18) 1.35 Wrota piekiel (7)	6.00 Strażnik Teksasu (20, 21) 7.55 Bogaty dom – biedny dom (142) 8.55 Policjanci i policjanci (639-641) 11.55 Na ratunek 112 (1109, 1110) 12.55 Trudne sprawy (763-765) 15.55 Policjantki i policjanci (1454) 17.00 Trudne sprawy (1371) 18.00 Łowcy skarbów. Kto da więcej (447) 19.00 Wypasiona Kuchnia (25) 19.05 Policjantki i policjanci (1455) 20.05 A na obiad... (3) 20.20 Gwiazdy kabaretu (185, 184) 22.30 *** Obłędny rycerz – film przyg. USA 2001, reż. Brian Helgeland, wyk. Heath Ledger, Rufus Sewell 1.15 Opowiem ci o zbrodni (7, 1-3)
TVP Kultura	TV Trwam	TVP Sport	TV Puls		
10.15 **** Gwiazda szeryfa – western USA 1957 11.55 51. Festiwal Polskich Filmów Fab. w Gdyni 12.15 Mark Rothko: obraz patrzy na ciebie 13.25 Największe przeboje (3) 14.15 51. Festiwal Polskich Filmów Fab. 14.35 *** Wyluczanka – dramat Polska 1994 15.25 Wspomnienia z Francji 17.05 Przygody pana Michała (13) 17.50 Tygodnik kulturalny 18.40 Kroniki Sherlocka Holmesa (4) 19.40 51. Festiwal Polskich Filmów Fab. 20.10 **** Pachnidło: Historia mordercy – thriller Niemcy/Fr./Hiszp./USA/Belg. 2006	12.20 Głos serca (105) 13.05 Zło dobrem zwyciężaj! Historia Mayerling 13.30 Msza święta z Jasnej Góry 14.30 Drzwi do lasu 15.00 Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia 15.20 Mocni w wierze 15.50 Ma się rozumieć 16.10 Natura obiektywnie 16.40 Post Scriptum 17.05 Jezu, Ty się tym zajmij 17.30 Łączy nas historia 18.15 Westerplatte młodych 19.00 Warto zauważyć... w mijającym tygodniu 19.30 Historie Starego Testamentu 19.45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20.00 Informacje 20.20 Różaniec	11.20 Jubileusz Longina Bielaka 11.35 Niezwykłe historie Białe-Czerwone 11.50 Sporty wodne: ME w Paryżu i Saint-Denis 12.45 Quiz TVP Sport 13.40 Studio 13.55 (L) Siatkówka: Turniej kobiet w Twardogórze: ŁKS Commercecon Łódź – Zeren Spor Kulübü 16.15 Studio 16.25 (L) Siatkówka: Turniej kobiet w Twardogórze: KS DevelopRes Rzeszów – Mładost Zagrzeb 19.00 Studio 20.35 (L) Piłka nożna: Liga Narodów UEFA: Polska – Bośnia i Hercegowina 23.45 Boks: 9. dzień – podsumowanie	8.00 Kobra – oddział specjalny (1, 2) 10.00 Zaklinaczka duchów (99) 11.00 Kotka (38) 12.00 Nie igraj z aniołem (169) 13.00 Wspomnienia stulecie (11) 14.00 Rodzinny interes (4) 15.00 Lombard. Życie pod zastaw (758, 759) 17.00 Rodzinny interes (5) 18.00 Lombard. Życie pod zastaw (1028, 1029) 20.00 ** 90 minut do śmierci – film sens. USA 2021 21.55 *** Uprawdżona II – film sensac. Fr. 2012 23.30 ** Snajper: Samotna misja – film sensac. USA 2022 1.25 Menu na miarę (6, 7) 2.45 Taki jest świat (37)		

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

PONIEDZIAŁEK 28 Września

TVP 1

5.55 Akacjowa 38 (948) 7.00 Msza święta na Jasnej Górze 7.30 Studio Raban 8.00 Serwis Info 8.25 Zaraz wracam (146) 9.00 Ranczo (16): Lokalna rewolucja 10.05 Komisarz Alex (16): Feralne zdjęcie 11.00 Ojciec Mateusz (274): Koński raj 12.00 Serwis Info 12.10 Agrobiznes 12.35 Rok w ogrodzie extra 12.50 Ssaki (1): Ciemność – serial dokumentalny W. Bryt. 2024 14.00 Splątane losy (54)

15.00 Serwis Info – magazyn 15.10 Reporterzy – magazyn 15.35 Gra słów. Krzyżówka 16.00 Dziedzictwo (1038) 17.00 Teleexpress 17.25 Jaka to melodia? 18.05 Klan (4742) 18.40 Akacjowa 38 (965) Lolita wraca na Akacjową. Antonito liczy na chwilę sam na sam z dziewczyną, ale jej przyjaciółki nie mogą się doczekać, by odpowiedzieć o wydarzeniach, które miały miejsce podczas jej nieobecności. 19.30 19.30 19.55 Pytanie dnia 20.25 Studio Ligi Narodów UEFA 20.35 (L) Piłka nożna: Liga Narodów UEFA: 2. kolejka gr. B4: Szwecja – Polska 23.15 Film dokumentalny 0.25 Balans bieli (142) 1.10 Czysta nocna *** – horror Polska 2024 Reż. Bartosz M. Kowalski, wyk. Maciej Damięcki, Zdzisław Wardejn, Włodzimierz Press, Anna Nehrebecka 3.05 Film dokumentalny 4.10 Notacje – serial dokument. 4.35 Wykrywacz kłamstw

TVP 2

5.30 M jak miłość (1847) 6.20 Rodzina (nie od) święta (53) 6.50 Barwy szczęścia (3406) 7.30 Pytanie na śniadanie – program inform.-publicystyczny 11.45 Okrasa łamie przepisy (413): Cuda, czyli ciasta na kiju 12.25 Koło fortuny – teleturniej 13.15 Panna młoda (208) – serial obyczaj. Turcja 2024 14.05 Va banque – teleturniej 14.35 Na sygnale (926): Na haju – serial obycz. Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (486) 16.00 Koło fortuny – teleturniej 16.35 Familiada – teleturniej 17.20 Panna młoda (209) 18.15 Va banque – teleturniej 18.50 Jeden z dziesięciu 19.25 Barwy szczęścia (3406-odc. powtórkowy, 3407) – serial Polska 2026 20.40 Kulisy „M jak miłość” 20.50 M jak miłość (1943) – serial Polska 2026 21.50 Na sygnale (927): Furia zdradzonej kobiety – serial obycz. Polska 2026 22.20 Berlin Ku'damm '77 (4) Helga zakochuje się w Hannesie, nie widząc groźnych cech jego charakteru. Eva odnajduje obraz, który wydaje jej się cenny. Friedericke walczy z uprzedzeniami ze strony kolegów z policji. 23.20 Matlock (17, 18) – serial krym. USA 2025 1.00 Zaślubiona (4) – serial obyczajowy Włochy 2022 2.15 Rozgrywka *** – film sensacyjny Niemcy/USA/Kanada 2001 4.35 Na dobre i na złe (944)

Polsat

5.55 Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny 8.00 Trudne sprawy (760): Kłopoty w nowej pracy – mobbing 9.00 Dlaczego ja? (1319) 10.05 Wypasiona Kuchnia (16) – serial kom. Polska 10.20 Dlaczego ja? (1318, 1320) 12.20 Gliniarze Śląsk (19): Drapieżne żądze – serial kryminalny Polska 2026 13.20 Gliniarze (980, 981): Konfiskata / Spokojna wieś – serial kryminalny Polska 2024

15.30 Wydarzenia 15.50 Pogoda 15.55 Gliniarze (1234) 16.55 Gliniarze Śląsk (20) – serial krym. Polska 2026 18.00 Pierwsza miłość (4254) – serial Polska 2026 18.50 Wydarzenia 19.15 Gość „Wydarzeń” 19.25 Wypasiona Kuchnia (29) – serial kom. Polska 2026 19.55 Milionerzy – teleturniej 20.30 2012 – film katastroficzny *** USA 2009 Reż. Roland Emmerich, wyk. John Cusack, Amanda Peet, Chiwetel Ejiofor 23.55 Koszmarna noc – film ** sensacyjny USA 2019 Reż. Matt Eskandari, wyk. Nicky Whelan, Bruce Willis, Tito Ortiz Madison zostaje postrzelona przez dwóch skorumpowanych gliniarzy. Poważnie ranna, trafia do szpitala. Noc zamienia się w koszmar, gdy policjanci pojawiają się, żeby dokończyć robotę. 2.05 Krwawa profesja *** – thriller USA 2002 4.40 Disco gramy!

TVN

5.10 Nauka jazdy (13) 5.40 Uwaga! (7744) – magazyn interwenc. 5.55 Ukryta prawda (1489) 6.50 Kuchenne rewolucje: Nowy Tomyśl – Oaza Smaku 7.45 Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny 11.20 Doradca smaku (17) 11.30 Kuchenne rewolucje: Wejherowo – Deptak / Grodzisk Mazowiecki – Orient X-press/Pelen Rondel 13.40 Ukryta prawda (1636-1637, 1769)

16.50 Szpital św. Anny (150) – serial obycz. Polska 2026 17.55 Detektywi (351) 18.55 Lalka – relacja z premiery 19.00 Fakty 19.30 Lalka – relacja z premiery 19.55 Uwaga! – magazyn 20.15 Na Wspólnej (4284) – serial Polska 2026 20.50 The Floor – teleturniej 21.30 Taskmaster (5) 22.40 Godziny szczytu II – film *** sens. USA/Hongkong 2001 Reż. Brett Ratner, wyk. Jackie Chan, Chris Tucker, John Lone Inspektor Lee ma zbadać zamach bombowy na ambasadę USA w Hongkongu. Tropem w śledztwie okazują się powiązania pomiędzy amerykańską i azjatycką siatką fałszerzy pieniędzy. 0.35 Rozwodnicy – komediodramat Polska 2024 2.40 Co za tydzień – magazyn 3.10 Uwaga! – magazyn 3.30 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (19): Koniec świata – serial kryminalny USA/Kanada 2010 4.30 Nauka jazdy

TVN 7

6.50 Szkoła (485, 486) 8.45 Ukryta prawda (1394, 1557, 1558) 11.50 W-11 Wydział Śledczy (709-711) 13.55 Detektywi (135) 15.00 Szpital św. Anny (140) 16.00 Szpital (884) 17.00 Sędzia Anna Maria Wesołowska (563) 18.00 Rozwód. Walka o wszystko (15) 19.00 Ukryta prawda (1695) 20.00 Hotel Paradise (19) 21.00 *** 72 godziny – film sensac. USA/Fr. 2014, reż. Joseph McGinty Nichol, wyk. Kevin Costner, Amber Heard 23.30 *** Elvis – film biograficz. USA/Australia 2022, reż. Baz Luhrmann, wyk. Austin Butler, Tom Hanks 2.45 Mówię Wam (6)

9.40 *** Człowiek, który zdemoralizował Hadleyburg – film obycz. Polska 1967 10.20 *** Paryżanka – kom. Fr./Wł. 1957 12.00 Hollywoodzki remake (4) 13.05 Co mówią lekarze 13.45 Kosmos 1999 (33) 14.45 *** Dzieci i ryby – kom. Polska 1996 16.40 Rodzina Polanieckich (1) 18.15 Dobry tytuł (54) 18.55 Rawhide (71) 20.00 *** Księżę przybyłów – melodramat USA 1991 22.20 *** Siedem lat w Tybecie – film biogr. USA/W. Bryt. 1997 0.45 Tyccjan: imperium barw – film dok. Wł./Hiszp.

TV 4

8.55 Policjantki i policjanci (642-644) 11.55 Na ratunek 112 (994, 995) 12.55 Trudne sprawy (766-768) 15.55 Policjantki i policjanci (1455) 17.00 Trudne sprawy (1372) 18.00 Łowcy skarbów. Kto da więcej (448) 19.00 Policjantki i policjanci (1456) 20.00 Wypasiona Kuchnia (28) 20.05 Uroczysko (277) 20.40 Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1056) 21.40 Sprawiedliwi. Trójmiasto (173) 22.45 Opowiem ci o zbrodni (4): Małgorzata i Michał Kuźmiński: Ludzie w autobusie 23.10 *** Killerman – film sens. USA 2019 1.35 Love Island. Wyspa miłości (21)

11.30 Warto być ojcem 11.45 Muzyczne chwile 12.20 Sumienie Hioba – rzecz o ks. Bolesławie Stefańskim 13.30 Msza święta z Jasnej Góry 14.20 Muzyczne chwile 14.30 Wykłady z kongresu „Katolicy a cielesność” 14.55 W imię prawdy. Tajny Instytut Katyński 15.50 Ma się rozumieć 16.10 Sanktuarium polskie 16.30 Porady medyczne bonifratrów 17.00 Świadkowie 17.30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 20.00 Informacje 20.20 Różaniec 20.50 Kartka z kalendarza – Powstanie Warszawskie 21.00 Apel Jasnogórski

stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

WTOREK 29 Września

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze 7.30 Kościół z bliska 8.00 Serwis Info 8.20 Zaraz wracam (147) 9.00 Ranczo (17): Honor parafii 10.00 Komisarz Alex (17): Niewidomy świadek 11.00 Ojciec Mateusz (275): Tajemnica spowiedzi 12.00 Serwis Info 12.10 Agrobiznes 12.40 Magazyn rolniczy 12.55 Osobliwa planeta (1): Historia narodzin – serial dok. Australia 2024 14.00 Splątane losy (55)

15.00 Serwis Info – magazyn 15.10 Reporterzy – magazyn 15.35 Gra słów. Krzyżówka 16.00 Dziedzictwo (1039) 17.00 Teleexpress 17.25 Jaka to melodia? 18.05 Klan (4743) 18.40 Akacjowa 38 (966) 19.30 19.30 19.55 Pytanie dnia 20.30 Felicita (10) Zośka uznaje noc spędzoną z Wiktoorem za ważny krok w zamknięciu trudnego etapu życia, ale nie rezygnuje z prób wyjaśnienia tajemnicy domu i zagadkowych przeleatów kierowanych do Giulii. 21.05 Sekielski wieczorową porą – magazyn publicystyczny 22.10 W sieci zła *** – horror USA 1998 Reż. Gregory Hoblit, wyk. Denzel Washington, John Goodman, Donald Sutherland 0.25 Miłość i turbulencje *** – kom. rom. Francja 2013 2.10 Morderstwa w Montauban *** – film krym. Francja 2024 3.50 Sekielski wieczorową porą – magazyn publicystyczny

TVP 2

5.35 M jak miłość (1848) 6.20 Nasza wiara, nasza historia 6.50 Barwy szczęścia (3407) 7.30 Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny 11.45 Rosół polski (40) 12.25 Koło fortuny – teleturniej 13.15 Panna młoda (209) – serial obyczajowy Turcja 2024 14.05 Va banque – teleturniej 14.35 Na sygnale (927): Furia zdradzonej kobiety – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (487) 16.00 Koło fortuny – teleturniej 16.35 Familiada – teleturniej 17.20 Panna młoda (210) 18.15 Va banque – teleturniej 18.50 Jeden z dziesięciu 19.25 Barwy szczęścia (3407-odc. powtórkowy, 3408) – serial Polska 2026 20.40 Kulisy „M jak miłość” 20.50 M jak miłość (1944) Werner po rozstaniu z Sylwią przeżywa kryzys. Ola ma pełne ręce roboty, dbając o to, by pan Adaś nie trafił na kolejną femme fatale lub oszustkę. Budzyńscy także próbują wspierać przyjaciela. 21.50 Na sygnale (928, 929) 22.55 Matlock (19) – serial krym. USA 2025 23.50 Człowiek z magicznym pudełkiem – film sf Włochy/Polska 2017 Reż. Bodo Kox, wyk. Piotr Polak, Olga Bołądź, Sebastian Stankiewicz 1.50 Kim Jo Dzong. Czerwona księżniczka – film dokument. Francja 2023 2.55 Akacjowa 38

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje 6.00 Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny 8.00 Trudne sprawy (761) 9.05 Dlaczego ja? (1321): Fatalna namietność 10.05 Wypasiona Kuchnia (17) 10.20 Dlaczego ja? (1322, 1323) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024 12.25 Gliniarze Śląsk (20): Plan doskonały 13.25 Gliniarze (982, 983): Najdroższa żona / Skreślony – serial fab.-dok.

15.30 Wydarzenia 15.50 Pogoda 15.55 Gliniarze (1235) 16.55 Gliniarze Śląsk (21) 18.00 Pierwsza miłość (4255) Alan jest przybity, bo firma, do której wysłał CV, nie odpowiada na zgłoszenie. Jedzie z Hubertem i Erykiem na zakupy przedślubne. Wtedy dostaje upragniony telefon. Okazuje się, że rozmowa kwalifikacyjna jest za godzinę. 18.50 Wydarzenia 19.15 Gość „Wydarzeń” 19.25 Wypasiona Kuchnia (30) 19.55 Milionerzy – teleturniej 20.30 Krwawiszczałki 4 *** – film sensacyjny USA 2023 Reż. Scott Waugh, wyk. Jason Statham, Sylvester Stallone, 50 Cent 22.50 Wielki mur – film fantasy *** USA/Chiny 2016 Reż. Yimou Zhang, wyk. Matt Damon, Pedro Pascal, Willem Dafoe 1.00 Pierwszy śnieg *** – dramat kryminalny W. Bryt./USA/Szwecja/Japonia/Chiny 2017 3.35 Kabaretowa Ekstraklasa

TVN

5.40 Uwaga! (8096) 5.55 Ukryta prawda (1490) 6.50 Kuchenne rewolucje: Żnin, bar „Chicken Go” 7.45 Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny 11.20 Doradca smaku (18) – magazyn 11.30 Kuchenne rewolucje: Wrocław, Restauracja „Centrum Gastronomiczne Margaret” / Bar „Agata”, Gorzów Wielkopolski 13.40 Ukryta prawda (1638-1639, 1770) – serial fab.-dok. Polska 2024

16.50 Szpital św. Anny (151) Krzysztof przychodzi do szpitala. Będzie asystował dr. Bilewiczowi w zabiegu. Dr Orłowicz przygotowuje młodego chłopaka do wycięcia guza z kości i wszczepienia w kolano protezy. Ojciec Żyły na wizycie kontrolnej dowiaduje się, że ma początki Alzheimera. 17.55 Detektywi (352) 19.00 Fakty 19.55 Uwaga! – magazyn 20.15 Na Wspólnej (4285) – serial Polska 2026 20.50 The Floor – teleturniej 21.30 Kuba Wojewódzki 22.45 Diabelska jazda *** – film sensacyjny USA/W. Bryt./Holandia 2023 Reż. Yuval Adler, wyk. Nicolas Cage, Joel Kinnaman, Alexis Zollicoffer 0.30 Superwizjer 1.10 Uwaga! – magazyn 1.30 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (20): Śmiertelny żart – serial kryminalny USA/Kanada 2010 2.35 Młode gliny (22, 23) – serial krym. Polska 2026 4.35 Nauka jazdy (15)

TVN 7

6.50 Szkoła (488, 489) 8.45 Ukryta prawda (1395, 1559, 1560) 11.50 W-11 Wydział Śledczy (712-714) 13.55 Detektywi (136) 15.00 Szpital św. Anny (141) 16.00 Szpital (885) 17.00 Sędzia Anna Maria Wesołowska (564) 18.00 Rozwód. Walka o wszystko (16) 19.00 Ukryta prawda (1696) 20.00 Hotel Paradise (20) 21.00 *** Scigane – film sensac. W. Bryt./USA 2019, reż. Vicky Jewson, wyk. Noomi Rapace 23.10 *** Margaux – horror USA 2022, reż. Steven C. Miller, wyk. Madison Pettis 1.20 Hotel Paradise (19) 2.20 Wrota piekieł (8) 3.20 Fachowcy (10)

9.00 Rodzina Polanieckich (1) 10.35 *** Dzieci i ryby – komedia Polska 1996 12.25 Kino Muranów – film dok. 14.00 Kosmos 1999 (34) 15.05 *** Fredek uszczęśliwił świat – kom. Polska 1936 16.40 Rodzina Polanieckich (2) 18.15 W poszukiwaniu dobrego filmu (51) 18.55 Rawhide (72) 20.00 Wstęp do spektaklu 20.20 Teatr TV: Embodying Pasolini – Polska 2025, wyk. Guy Chassaing 22.15 *** Nadzieja – melodr. Norw./Szwec./Dania 2019 0.30 *** Księżę przybyłów – melodr. USA 1991

TV 4

7.55 Bogaty dom – biedny dom (68) 8.55 Policjantki i policjanci (645-647) 11.55 Na ratunek 112 (996, 997) 12.55 Trudne sprawy (769-771) 15.55 Policjantki i policjanci (1456) 17.00 Trudne sprawy (1373) 18.00 Łowcy skarbów. Kto da więcej (449) 19.00 Policjantki i policjanci (1457) 20.00 Wypasiona Kuchnia (29) 20.05 Uroczysko (278) 20.40 Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1057) 21.40 Sprawiedliwi. Trójmiasto (174) 22.45 Opowiem ci o zbrodni (5): Marta Guzowska. Dwa kasztany w kieszeni 23.10 *** Impas – film sens. USA 2021

13.05 Canillitas 13.30 Msza św. z Jasnej Góry 14.20 Muzyczne chwile 14.30 Post Scriptum 14.55 Kapłani zesłanych 15.50 Ma się rozumieć 16.10 Jestem mamą 16.25 Przyroda w obiektywie 16.40 Zdrowie z Bożej apteki 17.00 Wierzę w Boga 17.30 Burza w okręgu krakowskim 18.15 Rozmowy niedokończone 19.30 Każdy maluch to potrafi 19.45 Modlitwa z tel. udz. dzieci 20.00 Informacje 20.20 Różaniec 20.50 Kartka z kalendarza – Powstanie Warszawskie 21.00 Apel Jasnogórski 21.40 Polski punkt widzenia

stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie

» Punkty ogłoszeń blisko Ciebie



- POWIAT ŁUKOWSKI**
Łuków

 - Redakcja
ul. Kwiatkowskiego 5
 - Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
 - Serwis komputerowy, os. Unitów
Podlaskich 17 (piwnica sklepu
Stokrotka)
 - Ubezpieczenia Marek Małkiński, al.
Tadeusza Kościuszki 29 A
 - Punkt Kurierski PAKERSI
ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków

 - Sklep Wielobranżowy i Kwiaty
Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

Trzebieszów

 - Sklep Agrotop Jerzy Płodowski,
Trzebieszów Drugi 45

Serokomla

 - Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37
- POWIAT PARCZEWSKI**
Parczew

 - Ubezpieczenia i Nieruchomości
Edward Ochnik, ul. Nowa 8
 - PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1

Milanów

 - Lewiatan ul. Szkolna 20

Sosnowica

 - Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów

 - Redakcja ul. Ks. Szulca 1
 - Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

 - Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

 - Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek

 - Sklep Korona, Ostrówek Kolonia 12

Kock

 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

 - Dom Handlowy Anna Blicharz
ul. Rynek 24

Michów

 - Komis Bogusława Staniak
ul. Rynek I 21
- POWIAT ŁĘCZYŃSKI**
Łęczna

 - BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK,
ul. Targowa 14

Cyców

 - Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-
Sadlak, ul. Chełmska

POWIAT BIALSKI
Biała Podl.

 - Punkt Opiat Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec

 - Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczuk ul. Targowa 6
(hala targowa)
 - Ubezpieczenia JAKAR Tomasz
Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI
Opole Lubelskie

 - MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska
16/11 (obok PKO S.A.)
 - RS Control Stacja Kontroli
Pojazdów ul. Willowa 22 (obok
mleczarni)

Poniatowa

 - MiR Ubezpieczenia
ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI
Kurów

 - Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI
Biłgoraj

 - "Pikul Media" Przemysław Pakuła,
ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP

- BARAN**

Ugruntujesz swoją pozycję dzięki konsekwentnym działaniom. Nie oglądaj się na opinie osób, które nie znają całej sytuacji. W uczuciach nadziei czas szczerych deklaracji.
- BLIŹNIĘTA**

Wyczujesz odpowiedni moment na zmianę planów. Elastyczność przyniesie więcej korzyści niż trzymanie się dawnych założeń. Miłość zaskoczy Cię pozytywnie.
- LEW**

Sfinalizujesz sprawę, która wymagała wielu rozmów i cierpliwości. To dobry tydzień na podpisywanie umów oraz podejmowanie odpowiedzialnych decyzji.
- WAGA**

Rozszerzysz swoje możliwości dzięki nowej współpracy lub inspirującemu spotkaniu. Nie odrzucaj propozycji tylko dlatego, że wydaje się nietypowa.
- STRZELEC**

Zmobilizujesz się do działania i zaskoczysz wszystkich tempem realizacji planów. W relacjach rodzinnych pojawi się więcej wspólnych powodów do radości.
- WODNIK**

Uświadomisz sobie, że najlepsze rozwiązania rodzą się z odwagi do eksperymentowania. Kreatywność otworzy przed Tobą nowe możliwości zawodowe.
- BYK**

Wypatrzysz okazję, której inni nie dostrzegą. Finanse sprzyjają rozsądnym inwestycjom, a dom stanie się miejscem odpoczynku i dobrych wiadomości.
- RAK**

Zjednoczysz wokół siebie ludzi, którzy pomogą zrealizować ważny cel. W pracy liczy się współpraca, a nie rywalizacja. Wieczory sprzyjają wyciszeniu.
- PANNA**

Przewartościsz swoje priorytety i odkryjesz, że mniej znaczy więcej. Uporządkowanie codzienności przyniesie spokój i lepszą organizację.
- SKORPION**

Wyliminujesz przeszkodę, która od dawna spowalniała Twoje działania. To odpowiedni czas na odważne decyzje finansowe, ale wyłącznie po dokładnej analizie.
- KOZIOROŻEC**

Zbudujesz solidne podstawy pod przedsięwzięcie, które rozwinie się w kolejnych tygodniach. Nie zaniebuj odpoczynku – organizm potrzebuje równowagi.
- RYBY**

Rozkwitniesz tam, gdzie wcześniej brakowało Ci pewności siebie. Wenus sprzyja uczuciom, a Jowisz pomaga dostrzec szanse ukryte w codziennych wydarzeniach.

POGODA

(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)

WT	ŚR	CZW	PT	SOB	NIEDZ	PN
16 9	15 8	14 7	15 6	17 8	16 9	14 8
12 km/h	15 km/h	18 km/h	10 km/h	11 km/h	14 km/h	16 km/h
1018 hPa	1016 hPa	1014 hPa	1020 hPa	1022 hPa	1019 hPa	1015hPa

godz. 06:15

WTOREK

22 WRZEŚNIA

godz. 18:28

godz. 6:26

PONIEDZIAŁEK

28 WRZEŚNIA

godz. 18:14

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie

Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń

Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł**, w przypadku usług **15 zł**.

3 SMS

Wyślij sms na numer **79567** w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia. **Koszt smsa to 11,07 zł (z Vat)**
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np. ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE

(ważny do 05 . 10. 2026 r.)

Dotyczy sprzedaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: treść:

.....

Cena miejscowość tel.:

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

CIĄGNIKI SAM na silniku 7 KM - 2500 zł i 15 KM - Podzespoły Star, silnik CH 102, 15 - konny, cena 4500 zł do negocjacji Lubartów, dzwonić po godz. 13 Tel. 885 906 421

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. 665 207 084

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od ręki Tel. 576 922 246

» SPRZEDAM

SPRZEDAM URSUS C-330 81r stan bardzo dobry Tel. 600 527 990

SPRZEDAM pług 3 skibowy unia rozsiewacz motyl Ok siemienia na numer brama rozsuwana 4.20 na wuzkah i słupki Tel. 502398044

DRUG mieszalnik pasz i śrutownik silnik esak palony z rozrusznika. Przekładnia rozrzutnika obciążniki przed c 360 pług akpil 4 skibowy 4raz 40 Tel. 500027799

SPRZEDAM ciągnik ursus C328 cen12500 Biłgoraj Tel. 518 075 077

SPRZEDAM suszarnie do zboża i kukurydzy, agregat do produkcji kaszy gryczanej, obluskiwacz do kaszy jęczmiennej i dmuchawę do zboża Tel. 602 467 753

SPRZEDAM kosiarkę rotacyjną, kultywator z bronkami (mini agregat) 14 zębów Tel. 513670313

SPRZEDAM, BECZKOWOZ, SILNIK, 5, KW, PRZYCZEPK E, SAMOCHODOWO, PALE CIAK, DO, CIAGNIKA, PIEL ACZ, TRUSKAWEK Tel. 503 678 795

SPRZEDAM prasę kostkującą sipma z-224, 4000zł, okolice Baranowa 24-105 Tel. 451 212 169

SPRZEDAM ciągnik C330, r. ,85 z kabiną, wszystkie opony nowe, przyczepka jednoosiowa do ciągnika 1,5x3. Tel. 517961403



SPRZEDAM transporter dla psa/ kota-FERIA, na kółkach, rozmiar 5(M), dł. 80cm./ szer. 56cm./ wys. 59cm., używany 1 raz do przelotu (2022r.) , odpowiada normom dla samolotu, wyprodukowa-

ny zgodnie z aktualnymi wytycznymi IATA, cena do uzgod. Radzyń Podlaski-Tel. 605634356

SPRZEDAM prosięta z własnej hodowli Glinny stok Tel. 733798711

SPRZEDAM Daniele do dalszego howu czy na uboj samice, samce oraz młodzież 18 i 4 miejsce Tel. 602 467 753

SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia, Ryki. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

SPRZEDAM prosięta okolicy Międzyrzecza Podlaskiego Tel. 789254754

ODDAM w dobre rece kotka. Ma 4 miesiace i jest figlarny i lowy Tel. 668 472 189

SPRZEDAM kury ozdobne papugi Faliste, Nimfa samica z maja, gołębie krajowe, kurki Zeberki cena do uzgodnienia miejscowość Buraków 21 Tel. 507730502



SPRZEDAM nowy elektryczny wózek inwalidzki „Power-Tim”. 3500zł. Tel. 889 088 977

SPRZEDAM wózek inwalidzki elektryczny 3 kołowy stan b.dobry model LUXXON 3800 Parczew Tel. 721665009



SPRZEDAM 4 rowery używane sprawne w cenie 250 zł szt. Okolice Puław Tel. 518 216 744

» ART. DZIECIĘCE

SPRZEDAM w dobrym stanie wózek spacerówka składany, Cena 80 zł Radzyń Podlaski Tel. 600805264

SPRZEDAM łóżeczko drewniane dla noworodka. Tel. 506048484



BUDOWA, REMONT

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

CYKLINOWANIE bezpyłowe, Tel. 605660777

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

MALOWANIE dachów. Tel. 604 217 219

USŁUGI elektryczne naprawy usterki itp. Posiadam uprawnienia elektryczne SEP Tel. 884 943 058

» SERWIS

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

Znajdź pracę ze Wspólnotą

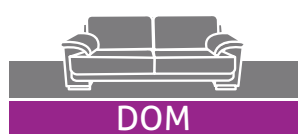
DOM Opieki w Laskach k. Warszawy poszukuje osoby na stanowisko Opiekun osób starszych. Oferujemy atrakcyjne warunki pracy, zakwaterowanie i wyżywienie. Więcej informacji pod numerem Tel. 608477633

SZUKAM PRACY
Zaopiekuję się osobą starszą
tel. 571-385-663
Tel. 571385663

POSZUKUJĘ osoby do ułożenia płytek w podpiwniczeniu. Może być osoba starsza, służę pomocą. Lubartów. Tel. 534474985

OKRĘGOWA
Stacja Kontroli Pojazdów w Ulanie Dużym zatrudni **DIAGNOSTĘ SAMOCHODOWEGO** na pełny etat
Tel. 691728910

To jest miejsce na Twoją ofertę



» MATERIAŁY BUDOWLANE

RURY na tunele foliowe fi 32x1.1 koszt 3.50 zł/ mb Tel. 608 057 374

» MEBLE

SPRZEDAM meble kuchenne koloru wanilia stan b. dobry. Międzyrzec Podlaski 500zł Tel. 608353487

SPRZEDAM stolik pod telewizor na kółkach i ławę. Tel. 506048484

» INNE

SPRZEDAM elektrody „czwórki” ER146, tzw. różowe, ok. 120szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM drzwi metalowe gospodarcze 213x110. Lubartów. Tel. 534474985

PIEC CO na drzewo i węgiel 120m. Cena 5000zł. Tel. 694 966 771

SPRZEDAM opał suchy, sosna, brzoza, stemple budowlane, króle samice kotne, samce i młode, Drzewo deski dębowe i jesionowe Tel. 53 555 13 85

» AGD

ODDAM za darmo lodówko-zamrażarkę Indesit. Stan dobry, sprawna. Lubartów. Tel. 783802677

KRAJALNICA elektryczna do wędlin, serów Tel. 723 814 153

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
Małgorzata Orzechowska

Gabinet

Psychoterapii

Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidualna:

- ♦ depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- ♦ nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezzsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- ♦ powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:

- ♦ doświadczenie kryzysu w relacji
- ♦ częste konflikty
- ♦ zdrada
- ♦ poczucie wypalenia w związku

Łuków
ul. Rogalińskiego 8

Radzyń Podlaski
ul. Ostrowiecka 38

tel. 660 667 093

www.gabinetyterapii.pl

» URZĄDZENIA

SPRZEDAM grzejnik aluminowy 54cm x 33cm. . Lubartów. Tel. 534474985

SPRZEDAM grzejnik żeliwny. Wys. 65cm i szer. 35cm-4 żeberka. Drugi o wys. 60cm i szer. 52cm.- 6 żeberka. Lubartów. Tel. 534474985

SPRZEDAM nowe siniki elektryczne 30 KW i 8 KW oraz silnik elektryczny na wózku z przewodem 5,5 KW - nowy, Lubartów Tel. 691 264 538

SPRZEDAM pralkę Franię. Cena 350 zł, Okolice PuławTel. 518216744

ŁUPARKA DO DRZEWA, ŚWIDROWA NA SILNIK - NA PODNOŚNIK Tel. 607721588

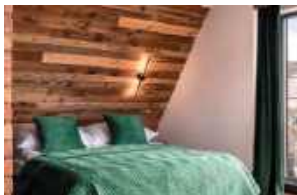
OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena do ustalenia; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena do ustalenia Tel. 606 141 210

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena do ustalenia; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena do ustalenia Tel. 606 141 210

SPRZEDAM piec CO „KAMINO” żeliwny na węgiel i drewno oraz grzejniki żeliwne nowe- Tel. 513670313



CEOWNIK hutniczy zdjęty z konstrukcji 140 mm po 6 mb 48 zł/ mb Tel. 608 057 374



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrza. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 email: dobrodrew@wp.pl www: www.dobrodrew.pl Kontakt FB [dobrodrew](https://www.facebook.com/dobrodrew)

GROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, OGIEŃ ULTRA, ORZECH ULTRA SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, EPSERWIS, OLCZYK I DĘBOWY EDWOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYNIKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 4zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, BRZOZA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAM MASZYNY STOLARSKIE : GRUBOŚCIÓWKĘ, WYRÓWNAKĘ, FREZARKĘ, CZYSZCZARKĘ I DŁUTOWNICĘ, W PEŁNI SPRAWNE. Tel. 663 785 777

SPRZEDAM odziomki dębowe grube oraz dwucalki dębowe obrzynane i sezonowane 3 lataTel. 603 552 277

KUPIĘ skrzynki drewniane jedynki używane. Interesuję mnie skrzynki w dobrym stanie, przechowywane pod dachem. Od 500 sztuk po większe ilości. Zapewniam własny odbiór i transport. Tel. 607329393

SPRZEDAM ręczną sieczkarnię, drewniana obudowa. Cena do uzgodnienia. Ostrów Lubelski Tel. 510 504 949

» MATRYMONIALNE

MAM 66 lat. Poznam samotną Panią do 68 lat. Tel. 519563237

Rok założenia 1983

STUDNIE

Mirosław Izdebski

Dąbrówka Stany 74

☎ 608 046 239 ☎ 504 320 592

- ✓ STUDNIE WIERCONE
- ✓ DESZCZOWNIE
- ✓ POMPY CIEPŁA
- ✓ NAWODNIENIA

Media System

ALARMY I MONITORING

doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15
www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

SZAMBA

PROSTOKĄTNE

6 m', 8 m', 10 m'

Z ATESTEM

Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzyl.pl

WYWÓZ ZŁOMU

sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW

podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrzębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE

(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)

MYCIE

malowanie elewacji, dachów itp.

ODŚNIEŻANIE

dachów, placów, wywóz śniegu

CAŁE WOJEWÓDZTWO

od 8 do 21
514-299-106

AUTOPROMOCJA

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NADAJ OGŁOSZENIE BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07 zł z VAT**

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Wycięli guza i uratowali płuco bez użycia tradycyjnego skalpela. Niezwykła tysięczna operacja w lubelskim szpitalu

Szpital jest dziś jednym z liderów w Polsce, a lubelscy lekarze nie tylko ratują życie, ale też szkolą chirurgów z całego świata.

Pacjenci zyskują

W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 4 przy ul. Jaczewskiego w Lublinie przeprowadzono tysięczny zabieg przy użyciu systemu robotycznego.

- Z roku na rok liczba wykonanych procedur rośnie, powiększa się też grono wykwalifikowanych operatorów. Na rozwoju chirurgii robotycznej zyskują pacjenci, dla których alternatywa w postaci małoinwazyjnego leczenia operacyjnego nierzadko oznacza większą precyzję zabiegu, mniejszy uraz operacyjny i szybszą rekonwalescencję - informuje USK nr 4 w Lublinie. - Do tej pory zespoły czterech oddziałów wykonały w USK nr 4 w Lublinie łącznie 1022 procedur z wykorzystaniem dwóch systemów robotycznych. Przy użyciu robota Versius przeprowadzono 471 operacji, a da Vinci Xi - 551.

Tysięczny zabieg odbył się 27



Zabieg przy użyciu systemu Versius

sierpnia. Wówczas zespół Klinicznego Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej przeprowadził lobektomię. To operacja polegająca na usunięciu płata płuca, w którym znajduje się guz nowotworowy,

Operacje od kilku lat

Operacje robotyczne w tym szpitalu zaczęły się 26 września 2022 roku. Wykonano wtedy pierwszą procedurę radykalnej prostatektomii przy pomocy systemu Versius. Zrealizowali to dr hab. n. med. Przemysław Mitura i dr n. med. Paweł Płaza wraz z zespołem. Natomiast robot da Vinci Xi pracowa-

wał na sali operacyjnej w pełnym wymiarze po raz pierwszy 28 października 2024 roku. Dr hab. n. med. Paweł Rybojad w asyście dr n. med. i n. o zdr. Roberta Chudzika z zespołem ośrodka wykonali zabieg polegający na usunięciu części płuca u pacjentki onkologicznej.

Zakres przeprowadzanych zabiegów przy pomocy obu systemów systematycznie się powiększał w ciągu ostatnich czterech lat. Do tej pory w USK nr 4 w Lublinie wykonywane były procedury robotyczne z zakresu urologii, torakochirurgii, chirurgii ogólnej i ginekologii operacyjnej: Kliniczny Oddział Urologii i Onkologii Uro-

logicznej - radykalna prostatektomia, operacja raka nerki (NSS), cystektomia, plastyka połączenia miedniczkowo-moczowodowego (pieloplastyka), Kliniczny Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej - lobektomia, Kliniczny Oddział Chirurgii Ogólnej i Leczenia Żywnieniowego - operacja raka jelita grubego, pęcherzyka żółciowego, przepukliny pachwinowej, usunięcie nadnercza, Kliniczny Oddział Ginekologii Operacyjnej i Onkologii Ginekologicznej - operacja raka błony śluzowej macicy.

Jednocześnie szpital należy do najaktywniejszych ośrodków chirurgii robotowej. Raport „Chirurgia

robotowa w Polsce 2026”, który podsumowuje rozwój tej dziedziny medycyny w kraju, wskazuje, że znajduje się w gronie placówek wykonujących największą liczbę zabiegów z wykorzystaniem robotów chirurgicznych. Województwo lubelskie jest jednym z krajowych liderów pod względem dostępności nowoczesnego leczenia, a także robotycznych operacji onkologicznych.

- W 2025 roku w lubelskich szpitalach wykonano 189 takich zabiegów na 1000 nowych zachorowań na nowotwory, podczas gdy średnia krajowa wyniosła 125. Autorzy raportu wskazali, że USK Nr 4 w Lublinie należy do najaktywniejszych placówek wykonujących torakochirurgię robotową. Przeprowadzono w nim najwięcej zabiegów, zaraz po Centrum Onkologii im. prof. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy. Szpital jest także jednym z ośrodków z największą liczbą wykonanych zabiegów robotowych w chirurgii kolorektalnej. Korzystając ze swojego doświadczenia, lekarze USK nr 4 w Lublinie szkolą zespoły chirurgiczne w Polsce i za granicą - dodaje szpital.

Joanna Niecko

Krzysztof Zanuszi przyjedzie na stulecie kina w Lubartowie



Neon zostanie rozświetlony 27 września

W Lubartowie będzie można spotkać się ze słynnym polskim reżyserem Krzysztofem Zanussem. Przyjedzie także zawsze serdecznie witany ks. Arkadiusz Paśnik. Tak będą wyglądały obchody stulecia kina w Lubartowie.

Sto lat temu powstało pierwsze kino w Lubartowie. Trzy lata później powstał budynek, w którym obecnie mieści się kino Lewart. Lubartowski Ośrodek Kultury przygotowuje wiele atrakcji z tej okazji.

25 września zacznie się trzydniowy cykl spotkań z twórczością wybitnego polskiego reżysera Krzysztofa Zanusiego. O godz. 18 w kinie Lewart rozpocznie się spotkanie ze studentami i prezentacja ich filmów, potem można będzie obejrzeć film „Struktura kryształu” w reżyserii Krzysztofa Zanusiego.

26 września o godz. 17 rozpocznie się spotkanie z ks. Arkadiuszem Paśnikiem. Będzie wyświetlony film o jego podróży do Kazachstanu przygotowany przez ks. Macieja Domańskiego, który również weźmie udział w projekcji i rozmowie. Po spotkaniu z księżmi zostanie wyświetlony film Krzysztofa Zanusiego „Iluminacja”.

27 września do Lubartowa przyjedzie sam reżyser. Spotkanie z Krzysztofem Zanussem rozpocznie się o godz. 18. Wraz z nim przybędzie Barbara Gruszka - Zych, autorka książki „Zanuszi. Przez przedmioty”.

Na zakończenie spotkania zostanie uroczystie rozświetlony neon kina Lewart, który już został zamontowany nad wejściem do LOK. Zabłyśnie też drugi neon z napisem Lubartowski Ośrodek Kultury.

Joanna Niecko

Marcin Kusyk

Zaczęło się od silnego bólu głowy. Teraz pan Grzegorz z Lublina walczy o życie

60-letni Grzegorz Gryka zmaga się z najagresywniejszym nowotworem mózgu. Koszty nierefundowanych leków, opieki i dalszego leczenia przekraczają jednak możliwości finansowe rodziny.

60-letni Grzegorz Gryka z Lublina choruje na nowotwór - glejak IV stopnia. Jak informuje Gazeta Medycyna - „Glejak IV stopnia, znany także jako glejak wielopostaciowy (glioblastoma multiforme, GBM), to najagresywniejszy i najczęściej występujący nowotwór złośliwy mózgu u dorosłych”.

Za pośrednictwem jednej ze stron internetowych trwa zbiórka na pomoc dla niego.

W maju wszystko się zmieniło

- 22 maja tego roku wszystko nagle się zmieniło. Tego dnia mojego męża, Grzegorza, zaczęła bardzo mocno boleć głowa. Ból był na tyle niepokojący, że pojechaliśmy na SOR.



Grzegorz Gryka ma problemy z pamięcią i z zapamiętywaniem nowych informacji. Dodatkowo zmaga się z nadciśnieniem. Każdego dnia jest przy nim żona

Na miejscu wykonano tomografię komputerową głowy. Lekarze zauważyli guz. Rezonans potwierdził wynik. 9 czerwca Grzegorz przeszedł operację usunięcia guza. Czekaliśmy na wyniki z nadzieją, że usłyszymy, że już po wszystkim,

że mąż jest zdrowy. Niestety przyszła diagnoza: glejak IV stopnia. Trudno opisać emocje, które towarzyszą człowiekowi w takiej chwili. Strach, niedowierzanie, bezsilność, a jednocześnie ogromna potrzeba działania. Nie chcieliśmy się

zatrzymać. Chcieliśmy zrobić wszystko, co jest możliwe - czytamy na stronie zbiórki.

Od momentu diagnozy zaczęło się leczenie. Żona i córka mężczyzny szukały różnych możliwości i znalazły za granicą możliwość immunoterapii w Niemczech. - Odbiliśmy również konsultację dotyczącą leczenia klinicznego w Bydgoszczy. Jeśli badania wykonane 6 miesięcy po zakończeniu radiochemioterapii będą prawidłowe, Grzegorz będzie mógł zostać zakwalifikowany do tego leczenia - dodano na stronie zbiórki.

60-latek ma problemy z pamięcią i z zapamiętywaniem nowych informacji. Dodatkowo zmaga się z nadciśnieniem. Każdego dnia jest przy nim żona. Córka mieszka niedaleko i pomaga w opiece.

Przed chorobą pan Grzegorz uwielbiał podróżować ze żoną oraz przyjaciółmi. - Wsiadaliśmy do samochodu i ruszaliśmy w drogę po Europie. Lubił odkrywać nowe miejsca, cieszyć się wspólnym czasem i po prostu być w drodze. Kochał

pływać, jeździć na rowerze i filmować. Jest też wielkim fanem reprezentacji Polski w siatkówce - czytamy na stronie.

Zbiórka na jego leczenie powstała, bo koszty związane z leczeniem są bardzo wysokie i przekraczają możliwości finansowe rodziny. Celem jest opłacenie leków nierefundowanych, wizyt u specjalistów, kosztów dalszego leczenia, opieki psychologicznej.

- Dlatego zwracam się z ogromną prośbą o wsparcie. Każda pomoc ma dla nas znaczenie. Dzięki niej możemy kontynuować leczenie i z nadzieją patrzeć na kolejne miesiące - podkreślono jeszcze na stronie.

Póki co zebrano ok. 30,3 tys. zł, czyli 10 procent potrzebnej kwoty. Brakuje 269 690 zł (stan na 11 września). Środki można wpłacać za pośrednictwem strony pomagam.cancerfighters.pl - zbiórka pt. „GLEJAK IV STOPNIA! Pomóż mojemu mężowi w powrocie do zdrowia!”.

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie – spotkanie CCVII

Płow. Kucharska pamiątka z Uzbekistanu

Stany są super. Oczywiście nie Ste tam daleko na zachodzie, tylko w Azji: Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan, Tadżykistan, Turkmenistan... Samarkanda, Buchara, Chiwa. A kuchnia? Zapraszam na uzbecki płow. Niby tylko trochę mięsa, trochę ryżu, trochę warzyw, a efekt nadzwyczajny.

Rzecz cała jest prosta, acz wymaga nieco przygotowań i ścisłego trzymania się procedury. Rozumienia, o co w tym wszystkim chodzi. Nasz przepis będzie nieco dostosowany do realiów kuchni europejskiej, bo jakoś odwykliśmy np. od posługiwania się lojem baraniną, a i z koźliną u nas krucho.

Najpierw **mięso**. Może więc być baranina, wołowina albo łopatka wieprzowa. Raczej dość tłuste niż chude. **Marynujemy przez noc** z solą, pieprzem i kminem rzymskim.

Również na noc zalewamy wodą **cieciorkę**. Czy można pójść na skróty i użyć takiej gotowej ze słoika? Można...

Teraz **ryż**. Część ekspertów zwraca uwagę, żeby nie był to basmati, nieco dłuższy niż inne odmiany i trochę gorzej wchłaniający płyn. Wszelkie odmiany krótsze i bardziej pękate są mile widziane. Będziemy też potrzebować **dwóch litrów wywaru z warzyw**. Czy można z kostki? Lepiej nie, już lepiej samą wodę.

Potrzebować też będziemy **garnka z grubym dnem**.

Zaczynamy od z aromatyzowania tłuszczu, na którym będzie powstawać nasze danie. Nie ma co kryć: diety odchudzającej to my na tym nie zbudujemy... Rozgrzewamy na dnie garnka kilka solidnych łyżek **oleju roślinnego**, umówmy się, że całe dno ma być przykryte. Podgrzewamy go do granicy dymienia i wtedy wrzucamy kilka plasterków **słoniny albo boczku**. Pozwalamy im się wytopić i oddać cały smak. Wysmażone skwarki zdejmujemy, **odkładamy na bok**. Wróć...

Teraz wrzucamy pokrojone w dość **grubą kostkę mięso**. Obsmażamy na każdym kolor do zązłocenia. Teraz pokrojoną w pół plasterki **cebulę**. Kiedy zmięknie, pora na **marchew**. Oryginalnie w Azji używa się lokalnych odmian – czyli żółtej i pomarańczowej, o wiele intensywniejszych w smaku – ale przecież w Polsce mamy, co mamy. Kroi się ją w dość spore, **podłużne plastry**, chcemy, żeby była wyraźnie wyczuwalna i nie rozpadła się na mniejsze części. Po kilku minutach do garnka trafia nasza **cieciorka**. Wcześniej namoczona mięknie dość szybko. Teraz przygotowujemy. **Sól, pieprz, kmin rzymski, słodka i ostra papryka** (z tą ostatnią nie przesadzajmy, kuchnia azjatycka musi być wyrazista, ale nie skrajnie pikantna). Jeżeli lubimy zrobić coś nietypowego (dla nas, bo w Azji to podstawa...), to charakterystycznym dodatkiem są owoce

– świeże bądź suszone – **berberysu**. Tak, tego zwyczajnego, czerwonego, który wielu z nas ma w ogrodzie. Ozdobne odmiany nie, ale ten domowy jak najbardziej. Ma przyjemny, kwaśny, orzeźwiający smak. Żeby z kolei było nieco bardziej słodko, do-rzucamy **garść rodzynek**. No i te chrupiące **skwarki**...

Mieszmamy wszystko, zalewamy naszym bulionem, żeby przykryło na kilka centymetrów powyżej składników i **pozwalamy dusić się razem przez pół godziny**.

W tym czasie wstępnie przygotowujemy **ryż**. Nie chcemy, żeby się kleił, więc **wyplukujemy z niego skrobię**. Robię to w ten sposób, że wsypuję go do durszlaka albo sita, które zanurzam w misce z zimną wodą. Delikatnie mieszam. Kiedy woda robi się mętna, wylewam ją i zmieniam na nową. Do czasu, aż będzie klarowna.

Teraz ostatni manewr: **do środka wkładamy dwie główki czosnku**. Całe, nieobrane. **Na wierzchu układamy nasz ryż** tak, żeby stworzył dość zwartą warstwę przykrywającą wszystko, co w środku. Od tego momentu nie już nie ruszamy. Broń Boże. Przykrywamy garnek i na małym ogniu **dusimy około 20 minut, aż ryż wchłonie bulion**. I gotowe. Tylko wymieszać i można ludzi wołać.

Podawać można w towarzystwie czegoś kwaśnego i wyrazistego, np. marynowanej w occie papryki albo zielonych pomidorów.

Zbigniew Smółko

- kilogram mięsa baraniego albo z łopatki wieprzowej
- 300 gramów surowego ryżu
- kilogram (łącznie) cebuli, marchewki i ciecior
- 2 litry bulionu albo wody
- dwie główki czosnku
- olej roślinny
- słonina albo boczek
- sól, pieprz, kmin rzymski, rodzynek, ewentualnie owoce berberysu
- zwyczajnego.



KRZYŻÓWKA

Szyb-szy od k ³ usa	▼	Nie ma 2ony	Worek z inletu	▼	Pustorożec z Tybetu	▼	Pawe ³ Nastula	▼	Na tronie w koronie	▼	G ³ oeno sapie w kuŸni	▼	Bat do ch ³ osty	▼	Bywa wi ¹ zana	▼
					Grz ¹ dka astrów		Ziarenko na droż ² dżówce		Pieczys-te na stole króla							
W nim neonki i skalary	▶		7								19		11			14
Miara wanilii	▶		21		Łazanki na obiad	▶					Inaczej sep-puku		Gall, reżyser		Kocha ³ j ¹ Kali	17
▶			10	Bry ³ a cha ³ wy	▶			13	Roz ³ am religijny	▶	8		6			
... Dwór Mazo-wiecki	▶				Awers monety		Autor "Pigmaliona"	▶						Diabe ³ z lud. legend		Sk ³ onny do drwin
							Typ ogroduzenia									
Ci ¹ gle mówi				Wagabunda	▶				Na haczyku	▶						
Góral z dzwonkiem	▼			Pawie oczko		Kilka wsi	12		Wyspa króla, który się tu ³ a ³	▶						
Gat. muzyki	▶	3					Lasek w mieście	▶	Opera z Rada-mesem	▶			23	Chwali się nim paw		Cięty na deski
▶					... to zdrowie	▶					Wysia-daj ¹ po spięciu		16			
Rzysk-ki rynek		S ³ ynna w ³ oska potrawa	15		9	22	Cesarz rzymski, despota	▶				18				
▶	5				Niższy jest od drzewa	▶			4		Wirnik silnika	▶			2	
Łoeni na gor-secie		D ³ uga, w ¹ ska 3ódka					Rodzaj miēcienia	▶								
						20										

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23